

Powstanie kolej do Centralnego Portu Komunikacyjnego

Ok. 1300 km nowych linii kolejowych powstałych w związku z budową CPK przyczyni się do rozwoju kolei w Polsce. – Korzyści z inwestycji odczują również pasażerowie połączeń regionalnych – mówił pełnomocnik rządu ds. CPK Mikołaj Wild.

s.13

Poniedziałek
23/07/2018

cena **2** zł

#169 (2083)
NAKLAD 60 719
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

System emerytalny w Rosji na krawędzi

s.13

POLITYKA \ Męczennicy pilnie poszukiwani

Opozycja hodzi nowego Cybę



fot. Leszek Szymański/PAP

Totalna nienawiść – tak można ocenić to, co prezentuje w ostatnich dniach opozycja. Tylko w ciągu ostatniego tygodnia politycy prawicy byli łżeni, a w weekend zdewastowano ich biura. Jednocześnie antyrządowi działacze i politycy próbują skoncentrować niechęć tłumu na policji.

s.3

POLSKA

s.4

Polscy strażacy na ratunek Szwedom

W akcji gaszenia pożarów w środkowej części Szwecji biorą udział 44 wozy ratowniczo-gaśnicze i prawie 140 strażaków z Polski. Szwedzi nie kryją wdzięczności za pomoc Polaków. „Dziękujemy, Polsko; dziękujemy wam za pomoc”.

GOSPODARKA

s.14

Ekologiczne domy rozkręcają rynek

Powstała spółka Polskie Domy Drewniane. W ramach programu Mieszkanie+ ma budować domy dla osób, których nie stać na kupno swojego mieszkania. Zadaniem przedsięwzięcia jest też impuls dla rynku budownictwa z drewna.

POLSKA

s.4

W stronę opozycji bagażnikowej

Nie milkną echa słów prof. Małgorzaty Gersdorf, które wygłosiła podczas piątkowej konferencji prasowej w Niemczech. Ryszard Czarnecki (PiS) komentuje: – Gersdorf jest sędzią w stanie spoczynku, ale donosi cięlką w stanie aktywnym.

ŚWIAT

s.7

Niemcy odwracają się od Kościoła

Kościół ewangelicki i rzymskokatolicki w Niemczech straciły w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy aż 660 tys. wiernych. Powodami masowego odpływu Niemców są kryzys wiary, zła sytuacja demograficzna oraz kwestie ekonomiczne związane z obowiązkiem płacenia podatku kościelnego.



fot. POL/News/Reuters



LISIEWICZ \ W Karlsruhe urodził się nie Reinhold Frank – antyhitlerowski opozycjonista, lecz Hans Frank – generalny gubernator GG, wcześniej komisarz Rzeszy ds. ujednolicenia wymiaru sprawiedliwości.

s.2



ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI \ Teza, że spotkanie Trump-Putin to druga Jałta, to bajka. Poprzedzające je decyzje szczytu NATO oznaczają wzmocnienie zdolności paktu do obrony wschodniej flanki.

s.2



9 772083 711012

@23_07 kod 20837119_01_30 issn



fot. Wikipedia/d

Nelle Harper Lee

(1926–2016) amerykańska pisarka, laureatka Nagrody Pulitzera za powieść autobiograficzną „Zabić drozda”

„Nigdy naprawdę nie zrozumie się człowieka, dopóki nie spojrzy się na sprawy z jego punktu widzenia, dopóki nie wejdzie się w jego skórę, nie pochodzi się w jego skórze po świecie.”



Marcin Wolski

Dawnym mistrzom
i przyjaciołom

Wielkie zdumienie zawsze budzi (nie ma co gadać po próżnicy) obecność przyzwoitych ludzi wśród popleczników targowicy. Aż boli, kiedy śledząc łamy, widzę, a lista przecież długa, na pięknych życiorysach plamy, na rodowodach, na zasługach... Jakiż zła geniusz ich omamił, wyzuł z rozsądku i kultury...? Pęd owczy, nacisk garstki drani, co w tłumie bronią własnej skóry? Bo gdy nadejdzie pojednanie za sprawą Boga albo wroga, to przecież wielki wstyd zostanie i wnuków śmiech na dziejów schodach.



POGODA

Poniedziałek 23.07 Rozpogodzenia, miejscami burze

Imieniny obchodzą: Apolonia, Apolinary, Bogna, Bolesław, Brygida, Jan, Joanna, Kasjan, Krystyn, Lena, Liboriusz, Olimpiusz, Romula, Wiktor, Zdzisław, Zdzisława

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
04:42	20:41
Gdańsk	Lublin
27°C	25°C
19°C	18°C
Katowice	Kraków
28°C	28°C
18°C	19°C
Łódź	Poznań
27°C	28°C
17°C	17°C
Warszawa	Wrocław
28°C	28°C
18°C	18°C

Wtorek 24.07 Rozpogodzenia, miejscami burze

Imieniny obchodzą: Augustyn, Gleb, Kinga, Krystyna, Krzesimir, Kunegunda, Olga, Sarbeliusz, Segolena, Wojciecha, Zyglinia

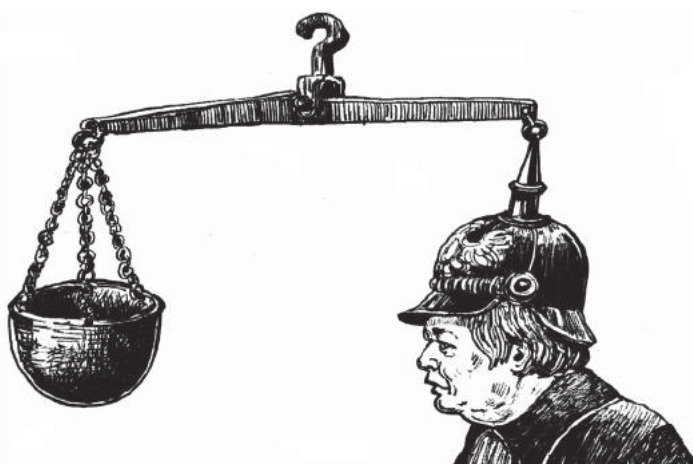
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
04:44	20:40
Gdańsk	Lublin
26°C	26°C
19°C	17°C
Katowice	Kraków
28°C	29°C
18°C	18°C
Łódź	Poznań
27°C	29°C
17°C	18°C
Warszawa	Wrocław
28°C	28°C
18°C	19°C

LECH MAKOWIECKI

Każdy sędzi według siebie

Posel Andrzej Halicki (PO) dyskusję w radiowej Trójce spuentował mniej więcej tak: „PiS potrzebuje zależnych od siebie sądów, by móc bezkarnie kraść...”. Przysiąc muszę, że wierzę w szczerość tego przekonania! Ostatecznie na temat sądowej kryzys nad złodziejstwem posłowie Platformy Obywatelskiej zgromadzili ogromną wiedzę. Czy byłaby możliwa pacyfikacja firmy Optimus Romana Kluski, niewinnienie posłanki Beaty Sawickiej, afery Amber Gold, karuzela VAT i setki innych przykładów „kręcenia lodów” za rządów poprzedniej ekipy bez niepisanego układu z wymiarem sprawiedliwości? I czy określenie „sprawiedliwość” w stosunku do wyroku sądu skazującego Mariusza Kamińskiego (CBA) za ściganie korupcji w sferach rządowych na trzy lata bezwzględnej więzienia nie powinno być poprzedzone np. słowami „platformerska” czy „Kalego”?

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Wszystko już było

W nieustannym szumie informacyjnym przemknęła gdzieś niezauważona informacja, że brytyjska sekretarz stanu ds. międzynarodowego rozwoju Penny Mordaunt podczas spotkania z przewodniczącym Papieskiej Akademii Życia, abp. Vincenzo Paglią, przekonywała, że Kościół katolicki powinien zmienić nauczanie w sprawie antykoncepcji. Chciałoby się rzec: jakież to angielskie! Wszak już w XVI w. król Anglii Henryk VIII przekonywał Rzym, że Kościół powinien zmienić nauczanie w sprawie małżeństwa, bo chciał mieć inną żonę. Sfrustrowany był bowiem tym, że nie ma męskiego potomka. Aż w końcu sam założył państwowy Kościół anglikański, któremu mógł dowolnie narzucać swoją wolę. Sprzeciwiającego się odłączeniu od Rzymu kanclerza Tomasza Morusa (potem wyniesionego przez Kościół na ołtarze) kazał ściąć. Dziś nie ścinają ani na stosie nie palą, chyba że symbolicznie. Ale znowu, nie tylko w Anglii (a dokładniej w Wielkiej Brytanii), lecz także w wielu krajach świata władza świecka rości sobie prawo do władzy nad sumieniami. Historia więc się powtarza, tylko za wcześniej, by orzec, czy tylko jako farsa, czy już jako tragedia.

Przemysław
Żurawski
vel GrajewskiTrump–Putin
3:1

Tezę, że spotkanie Donalda Trumpa z Władimirem Putinem w Helsinkach to druga Jalta, można włożyć między bajki. Poprzedzające je decyzje brukselskiego szczytu NATO podjęte z inicjatywy państw bukaresztańskiej dziewiątki (Estonia, Łotwa, Litwa, Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia i Bułgaria) i Stanów Zjednoczonych oznaczają wzmocnienie zdolności Sojuszu do obrony jego wschodniej flanki. Deklaracja Putina o rozbieżności zdań z Trumpem co do Ukrainy nie pozostawia miejsca na dywagację. Deklaracja amerykańskiego prezydenta co do nieuchronności rywalizacji gazowej z Rosją – również. Deklaracje obu prezydentów o niewszczynaniu wyścigu zbrojeń jądrowych to oczywistość, której wszyscy się spodziewali, a więc remis. Deklaracje Trumpa o zaufaniu do Putina w kwestii ingerencji Rosji w wybory w Stanach Zjednoczonych to użycie prezydenta Rosji jako argumentu w starciu z Demokratami. Zaproszenie Kremla do gry przeciw krajowej opozycji – to błąd. Wiemy z własnego tragicznego smoleńskiego doświadczenia, że to się źle kończy. Na szczęście Donald Trump twierdzi, że się przejęczył (słynne już „would” zamiast „wouldn’t”). Straty niewątpliwie będą, ale jest nadzieja na ich minimalizację.

Piotr
LisiewiczGersdorf
u Hansa Franka

Małgorzata Gersdorf wygłosiła wykład w Karlsruhe, w mieście, które media błędnie nazwały rodzinnym miastem antyhitlerowskiego opozycjonisty Reinholda Franka. Oto Gersdorf ma się jawić jako kontynuatorka katolickiego bohatera, wychowanka katolickiej szkoły i obrońcy prześladowanych księży. Tymczasem w Karlsruhe urodził się inny polityk o tym nazwisku – Hans Frank, generalny gubernator okupowanych ziem polskich, wcześniej komisarz Rzeszy ds. ujednolicenia wymiaru sprawiedliwości. Stworzył on Niemiecki Front Prawa zrzeszający sędziów, prokuratorów i adwokatów. Oraz Akademię Prawa Niemieckiego budującą fundamenty totalitaryzmu. Kto czytał książkę Grzegorza Jakubowskiego „Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950”, zauważył od razu analogię z PRL. Organizacją ujednoliconego frontu było u nas Zrzeszenie Prawników Polskich, którego organem było pismo „Prawo i Życie”, jacejka walki z antysyjonizmem w 1968 r. (kiedy sędziowie się z tego rozliczają?). Dziś front przybrał postać organizacji sędziowskich, które w ujednolicony sposób reagują na próbę odebrania sądów kaście. Ta ciągłość nie została zerwana i analogia do totalnego Hansa, a nie katolickiego Reinholda, wydaje się bliższa prawdy.



WYDARZENIE \ Wśród eksponatów można znaleźć specjalny energetyzujący baton czekoladowy ze zrzutów, celowo mniej smaczny, by nie zjeść go za szybko, i akwarelę przedstawiającą jelonka, autorstwa Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.



W weekend zaatakowane zostały biura poselskie Mariusza Kamińskiego i posła Krzysztofa Czabańskiego
| fot. <http://warszawskipis.pl/d>

POLITYKA \ Męczennicy pilnie poszukiwani

Opozycja hoduje nowego Cybę

Totalna nienawiść – tak można ocenić to, co prezentuje w ostatnich dniach opozycja. Tylko w ciągu ostatniego tygodnia politycy prawicy byli łżeni, a w weekend zdewastowano ich biura. Jednocześnie antyrządowi działacze i politycy próbują skoncentrować niechęć tłumu na policji. Funkcjonariusze są oskarżani o brutalność i o to, że w ich szeregach znajdują się... żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej.

Jacek Liziniewicz

Przez cały ostatni tydzień trwały protesty i prowokacje. Szczyt przypadł na piątek. Dziś trudno opisać, co się dokładnie stało. Wiadomo, że demonstrujący przeciwnicy reform w Sądzie Najwyższym napierali na barierki i nimi szarpali. W pewnym momencie policjanci podjęli interwencję. W przeciwieństwie jednak do lat 2007–2015 nie było ani gazu, ani strzelania gumowymi kulami. Nie użyto pałek ani armatek wodnych, ani też miotaczy dźwięku. Po prostu funkcjonariusze wyciągali osoby z tłumu. Doszło również do szarpaniny, która przybrała na sile, gdy jeden z policjantów odsunął od swojej twarzy megafon tak niefortunnie, że ten uderzył jego kolegę i rozciął mu twarz. Dziś funkcjonariusze traktują to jako atak na funkcjonariusza. W każdym razie z tłumu wyłowiono cztery osoby, wśród których znaleźli się Bartosz Adamczyk i Daniel Winiarski. Obaj są bohaterami filmu z interwencji nagranego przez posła Michała Szczerbę, na którym widać, jak Adamczyk idzie do furgonetki i narzeka, że był przez funkcjonariusza przyduszany i przyciskany do ziemi.

Posel Szczerba komentuje na bieżąco. – Będziemy mieli drugą sprawę Stachowika. Tylko niestety bez finału na komisariacie we Wrocławiu – mówi podeksycytowany poseł. Po chwili dodaje, że oczywiście nie życzy Adamczykowi śmierci. Budowanie napięcia trwa. Do internetu trafiają zdjęcia z „brutalnej” pacyfikacji. Symbolem miał się stać Daniel Winiarski, którego zdjęcia w kołnierzu ortopedycznym obiegły media. Przez chwilę mówiono nawet o zagrożeniu życia. Następnego dnia jednak Winiarski już był w mediach i udzielał wywiadów. Wczoraj obaj z Adamczykiem pojawili się na konferencji prasowej. Ich mecenas Jarosław Kaczyński zapowiedział, że dzisiajłoży zawiadomienie do prokuratury. Policja nie ma sobie nic do zarzucenia. – Wstępne czynności nie wykazały nieprawidłowości w działaniach policjantów przed Sejmem. Policjanci działali adekwatnie do zagrożenia, odpierając bezpośredni bezprawny atak zagrażający ich zdrowiu i życiu – twierdzą policjanci. Ich zdaniem uszkodzenia ciała i otarcia są normalne w momencie, gdy trzeba stosować środki przymusu bezpośredniego. Funkcjonariusze podkreślają, że są apolityczni

i że to ich działania uniemożliwiły eskalację zająć. Tymczasem policjanci są oskarżani o najgorsze. Roman Giertych zaczął podbijać wersję, że do uspokajania demonstrujących zostały wysłane Wojska Obrony Terytorialnej. „Tak, byli również w ramach braterskiej pomocy Ninja, Czarne Pantery, Ku Klux Klan i dwie grupy starszaków z przedszkola na Podkarpaciu, Muchomorki i Poziomki” – skomentował szef MSWiA Joachim Brudziński. Tymczasem w weekend zaatakowane zostały biura poselskie Mariusza Kamińskiego i posła Krzysztofa Czabańskiego. U pierwszego na oknach nieznani sprawcy napisali: „Se możecie wy...lać”. Biuro drugiego upstrzone napisami: „PZPR” i „Czas na sąd ostateczny”. W tym wypadku Policja zadziałała błyskawicznie i zatrzymała sprawczeynię, któr okazała się 49-letnia kobieta. Do ataków na biura PiS dochodzi regularnie. W grudniu 2017 r. ktoś chciał podpalić lokal wynajmowany przez... Beatę Kempę. Sprawcę ujęto. W więzieniu siedzi również Ryszard Cyba, były polityk PO, który w październiku 2010 r. w łódzkiej siedzibie PiS zastrzelił Marka Rosiaka i ranił nożem drugiego pracownika Pawła Kowalskiego.

Lustrowany pułkownik

WOKANDA \ Rusza proces płk. Grzegorza Rosłana. Warszawski sąd na wniosek IPN zdecydował o wszczęciu procesu lustracyjnego wysokiej rangi mundurowego.

Sprawą lustrowanego pułkownika zajmie się Sąd Okręgowy Warszawa-Praga. Roslan, były już prorektor Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie, złożył według IPN niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne. Sąd zdecydował, czy pułkownik powinien odpowiedzieć prawnie za nieujawnienie swoich kontaktów z Wojskową Służbą Wewnętrzną w złożonym w 2010 r. oświadczeniu lustracyjnym. Jak wskazał w sądzie prokurator IPN Piotr Dąbrowski, lustrowany figurował od 1985 r. w ewidencji oddziału WSW szkół lotniczych jako TW „Alister”. Żołnierz był wówczas adeptem oficerskiej szkoły lotniczej w Dęblinie. W listopadzie 1989 r. odnotowano w WSW, że „Alistera” skierowano do jednostki w Łasku – 10. pułku lotnictwa myśliwskiego. Prokurator Dąbrowski powiedział, że choć teczki personalnej i pracy nie odnaleziono

w archiwach IPN, zachowały się jednak zapisy ewidencyjne. Kluczowe mają być zeznania świadka – Jerzego Trzaskowskiego, oficera prowadzącego sprawę „Alistera”, złożone przed prokuratorem. Funkcjonariusz służb kontrwywiadowczych PRL wytypował lustrowanego jako kandydata na TW, uzyskał od niego deklarację współpracy z WSW, a następnie informacje dotyczące m.in. żołnierzy posiadających rodziny za granicą. Świadek przyznał, że lustrowany pozytywnie podchodził do organów bezpieczeństwa. Trzaskowski zeznał, że przez cztery lata spotkał się z TW co najmniej 15 razy i dostawał od niego pisemne meldunki. Roslan twierdzi, że otrzymywał po 1989 r. certyfikaty bezpieczeństwa, miał dostęp do informacji niejawnych, dlatego uznawał, że ma czystą kartę.

Maciej Marosz

Polski Kościół zaczyna zdobywać internet

MEDIA \ W rozmowie z Polską Agencją Prasową rzecznik Konferencji Episkopatu Polski ks. Paweł Rytel-Andrianik przyznał: „Kościół w Polsce czuje się w internecie jak przysłowiowa ryba w wodzie; Kościół w swojej misji głoszenia Dobrej Nowiny nie może pomijać tego narzędzia, które dziś jest powszechnie używane i wypełnia znaczną część życia”.

Czy media społecznościowe, które dziś stanowią codzienność milionów Polaków, są dobrym narzędziem ewangelizacji? Ksiądz Rytel-Andrianik nie ma co do tego żadnych złudzeń. „Przed wszystkim internet, podobnie jak inne narzędzia komunikacji, jest dla Kościoła środkiem, a nie celem samym w sobie. Wskazywał na to już św. Jan Paweł II w orędziu na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu w 2002 r. To właśnie papież z Polski podkreślał, że internet może stworzyć doskonałe warunki do prowadzenia ewangelizacji, pod warunkiem że będziemy z niego korzystać z pełną świadomością jego zalet i wad. Święty Jan Paweł II wzywał cały Kościół „do odważnego przekroczenia tego nowego pro-

gu”, do wypłynięcia „na głębię cyberprzestrzeni”. Był on pierwszym papieżem, który przesłał oficjalny dokument Stolicy Apostolskiej za pomocą mejla. Ewangelizacja w internecie to obecnie sprawa naturalna, a nawet konieczność. Kościół w swojej misji głoszenia Dobrej Nowiny nie może pomijać czy ignorować tego narzędzia” – mówił. Oczywiście ks. Rytel-Andrianik przyznał, że Kościół nie zatrzyma się na samym tylko internecie, ale głównym celem takiej formy ewangelizacji ma być prowadzenie „ludzi do tzw. reálu i sakramentu, czyli rzeczywistego spotkania z Bogiem w sakramentach, które daje Kościół”.

(sm/PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-7 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-14 GOSPODARKA

15 KULTURA

16-17 PUBLICYSTYKA

18 TV/NAUKA

19 OBRONA NARODOWA

20 SPORT

MEDIA \ Ryszard Czarnecki: Gersdorf jest sędzią w stanie spoczynku, ale donosicielką w stanie aktywnym

W stronę opozycji bagażnikowej

Nie milkną echa absurdalnych słów prof. Małgorzaty Gersdorf, które wygłosiła podczas piątkowej konferencji prasowej w Niemczech. Była I prezes Sądu Najwyższego pojechała do Karlsruhe na zaproszenie tamtejszej strony, która w pełni pokryła koszty jej wyjazdu.

Profesor Małgorzata Gersdorf przyjechała do Karlsruhe w piątek, by wygłosić wykład zatytułowany „Państwo prawa w Polsce – stracone szanse?”. Wcześniej wzięła udział w konferencji prasowej, w której ogłosiła się I prezesem SN „na uchodźstwie”. – Co się stanie, jeśli pojawi się drugi prezes? Sędziowie nie mają wojska. Sędzia zawsze przegra z władzą. W tej chwili mamy pełniącego obowiązki prezesa z mojego umocowania. Pan prezydent mówi, że z jego umocowania. Nowy prezes nie zostanie wybrany jednak szybko mimo tego przyspieszenia – mówiła sędzia w stanie spoczynku.

Słowa sędzi Gersdorf odbiły się szerokim echem w Polsce. W rozmowie z portalem Niezależna.pl skomentował je poseł PiS Marek Ast, członek sejmowej komisji spra-



Małgorzata Gersdorf przemawia do Niemców | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wiedliwości i praw człowieka. – Tego rodzaju stwierdzenia przenoszą ten spór w stronę kabaretu i niestety pani prof. Gersdorf takimi wypowiedziami zbliża się do opozycji bagażnikowej – ocenił.

Nieco w innym tonie wypowiedział się na ten temat inny poseł PiS Bartłomiej

Wróblewski, z wykształcenia prawnik i konstytucjonalista. – Żałuję, że prof. Gersdorf nie złożyła zgodnie z przepisami ustawy oświadczenia o chęci pozostania na stanowisku sędziego, bo oszczędziłoby nam to wszystkich niepotrzebnych dyskusji. Żle się stało, że prof. Gersdorf konsekwencjami swojego zacho-

wania obarcza stronę rządzącą i przenosi sprawę na arenę międzynarodową – powiedział. Z kolei Artur Warzocha, senator Prawa i Sprawiedliwości, w programie „Polityczna kawa” w Telewizji Republika powiedział wprost, że problem pani Gersdorf rozwiązała sama ustawa. Małgorzata Gersdorf może się czuć

kimkolwiek chce, ale to nie jest wiążące. Gersdorf nie jest I prezesem SN.

W najostrzejszych słowach do wyobrażeń prof. Gersdorf odniósł się jednak eurodeputowany PiS Ryszard Czarnecki. – Gersdorf jest sędzią w stanie spoczynku, ale donosicielką w stanie aktywnym – powiedział w TVP Info w programie „Woronica 17”. Podobnie myśli Marek Suski, szef gabinetu politycznego premiera. – Pamiętam czasy, kiedy powstawała Solidarność i Jaruzelski prosił o interwencję Rosję. Dziś Gersdorf prosi jak Jaruzelski o interwencję w polskie sprawy. To skandal, wyjątkowo obrzydliwe zachowanie – stwierdził.

Warto przypomnieć, że prof. Małgorzata Gersdorf nie jest już od 4 lipca 2018 r. I prezes Sądu Najwyższego. Z mocy ustawy przeszła w stan spoczynku.

(II)

Polscy strażacy bohaterami w Szwecji

AKCJA \ W akcji gaszenia pożarów w środkowej części Szwecji wezmą udział 44 wozy ratowniczo-gaśnicze i prawie 140 strażaków z Polski. Szwedzi nie kryją wdzięczności za pomoc Polaków. „Dziękujemy, Polsko. Dziękujemy wam za pomoc” – piszą w internecie. Polscy strażacy witani są również na trasie przejazdu. Do podziękowań przyłączyła się również minister ds. społecznych Szwecji Annika Strandhael.

Strażacy z Polski akcją rozpoczęli najwcześniej w poniedziałek. Przygotowani są na dwa tygodnie pomocy przy gaszeniu pożarów lasów, które wybuchły na skutek gigantycznej fali upałów, jaka nawiedziła Szwecję – posiadają m.in. swój sprzęt logistyczny, żywność, a także własne paliwo. Na miejscu rozbili bazę operacyjną, która powstała z namiotów, które również zabrali ze sobą.

W sieci opublikowano filmy, na których widać, jak Szwedzi są wdzięczni za pomoc płynącą z Polski. Na Twitterze MSWiA można zobaczyć nagrania, na których widać stojących na wiaduktach ludzi z polskimi flagami pozdrawiających przejeżdżający konwój strażaków. Polskich funkcjonariuszy witają również ich koledzy po fachu ze Szwecji, używając do tego m.in. podnośników.

Wiceszef MSWiA Paweł Szefernaker zwrócił uwagę na wpis minister ds. społecznych Szwecji Anniki Strandhael. „Jesteśmy tak szczęśliwi, że przychodzą i pomagają nam” – napisała.

Rzecznik prasowy komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej, st. bryg. Paweł Frątczak, przyznał, że strażacy nie spodziewali się tak ciepłego przyjęcia ze strony Szwedów. – Przeszło to nasze najśmielsze oczekiwania. To szok dla kolegów, którzy brali już udział w misjach zagranicznych. To coś, co nas mobilizuje do działania. Wiemy, że szwedzkie media są zainteresowane pomocą polskich strażaków i podają trasę przejazdu, dlatego tak wiele osób wita nas po drodze – powiedział.

„Zawsze chętnie służymy pomocą naszym przyjacielom”

– napisał na Twitterze premier Mateusz Morawiecki, odnosząc się do pomocy, której polscy strażacy udzielają borykającej się z pożarami lasów Szwecji.

W akcji gaszenia pożarów wezmą udział głównie ratownicy z województwa zachodniopomorskiego i wielkopolskiego (po 65 strażaków i po 20 wozów z każdego z tych województw). Wsparcie strażacy z Mazowsza i Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej (dziewięciu ratowników i cztery samochody) – poinformowała KPRM.

Wyjazd polskich strażaków do Szwecji związany jest z oficjalną prośbą tamtejszych władz, które za pośrednictwem europejskiego mechanizmu ochrony ludności zwróciły się o wsparcie ratownicze.

(II)

100 dni trzeźwości dla Niepodległej

KOŚCIÓŁ \ Obchodom 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości towarzyszą setki różnych inicjatyw mających na celu szczególne upamiętnienie tego wielkiego jubileuszu. Jedną z propozycji jest 100 dni trzeźwości.

Kilka dni temu na Jasnej Górze zgromadziła się Pielgrzymka Apostolstwa Trzeźwości, w której uczestniczyli uzależnieni od alkoholu, ich rodziny, terapeuci, psychologowie, diecezjalni duszpasterze trzeźwości... Spotkanie to wpisuje się w realizowany właśnie Narodowy Program Trzeźwości. Jego celem, jak wskazuje przewodniczący Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości bp Tadeusz Bronakowski, jest zmniejszenie spożycia alkoholu, skali i akceptacji dla upijania się oraz podniesienie do 21 lat wieku inicjacji alkoholowej.

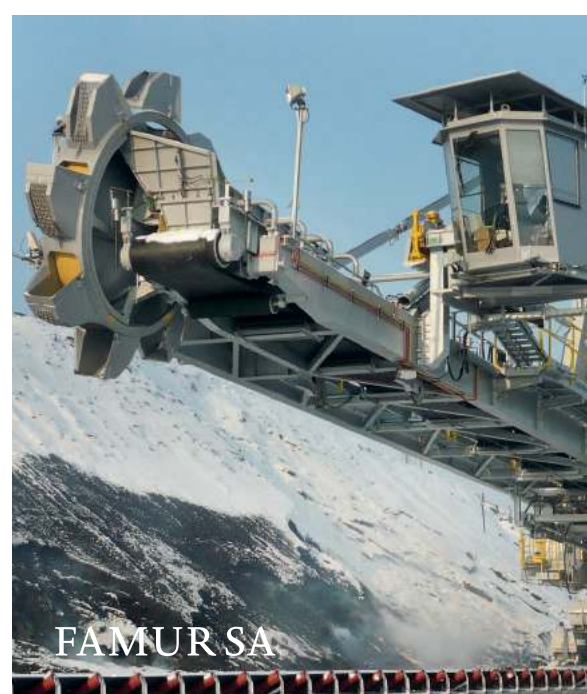
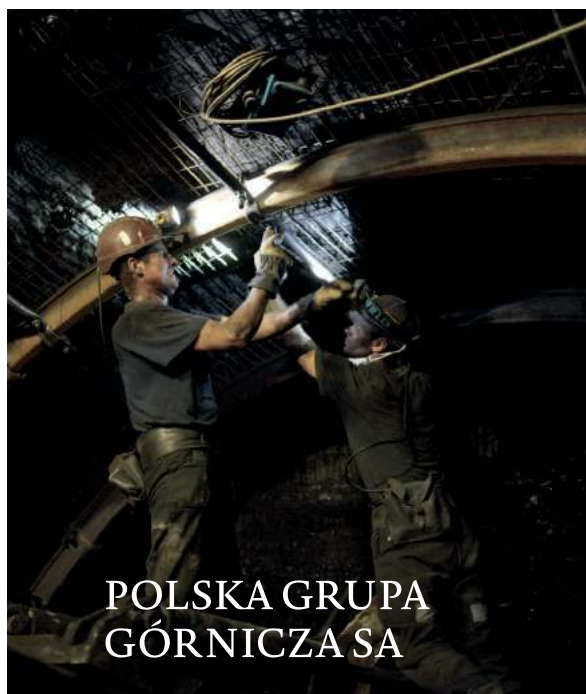
To właśnie uczestnicy pielgrzymki zaproponowali kolejną inicjatywę, której celem jest uczczenie jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, czyli 100 dni trzeźwości. W sierpniu, czyli miesiącu trzeźwości, wiele osób rezygnuje

z picia alkoholu. Biskup Tadeusz Bronakowski zachęca, by w tym szczególnym roku nieco wydłużyć ten okres. – Od pierwszej soboty sierpnia do 11 listopada mija dokładnie sto dni. Proponujemy rodakom sto dni całkowitej abstynencji na stulecie niepodległości. To jest taki test dla każdej, każdego z nas, czy jesteśmy naprawdę w stanie ponieść jakąś ofiarę, aby zatroszczyć się o prawdziwą, wewnętrzną wolność – zachęca biskup.

Na potrzebę budowy szerokiego społecznego Ruchu ku Trzeźwości Narodu zwraca uwagę ks. Henryk Grządło, diecezjalny duszpasterz trzeźwości diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. – Skala problemów jest ogromna i zatrważająca, potrzebna jest też rzetelna diagnoza – uważa ksiądz.

(dł, eKAI)

Polski Fundusz Rozwoju wspiera polski przemysł



Inwestycje dla Polski

**Razem tworzymy praktyczne rozwiązania
dla wspólnego sukcesu i bezpiecznej przyszłości.**

Polski Fundusz Rozwoju to grupa instytucji finansowych i doradczych dla przedsiębiorców, samorządów i osób prywatnych inwestująca w zrównoważony rozwój społeczny i gospodarczy kraju.

Infolinia: 800 800 120 www.pfr.pl



PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WWW.REDISBAD.PL

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



SUKCES POGOTOWIA DUCHOWEGO

DUCHOWOŚĆ \ Pogotowieduchowe.pl, inicjatywa kapucyna Benedykta Pączka, zapewniająca wiernym kontakt z kapłanem, wtedy gdy go potrzebują, obchodzi w tym roku szóstą rocznicę istnienia.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 23 LIPCA 2018

POLSKA

7

PRAWO \ O Sądzie Najwyższym ciąg dalszy

Polityka nie dla sędziów

„Nieposłuszeństwo sędziów Sądu Najwyższego to niepotrzebna eskalacja napięcia wokół wymiaru sprawiedliwości” – napisali członkowie Szczecińskiego Towarzystwa Dialogu o Prawie skupiającego prawników, którzy chcą zmian w wymiarze sprawiedliwości. Ich zdaniem sędziowie nie mogą się angażować w bieżące spory polityczne.

Tomasz Duklanowski

Towarzystwo Dialogu o Prawie skupia sędziów, adwokatów, a także radców prawnych. Jego liderami są byli prezydent Szczecina, adwokat Bartłomiej Sochański, a także Piotr Andrzejewski, adwokat, działacz opozycji antykomunistycznej i były sędzia Trybunału Stanu.

„Demonstracyjne nieposłuszeństwo sędziów Sądu Najwyższego wobec oczywistych ustawowych zasad i warunków przechodzenia w stan spoczynku niebezpiecznie i niepotrzebnie eskaluje napięcie wokół wymiaru sprawiedliwości i po raz kolejny w niedługim czasie podrywa resztki zaufania Polaków do środowisk prawniczych” – napisali w oświadczeniu członkowie Towarzystwa Dia-



Szczecińskie Towarzystwo Dialogu o Prawie chce reform wymiaru sprawiedliwości | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

gu o Prawie. „Kontestacja przepisów rangi ustawowej przez byłą Pierwszą Prezes SN wyłącznie na podstawie prywatnej interpretacji

Konstytucji z pominięciem oczywistej możliwości pozyskania wykładni Trybunału Konstytucyjnego rozumiemy jako zachowanie na wskroś

polityczne, co w odniesieniu do misji sędziego jest niedopuszczalne” – dodali.

Mecenas Bartłomiej Sochański uważa, że w wy-

żej wymienione spory polityczne angażuje się jedynie niewielka część środowiska sędziowskiego.

– Część środowiska sędziowskiego niewątpliwie obawia się utraty przywilejów. Ale milcząca większość chce służyć wymiarowi sprawiedliwości takim, jaki przewidziany jest w demokratycznym państwie prawa, jaki jest przypisany Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej – mówi Bartłomiej Sochański.

– Chcieliśmy zwrócić tu uwagę ludziom, którzy nie znają się na prawie, a którzy są klientami sądu i patrzą na wymiar sprawiedliwości z nadzieją załatwienia ich sprawy, że sędziowie mają do wykonania określone zadania i nie powinni się mieszać do polityki – podkreślił też Bartłomiej Sochański.

Jak zauważył, część sędziów chce mieć wyłączność na interpretowanie prawa, a to jest niebezpieczne. – Czasem te interpretacje wychodzą tak daleko i są tak twórcze, że kształtują się w odrębną normę prawa, co jest już niedopuszczalne – uważa szczeciński mecenas.

Przełomowa terapia w leczeniu stwardnienia rozsianego

ZDROWIE \ Stwardnienie rozsiane (SM) to choroba o wielu obliczach – u każdego może przebiegać inaczej, ma również kilka odmiennych postaci. U niektórych charakteryzuje się naprzemiennym pojawianiem się okresów pogorszenia (tzw. rzutami) i poprawy funkcjonowania organizmu (tzw. remisjami), u innych ma formę postępującą od samego początku. Choć choroba uznana jest obecnie za nieuleczalną, wczesne włączenie odpowiedniej terapii pozwala na długotrwałe opanowanie jej przebiegu. Aby skutecznie spowolnić progresję SM, niezwykle ważna jest więc nie tylko szybka diagnoza, ale też dobór spersonalizowanego leczenia adekwatnego do postaci choroby i profilu danego pacjenta.

Szacuje się, że na stwardnienie rozsiane cierpi ok. 2,3 mln ludzi na całym świecie, a w Polsce liczba chorych może sięgać nawet 46 tys. SM jest diagnozowane zwykle u tzw. młodych dorosłych, między 20. a 40. rokiem życia i jest główną przyczyną nieurazowej niepełnosprawności. Choroba ma kilka odmiennych postaci klinicznych. Najczęstszą z nich, dotyczącą ok. 75 proc. pacjentów, jest postać rzutowo-remisyjna, w której objawy neurologiczne, tzw. rzuty (np. zaburzenia wzroku, odrętwienie kończyn czy niedowład), pojawiają się okresowo.

W styczniu tego roku w Europie zarejestrowany został nowy lek – okreli-

zumab, który doprowadził do przełomu w terapii SM, bo może być stosowany zarówno w postaci rzutowej, jak i pierwotnie postępującej SM. Jest to lek o wysokim poziomie skuteczności oraz korzystnym profilu bezpieczeństwa. Dodatkowo, podawany jest jedynie dwa razy w ciągu roku, co wpływa na komfort pacjenta.

W badaniach klinicznych dotyczących postaci pierwotnie postępującej okreli-
zumab istotnie spowalniał progresję niepełnosprawności i reduktował objawy aktywności choroby w mózgu w porównaniu z placebo. – Okreli-
zumab jest humanizowanym przeciwciałem monoklonalnym o niespotykanym wcześniej w leczeniu SM mecha-

nizmie działania. Oddziałuje na CD20-dodatkowo limfocyty B, tj. szczególny rodzaj komórek układu odpornościowego, które mają kluczowy udział w niszczeniu osłonki mielinowej – izolującej i wzmacniającej komórki nerwowe i aksonów – komórek nerwowych, co może powodować niepełnosprawność u chorych na SM. Wprowadzenie refundacji na lek mogłoby pomóc zarówno pacjentom, u których inne metody leczenia były nieskuteczne, jak i w przypadku postaci pierwotnie postępującej SM, na którą nie było wcześniej żadnej terapii – komentuje dr hab. n. med. Monika Adamczyk-Sowa.

.....
(sm, lbrelations.pl)

Pomoc bliźniemu zapakowana w tornister

INICJATYWA \ Już po raz 9. Caritas Polska organizuje akcję pt. „Tornister pełen uśmiechów”. Polega ona na przygotowaniu wyprawek szkolnych dla dzieci w Polsce i za granicą, żyjących w rodzinach znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej.

Wrzesień to czas powrotu uczniów do szkoły. Wiąże się to z zakupem nowych książek, plecaków i zeszytów. Koszt tych materiałów waha się między 600 a 1200 zł. Takie wydatki często znacznie nadwyrężają domowe budżety. Mimo że w tym roku rząd wspomógł rodziców uczniów kwotą 300 zł w ramach programu Wyprawka+, to nadal dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin mogą mieć problem ze skompletowaniem wszystkich akcesoriów szkolnych. Z pomocą rusza Caritas Polska, który już po raz 9. organizuje akcję „Tornister pełen uśmiechów”.

Instytucja kościelna z własnych środków zakupuje puste plecaki i przekazuje je parafiom zgłoszonym w projekcie. Te zaś zwracają się z prośbą o pomoc do wiernych. Chętni zabierają plecaki do domu i wypełniają je przyborami

szkolnymi, a następnie zwracają do parafii. – Przez kilka ostatnich lat, odkąd organizujemy akcję, przekonaaliśmy się, że jest ona bardzo potrzebna. Dzięki hojności i dobroci zaangażowanych w pomoc możemy dać szansę dzieciom z uboższych rodzin do takiego samego startu w szkole. Ludzie często nie zdają sobie sprawy, z jakimi kosztami wiąże się początek roku szkolnego dla rodzin posiadających większą liczbę potomstwa – powiedziała nam Monika Wojtkowiak z zespołu prasowego Caritas Polska. – Reakcje obdarowanych są niesamowite. Wielu sytuacjom towarzyszą łzy radości. Dzieci natychmiast przetrząsają plecaki i zachwytem oglądają zawartość – dodała. Finał tegorocznej edycji kampanii zaplanowano na 19 sierpnia w Przemyślu.

.....
(jp)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-7

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-14

GOSPODARKA

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

TV/NAUKA

19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT



PRZEDWYBORCZE OBIETNICE

ZIMBABWE \ Era konfiskat ziemi białych farmerów się skończyła – powiedział w sobotę w Harare prezydent Emmerson Mnangagwa. Wezwał farmerów do współpracy z rządem przed wyborami prezydenckimi i parlamentarnymi, zaplanowanymi na 30 lipca.

LITWA \ Rozdanie dyplomów w wileńskiej filii Uniwersytetu w Białymstoku

Nowa polska elita Wileńszczyzny

W Wilnie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów licencjackich i magisterskich studentom wileńskiej filii Uniwersytetu w Białymstoku (UwB). Uczelnia, której ojcem chrzestnym jest śp. Lech Kaczyński, jest jedyną filią uniwersytetu zagranicznego na Litwie i przykładem tego, że polsko-litewska współpraca w dziedzinie oświaty może się układać bardzo dobrze.

Ilona Lewandowska

W piątek podczas uroczystości w Domu Kultury Polskiej w Wilnie dyplomy otrzymało 58 studentów wileńskiej filii UwB. Polakom na Litwie przybyło 29 nowych ekonomistów, 9 informatyków i, po raz pierwszy, 20 absolwentów europeistyki.

Uczelnia daje młodym Polakom z Litwy szansę na ukończenie w Wilnie wyższych studiów w języku ojczystym. Od początku jej działalności studia ukończyło tu 550 absolwentów. Ma to niemałe znaczenie, gdyż Polacy nadal należą do najmniej wykształconych grup narodowych na Litwie. Studenci, którzy w piątek odebrali dyplomy, nie mają wątpliwości, że dobrze wybrali uczelnię.

– Te kilka lat dało mi bardzo dobry fundament. Przechodziłam praktykę w Europejskiej Fundacji Praw Człowieka (EFHR) – Departamencie Migracji i Departamencie Mniejszości Narodowych. Mogliśmy również odbywać staż w Parlamencie Europejskim. Uważam, że studia na UwB dały mi bardzo wiele możliwości – mówi „Codziennej” jedna z najlepszych studentek filii Justyna Tupikowska. Studia magisterskie będzie kontynuowała na Uniwersytecie Wileńskim na kierunku stosunki międzynarodowe i dy-



Tegoroczni absolwenci wileńskiej filii UwB | fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

plomacja. – Chciałabym, by moja przyszła praca przyczyniła się do poprawy stosunków polsko-litewskich – podkreśliła nasza rozmówczyni.

W uroczystości uczestniczyła także ambasador RP w Wilnie Urszula Doroszewska, która w swoim wystąpieniu podkreśliła, że państwo polskie wspiera uczelnię i rozwój oświaty Polaków na Litwie. Wyraziła również radość z tego, że niedawno

przekazane zostały środki na budowę własnego budynku filii, co usprawni dalsze kształcenie studentów.

– Naszym celem jest kształcenie polskich elit poza granicami kraju. Przede wszystkim kształcenie wyższe w języku polskim. To od dawna był postulat Polaków na Litwie i bardzo się cieszę, że to się tak dobrze realizuje – podkreśliła przedstawicielka państwa polskiego.

O tym, jak bardzo ważna jest pomoc Polski dla funkcjonowania filii UwB, najlepiej wie prof. Jarosław Wołkonowski, który kierował uczelnią w Wilnie w latach jej powstawania. W rozmowie z „Codzienną” podkreślał, że uczelnia nie mogłaby działać legalnie na Litwie, gdyby nie zaangażowanie polskich polityków.

– W latach 2006–2007 podjęliśmy bardzo wiele starań,

by zezwolono na działanie polskiego uniwersytetu na Litwie. Udało nam się przekonać władze RP, że polska mniejszość potrzebuje uczelni ze względu na bardzo słaby na tle innych mniejszości narodowych poziom wykształcenia. Nasze argumenty spotkały się ze zrozumieniem zarówno ówczesnego premiera Polski Jarosława Kaczyńskiego, jak i premiera Litwy Gediminas Kerkilasa. Ta filia jest jednym z przykładów bardzo dobrej polsko-litewskiej współpracy – podkreślał prof. Wołkonowski.

Polskie państwo nadal nie przestaje wspierać uczelni. W marcu Jarosław Gowin, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego, oraz prof. Robert Ciborowski, rektor UwB, podpisali umowę, zgodnie z którą uczelnia otrzyma z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego dofinansowanie w wysokości 18 mln 952 tys. zł na budowę nowej własnej siedziby dla Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego UwB w Wilnie. Zrealizowanie projektu rozwiąże najpoważniejszy problem, z jakim boryka się obecnie uczelnia, czyli brak własnego budynku.

.....
Autorka jest publicystką „Kuriera Wileńskiego”, jedynej polskiej gazety na Litwie, partnera „Codziennej”.

Kreml dzieli i rządzi w Syrii

BLISKI WSCHÓD \ Izrael uzyskał gwarancje Moskwy, że siły irańskie nie będą rozlokowywane przy granicy izraelsko-syryjskiej – informuje „The Washington Post”. W zamian za to izraelskie władze miały się zgodzić na uznanie władzy Baszara al-Asada nad południowo-wschodnią częścią Syrii.

„The Washington Post” pisze, że Kreml obiecał również premierowi Benjaminowi Netanyahu, że nie będzie reagował, jeśli izraelskie lotnictwo dokona nalotów na pozycje jednostek podległych Teheranowi, gdyby te rozmieściły w omawianym rejonie systemy rakietowe. Chodzi o geopolitycznie ważne Wzgórze Golan, nad którymi kontrolę Izrael przejął w następstwie wojny sześciodniowej w 1967 r. Późniejsza próba ich odzyskania przez Syrię

zakończyła się porażką. Władze w Damaszku uważają je za tereny okupowane i domagają się ich zwrotu. W 1974 r. została tam utworzona strefa neutralna kontrolowana przez siły pokojowe ONZ (UNDOF). Siedem lat później Izrael objął te tereny swoim systemem prawnym i administracyjnym. Teraz uważa je za strefę niezbędną dla zapewnienia bezpieczeństwa kraju.

Amerykański dziennik uważa, że umowa pomiędzy Rosją i Izraelem została za-

akceptowana przez Donalda Trumpa. Amerykański prezydent miał rozmawiać o niej podczas niedawnego spotkania z Władimirem Putinem. Izrael zaś zdecydował się na takie rozwiązanie, widząc osłabienie zainteresowania USA tym regionem. Pisał o tym wcześniej brytyjski dziennikarz zajmujący się Bliskim Wschodem John R. Bradley na portalu tygodnika „The Spectator”. Podkreślał on, że w myśl umowy Baszar al-Asad pozosta-

nie u władzy, Syria stanie się rosyjskim protektoratem, a USA będą mogły stamtąd wycofać swoje wojska.

Tymczasem w nocy z soboty na niedzielę na prośbę USA, Kanady oraz państw Europy izraelskie wojsko ewakuowało z Syrii ok. 800 osób związanych z ochotniczą formacją obrony cywilnej Białe Hełmy wraz z rodzinami. Zostali oni tymczasowo przyjęci przez Jordanię, a następnie udadzą się do Wielkiej Brytanii, Niemiec lub Kanady. Była to

pierwsza tego typu operacja izraelska podczas konfliktu syryjskiego.

Wspierana przez Rosję i Iran trwająca od kilku tygodni ofensywa wojsk syryjskiego reżimu na rebeliantów na południowym zachodzie sprawiła, że koalicja ta kontroluje już większość terytoriów w tym regionie.

Izrael stara się też osłabić konflikt w Strefie Gazy. W piątek uzgodnione zostały warunki nowego rozejmu między przedstawicielami Izraela i Hamasu. Doszło do tego po serii nalotów izraelskiego lotnictwa na Strefę Gazy. W ich wyniku zginęło czterech Palestyńczyków, a co najmniej 120 zostało rannych.

.....
Aleksander Klos



FRANCO ZNÓW BUDZI EMOCJE

HISZPANIA \ Kilkuset zwolenników i przeciwników ekshumacji gen. Francisco Franco protestowało w sobotę w miejscu pochówku hiszpańskiego dyktatora w Valle de los Caidos.

fot. Javier Barbancho/Reuters



fot. Tiksa Negen/Reuters

AMBASADOR WRACA PO 20 LATACH

ASMARA \ Erytrea mianowała pierwszego od zakończenia trwającej przez 20 lat wojny ambasadora w Etiopii. Został nim obecny minister oświaty i b. ambasador w USA Semera Russom.

ŚWIAT

9

RELIGIA \ W niemieckich świątyniach wieje pustką

Niemcy odwracają się od Kościoła

Kościół ewangelicki i rzymskokatolicki w Niemczech stracił w ciągu ostatnich 12 miesięcy aż 660 tys. wiernych. Na masowy odpływ Niemców wpływ ma kryzys wiary, zła sytuacja demograficzna oraz kwestie ekonomiczne związane z obowiązkiem płacenia podatku kościelnego.

Paweł Kryszczak

Największy ubytek wśród wiernych odnotowało 22 samodzielnych ewangelickich kościołów krajowych (Landeskirche), działających w ramach Kościoła ewangelickiego w Niemczech (EKD). W ub.r. Kościół ewangelicki utracił aż 390 tys. osób, czyli ok. 1,8 proc. wiernych, i obecnie należy do niego 21,5 mln osób. Jeśli zaś chodzi o Kościół rzymskokatolicki, utracił on 270 tys. wyznawców, czyli ok. 1,5 proc., i osiągnął pułap 23,3 mln wiernych – informuje Konferencja Episkopatu Niemiec (DBK).

Z roku na roku liczba osób odchodzących z Kościołów w Niemczech powoli wzrasta. W przypadku protestantyzmu w 2016 r. 190 tys. osób zrezygnowało z przynależności do tego Kościoła, w roku następnym było to już 200 tys. Jeśli

chodzi o katolicyzm, na porzucenie wiary w 2016 r. zdecydowało się 162 tys. osób, w ub.r. natomiast 167 tys. Łącznie do tych dwóch Kościołów przynależą 54 proc. mieszkańców Niemiec. Jest to jednak spadek aż o 10 proc. w porównaniu z 2005 r.

– Jednym z powodów jest laicyzacja, która była bardzo silna w okresie narodowego socjalizmu, a potem w NRD – komentuje dane w rozmowie z „Codzienną” niemiecki korespondent Radia Wnet Jan Bogatko.

Jednak utrata setek tysięcy wiernych wynika nie tylko z historycznych przesłanek, ale również z negatywnych zmian demograficznych, z jakimi mierzą się obecnie Niemcy. W ub.r. zmarło aż 350 tys. osób będących członkami Kościoła ewangelickiego.

Z kolei według Andreasa Püttmanna, autora książki „Społeczeństwo bez Boga”, więcej niż kryzys de-



W styczniu br. w związku z rozbudową pobliskiej kopalni węgla brunatnego zburzono kościół św. Lambertusa w Immerath | fot. Wolfgang Rattay/Reuters

mograficzny na spadek liczby wiernych wpływa to, że wiara w rodzinie, lokalnej wspólnocie oraz szkole nie funkcjonuje prawidłowo. – Nie jest to winą Kościoła jako takiego, ale wynika to z rozwoju społecznego, jaki jest związany z rosnącą zamożnością oraz obecną edukacją – oświadczył Püttmann w rozmowie z niemiecką agencją informacyjną DPA.

Zdaniem Jana Bogatki powodem jest również kryzys wiary, a także proimigrancka retoryka papieża Franciszka I i liderów Kościołów protestanckich.

Wpływ na odpływ wiernych ma też podatek kościelny, wynoszący 9 proc. podatku dochodowego. Według badań, jakie zostały opublikowane na stronie Kirchengaustritt, czyli porzucających wiarę, aż 45 proc. zdecydowało się na ten krok, gdyż chciało uniknąć podatków.

Ostatnia prosta w negocjacjach brexitowych

BRUKSELA \ Komisja Europejska informuje, że pozostały trzy miesiące do zakończenia negocjacji ws. brexitu. Pomimo wstępnych porozumień dotyczących współpracy handlowej i w obszarze bezpieczeństwa wciąż niejasne pozostają losy Gibraltaru, granicy pomiędzy Irlandią i Irlandią Płn. oraz brytyjskich baz wojskowych na Cyprze.

W piątek na konferencji prasowej, która odbyła się po spotkaniu ministrów ds. europejskich 27 państw unijnych, Michel Barnier, główny negocjator Komisji Europejskiej ds. brexitu, oznajmił, że zgodnie z unijnym harmonogramem na zakończenie negocjacji o umowie pomiędzy Wlk. Brytanią a UE pozostało zaledwie 13 tygodni. Europejski urzędnik poinformował również, że do tej pory uzgodniono 80 proc. zapisów regulujących przyszłą współpracę na linii Bruksela-Londyn, ale wciąż nie porozumiano się w kwestiach dotyczących Irlandii Płn. oraz brytyjskich terytoriów za-

morskich w Europie. – Musimy wypracować wspólną pozycję we wszystkich aspektach opuszczenia UE przez Wlk. Brytanię, w tym również w kwestii granicy pomiędzy Irlandią oraz Irlandią Płn., brytyjskiej bazy wojskowej Akrotiri na Cyprze oraz Gibraltaru – powiedział dziennikarzom Barnier.

Barnier odniósł się również do postanowień tzw. białej księgi, którą w ub. tygodniu przedstawił rząd w Londynie. 98-stronicowy dokument przedstawia brytyjską propozycję relacji Zjednoczonego Królestwa z Unią Europejską po wyjściu Wielkiej Brytanii ze wspólności.

ty. Wśród najważniejszych punktów znalazły się m.in. wizja współpracy na gruncie ekonomicznym w celu ułatwienia handlu między Wlk. Brytanią i UE, propozycja nowego systemu imigracyjnego, który zwolni wykształconych obywateli UE z ograniczeń związanych z rezygnacją z prawa swobodnego przepływu osób, oraz zachowanie integralności konstytucyjnej Wielkiej Brytanii.

Barnier stwierdził, że brytyjscy prawodawcy zawarli w białej księdze istotne elementy, które przyczynią się do konstruktywnej dyskusji na temat współpracy na linii Bruksela-Londyn. Z treści dokumentu wynika, że Wlk. Brytania chce współpracować z UE w kwestii bezpieczeństwa, zachować wolny rynek oraz prowadzić podobną politykę w obrębie pomocy społecznej, zatrudnienia i ochrony środowiska. – Najważniejsze jest jednak to, że brytyjski rząd będzie nadal uznawał Trybunał Sprawiedliwości UE jako arbitra w sprawach dotyczących prawa europejskiego – stwierdził Barnier, dodając, że taka postawa znacznie ułatwi wymianę informacji pomiędzy Londynem i europejskim partnerem.

Joanna Kowalkowska

Norwegia pamięta o tragedii sprzed siedmiu lat

UTØYA \ Minęła siódma rocznica tragicznych wydarzeń, kiedy na skutek dwóch zamachów w Oslo oraz na wyspie Utøya zginęło łącznie 77 osób, a rannych zostało 319. Była to największa tragedia we współczesnej historii Norwegii, za jaką stał jeden człowiek – Andres Breivik.

22 lipca 2011 r. ok. godz. 15.20 w wyniku eksplozji samochodu pułapki w rządowej dzielnicy Oslo zginęło osiem osób, a 209 zostało rannych. Dwie godziny później doszło do masakry na należącej do Młodzieżowej Ligi Robotników 12-hektarowej wyspie Utøya oddalonej od stolicy Norwegii o niemal 40 km. Zamachowiec ubrany w policyjny mundur rozpoczął polowanie na ponad 700 głównie młodych osób, uczestników młodzieżowego obozu zorganizowanego przez Norweską Partię Pracy. Po 72 minutach morderca, który uśmiercił 69 osób, a 110 ranił, oddał się w ręce policji. Za obydwojema zamachami stał rasistowski i neonazistowski ekstremista, 32-letni Andres Breivik. – Od II wojny światowej w naszym kraju nie popełniono zbrodni o takim zasięgu

– mówił ówczesny premier Norwegii Jens Stoltenberg.

Na kilka godzin przed przeprowadzeniem zamachów Breivik opublikował w sieci manifest zatytułowany „2083. Europejska Deklaracja Niepodległości”. W 1500-stronicowym dokumencie terrorysta wzywał do ataków na instytucje europejskie, siedziby partii politycznych, budynki rządowe, uniwersytety, media.

W czasie przesłuchania Breivik oświadczył, że jego czyny były potworne, ale konieczne. 24 sierpnia 2012 r. ekstremista neonazistowski został skazany na 21 lat więzienia. Sąd jednak zastrzegł możliwość bezterminowego przedłużenia kary, jeśli zamachowiec nadal będzie postrzegany jako zagrożenie dla społeczeństwa.

(pk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-7 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-14 GOSPODARKA

15 KULTURA

16-17 PUBLICYSTYKA

18 TV/NAUKA

19 OBRONA NARODOWA

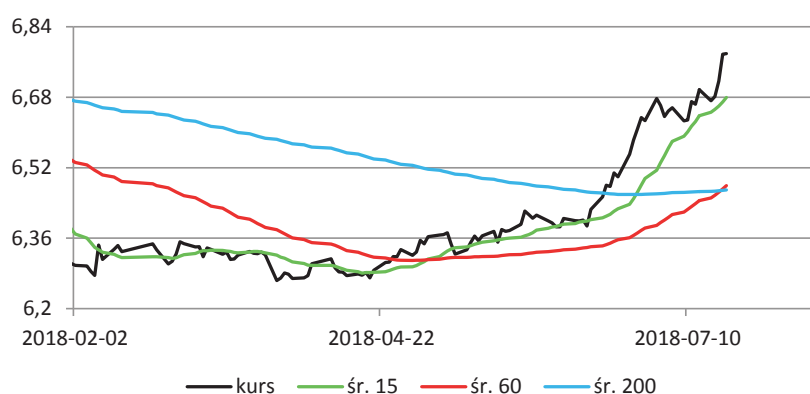
20 SPORT



Donald Trump zmienił kierunek dolara

WALUTY \ W Związku Sowieckim zmieniano kierunki rzek. W piątek Donald Trump jedną deklaracją zmienił tygodniowy obraz rynku walutowego.

USD/CNY



Wydarzeniem tygodnia poza spotkaniem w Helsinkach były na pewno dwa wystąpienia Jerome'a Powella przed komisjami Senatu i Izby Reprezentantów. Oba potwierdziły jedno – w USA coraz bardziej realne są dwie podwyżki stóp procentowych. Ta sugestia mocno wpłynęła na obraz tygodniowych zmagani, bo we wtorek dolar mocno zyskał, a w środę umocnił się do zdecydowanej większości walut.

Chińska waluta potwierdziła, że amerykańskie cła mocno osłabiają jej wartość. W środę za dolara płacono ponad 6,7 juana, a początek czwartkowych notowań wcale nie poprawił sytuacji. Juan notował kolejne roczne minimum, a w piątek po raz pierwszy od roku przekroczył poziom 6,8 jena za dolara. Ostatnie trzy miesiące były bardzo trudnym czasem dla CNY, który stracił do dolara po-

nad 8 proc. i trudno nie wiązać tej sytuacji z amerykańskimi sankcjami, bo wcześniejsze miesiące były dla juana odmienne. Oczywiście to także efekt korekty, ale jej znaczenie jest tu zdecydowanie mniejsze.

Do dolara osłabił się także koreański won, który w momencie zamknięcia notowań na seulskim parkiecie tracił 1,1 proc., zbliżając się coraz bardziej do wrześniowego rocznego minimum.

Waluty z antypodów wypadły znacznie lepiej. AUD stracił zaledwie 0,1 proc., jednak podobnie jak w przypadku NZD obie pary są blisko rocznych minimów, które oddaliły się w piątek dzięki Donaldowi Trumpowi. Prezydent USA krytycznie odniósł się do sugestii Fed na temat podwyżek stóp procentowych. W efekcie dolar w piątek w południe zaczął mocno tracić, i to nie tylko do walut z antypodów.

Euro zamknęło tydzień wzrostem o 0,4 proc., co oczywiście jest przede wszystkim efektem oryginalnej końcówki. Także frank poprawił swój odczyt, a wyjątkiem był funt tracący ponad 0,7 proc. W piątek przed południem i przed deklaracjami z USA funt znowu testował spadek poniżej 1,3 dol. Inaczej niż w czwartek tym razem do niego nie doszło. W czwartek funt zanotował najniższy kurs w tym roku, poniżej 1,296 dol.

Złoty umocnił się w piątek, co pozwoliło zamknąć tydzień sukcesem naszej waluty. Jednak do euro i franka zanotował spadek – na szczęście niezbyt znaczący.

Co nas czeka? Pomimo wakacji na rynku walutowym wcale nie jest nudno, a bieżący tydzień zapowiada się bardzo atrakcyjnie. W poniedziałek napłyną jedynie krajowe dane na temat podaży pieniądza M3. We wtorek decyzję o stopach podejmą Węgrzy oraz Turcy. Nad Dunajem na zmiany się nie zanoszą, ale lipcowe trudności forinta mogą jednak zmienić sytuację. Dzień później o stopach zdecydują w dalekim Chile. Jednak najważniejszym wydarzeniem będzie czwartkowa decyzja ECB. Tu także analitycy nie zakładają zmian, ale sugestie z Atlantyku mogą wpłynąć na końcowy komunikat. Euro nie potrafi się wyłamać z dość horyzontalnego trendu ostatnich dwóch miesięcy.

Rafał Grodowski

Nadal bez odbicia

SUROWCE \ Zawirowania miedzi, ropa w dalszym ciągu w cenowym impasie, złoto i srebro na minusie.

Złoto i srebro na rekordowym poziomie. Niestety w złym znaczeniu, bo oba metale w ubiegłym tygodniu osiągnęły roczne minima kursowe. W tle tego scenariusza był oczywiście mocny dolar, ale skala spadków, które były udziałem złota, w połowie tygodnia wydawała się bardzo wysoka. W czwartek nastąpił kolejny spadek notowań metalu – poniżej 1215 dol. A to oznaczało trzymiesięczny spadek złota o ponad 9 proc.

Wydarzenia na rynku walutowym, które w piątek osłabiły dolara, wpłynęły także na rynek metali szlachetnych. Złoto, srebro, a przede wszystkim pallad i platyna zyskały na tyle mocno, że bilans tygodnia uległ zdecydowanej poprawie. Oczywiście o dodatnich odczytach nie mogło być mowy, choć platynie do zielonego koloru zabrakło bardzo niewiele.

Zaskoczeniem, i to sporym, dla inwestorów były notowania miedzi. Metal w poniedziałek i do południowych godzin był na wyrównanym poziomie. Chińskie dane o PKB zgodnie z oczekiwaniami mogły wspierać ten spokojny ruch. Jednak potem było już zdecydowanie gorzej i w czwartek metal osiągnął najniższy kurs od ponad roku, schodząc do poziomu 268 centów za funta. A to niestety nie najlepszy sygnał dla całego rynku. Część analityków zwraca bowiem uwagę, że miedź bardzo dobrze prognozuje przyszłe scenariusze gospodarcze. Jednak zdaniem ekspertów niekoniecznie musi to być scenariusz gospodarczego cofnięcia, bo metal bardzo mocno zyskał w 2017 r. i być może spadek nie jest spowodowany obawami, ale celnym napięciem między USA a Chinami. Piątek, a zwłaszcza

druga połowa dnia, to już wyraźne odreagowanie, które pozwoliło zamknąć tydzień niewielkim, bo procentowym spadkiem.

Kiepski obraz rynku wynika przede wszystkim z indeksu CRB, który stracił 0,7 proc., a to zarazem znak, że ropa nie mogła drożeć. Paliwo straciło ponad 2 proc. w sytuacji rosnącej podaży z Libii, słabszego juana czy wreszcie niepewności co do podaży ze strony krajów OPEC. Także dane o rosnących zapasach w USA nie były dobrym sygnałem dla rynku.

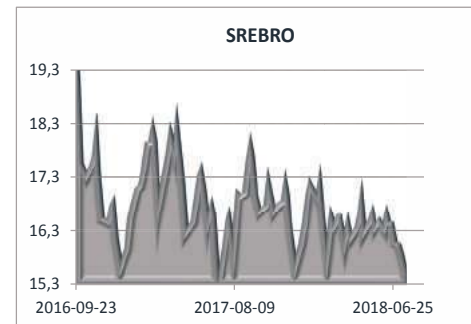
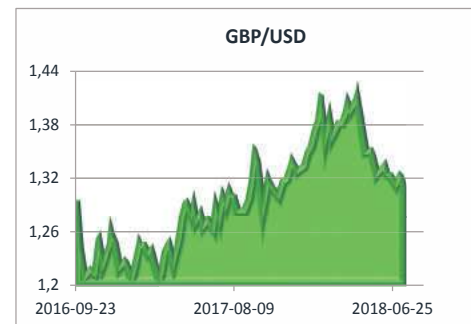
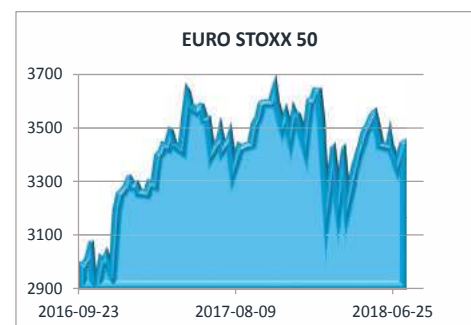
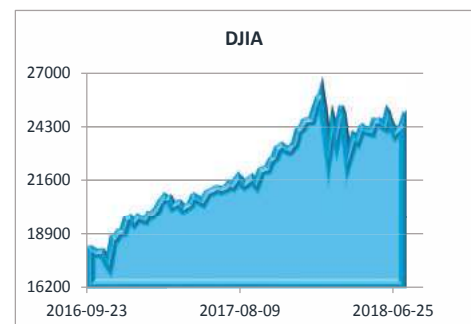
(rg)

W SKRÓCIE

LPP \ Główni akcjonariusze spółki przenieśli swoje akcje do dwóch fundacji Semper Simul Foundation i Sky Foundation. Celem operacji jest ciągłość funkcjonowania firmy i zapewnienie sukcesji pokoleniowej.

COGNOR \ Spółka otrzymała od EBOiR pożyczkę w wysokości 20 mln euro.

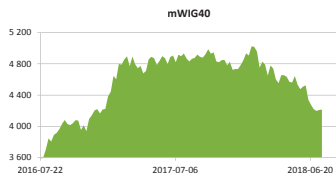
Materiały przygotowane przez NXF



↓ 0,992 -0,98% USDCHF
↓ 111,504 -0,72% USDJPY
↓ 1,31358 -0,74% GBPUSD
↑ 1,17284 0,39% EURUSD

↓ 15,549 -1,68% SREBRNO
↓ 1231,1 -0,81% ZŁOTO
↓ 275,6 -0,70% MIEDŹ
↓ 73,07 -3,00% ROPA
BRENT

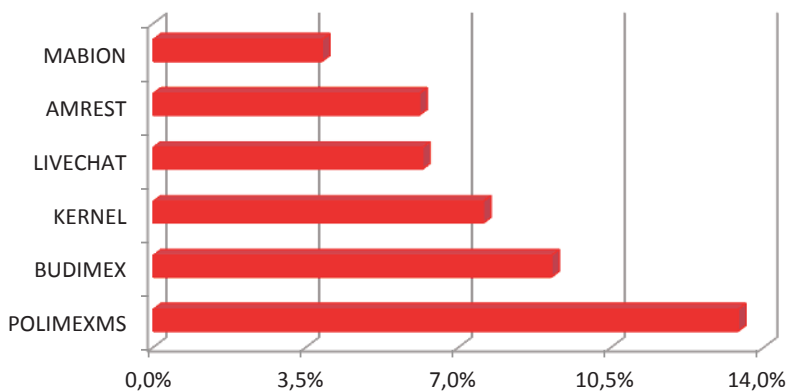
↑ 7678,9 0,22% FTSE 100
↑ 22697,88 0,44% NIKKEI
↑ 12561,42 0,16% DAX
↑ 25058,12 0,15% DJIA



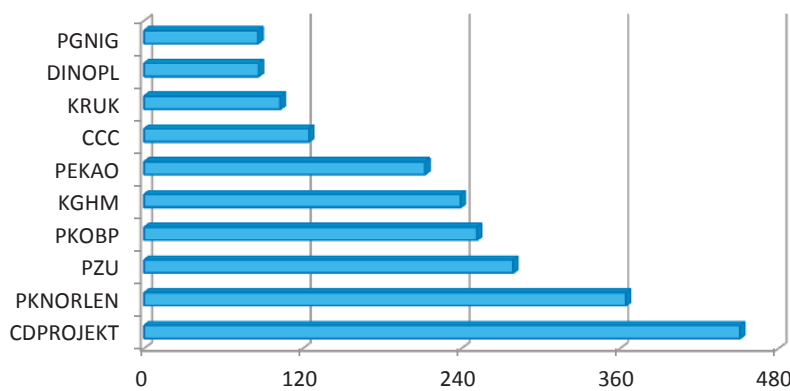
GOSP.

11

Największe wzrosty w segmencie mWIG40



Największe tygodniowe obroty w mln PLN



WIG20 wyraźnie na plusie

GIEŁDA \ GPW z niezłym tygodniem. Europa w mieszanych kolorach. Podobnie Azja. Końcówka lipca powinna być bardziej emocjonująca.

Rafał Grodowski

Trzeci wakacyjny tydzień wcale nie był nudny. Jakkolwiek tygodniowe zmiany indeksów nie były bardzo znaczące, ale emocji nie brakowało. Potwierdziła to już najszybciej kończąca zmagania Azja, która zamknęła tygodniowe notowania z przewagą czerwonego koloru.

Parkiet w Szanghaju, który nadal jest blisko rocznego minimum, zamknął zmagania spadkiem indeksu SHC o 0,1 proc. To bardzo niewiele, ale gdyby nie ostatnia sesja, gdy akcje zyskały średnio po 2 proc., sytuacja byłaby znacznie gorsza. W tle widoczne są cały czas obawy o amerykańsko-chiński handel i wielu analityków sugeruje, że piątkowe odbicie mogło mieć jedynie korekcyjny charakter.

W Tokio, gdzie poniedziałek był dniem wolnym, indeks Nikkei zakończył tygodniowe zmagania wzrostem o 0,4 proc. Lepszy był początek tygodnia, a końcówka przyniosła już spadki notowań. Rynekowi nie pomogły niezłe dane handlowe za czerwiec.

W Seulu, gdzie handlowano przez pięć dni, indeks stracił 1 proc., zyskując dopiero na

ostatniej sesji. Na rynek nie napłynęły żadne istotne dane, a osłabienie powiększało jeszcze spadek krajowej waluty.

W Europie był niejednorodny obraz. Dobrze zaprezentował się frankfurcki DAX30, który w środę zanotował piąty z rzędu wzrost. Gorzej było w Paryżu czy Mediolanie, gdzie indeksy po czterech dniach notowały nieznaczne spadki. Europa jednak nie otrzymała istotnych danych, bo te opublikowane dotyczyły jedynie wskaźników inflacyjnych.

W piątek indeksy potwierdziły niejednorodność europejskiego kierunku. Mocne spadki były udziałem parkietów we Frankfurcie i w Moskwie, a umiarkowane wzrosty odnotowano w Amsterdamie i Zurychu. W efekcie tygodniowy bilans dla Europy nie wygląda zbyt ciekawie. DAX i FTSE zakończyły tydzień lekkim wzrostem, a zdecydowanie najlepiej zaprezentował się rynek w Amsterdamie, gdzie AEX zyskał ponad 2 proc., zamykając tydzień najlepszym wynikiem w ostatniej dekadzie. Bardzo dobrze zaprezentowały się Unilever, AkzoNobel i Heineken.

Odmienny obraz był na parkiecie w Moskwie. RTS

mierzony w dolarach stracił ponad 6,2 proc., na co tylko częściowy wpływ miał spadek rubla o 2,3 proc. To pewnego rodzaju paradoks, że po szczycie w Helsinkach, który media oceniały jako sukces Putina moskiewski parkiet i rosyjska waluta zaprezentowały się tak źle.

A USA? Bilans tygodnia: symboliczne zmiany zarówno na Wall Street, jak i na Broadway Street. Dobry wynik zanotowały walory JP Morgan drożące o ponad 6 proc.

Na GPW niekwestionowanym liderem parkietu był tym razem CD Projekt. Producent gier w środę kosztował ponad 200 zł, a w czwartek wraz z kursem ponad 210 zł kapitalizacja spółki przekroczyła 20 mld zł.

Bilans tygodnia to wzrost czołowej dwudziestki z wyjątkowo silnym piątkowym impulsem. WIG20 zyskał na ostatniej sesji 1,68 proc., co zdecydowanie in plus różniło nasz parkiet od reszty Europy. O ile tygodniowy wynik elity jest sukcesem, o tyle drugi i trzeci segment jakkolwiek na plusie zaprezentowały się znacznie słabiej.

A spółki? W czołowej dwudziestce najlepiej za-

prezentowały się walory Lotosu, PKN Orlenu i CD Projektu. Fatalnie, bo z 9-proc. spadkiem, tygodniowe zmagania zakończyło PGNiG, a w tle mocnej przeceny była informacja o niewypłacie przez spółkę dywidendy.

Co czeka nas dalej? W poniedziałek brak istotnych danych dla giełdowych parkietów, we wtorek to wstępne odczyty PMI – tych przemysłowych i usługowych. Dzień później dla rynków giełdowych szczególnie ważne będą odczyt Indeksu Ifo, a także

dane o brytyjskiej sprzedaży detalicznej. W czwartek zostaną opublikowane niemieckie i francuskie indeksy konsumenckie, a na koniec tygodnia francuskie i amerykańskie odczyty PKB za II kwartał.

Przez cały tydzień będą publikowane wyniki finansowe amerykańskich i europejskich spółek za II kwartał. Wpłyną one na notowania, i to nie tylko na macierzystych parkietach. Na GPW pojawią się dane o wynikach spółek za I półrocze, co także powinno przykuć uwagę inwestorów.

Poniedziałek 23 lipca – Piątek 30 lipca 2018 r.

Spółka	Dzień	Kraj	Informacja	Okres
ALPHABET	Poniedziałek	USA	Publikacja raportu za II kwartał	2018
ORANGE	Wtorek	Polska	Publikacja raportu za I półrocze	2018
AT&T	Wtorek	USA	Publikacja raportu za II kwartał	2018
BZWBK	Środa	Polska	Publikacja raportu za I półrocze	2017
DEUTSCHE BANK	Środa	Niemcy	Publikacja raportu za II kwartał	2018

Instrument	2018-07-20	Zmiana	2018-07-13
WIG	57 303,81	1,25%	56 594,71
WIG20	2 182,92	1,20%	2 157,14
mWIG40	4 215,95	0,14%	4 210,19
sWIG80	12 670,70	0,35%	12 626,58
ALIOR	67,6	0,75%	67,1
BZWBK	328	-2,84%	337,6
CCC	202	-0,98%	204
CD PROJEKT	204,6	6,56%	192
CYFRPLSAT	23,78	0,00%	23,78
ENERGA	8,45	-7,04%	9,09
EUROCASH	19,6	0,98%	19,41
JSW	74,6	-0,11%	74,68
KGHM	91	2,59%	88,7
LOTOS	60	5,34%	56,96
LPP	9050	-0,60%	9105
MBANK	400	0,00%	400
ORANGEPL	4,43	-3,28%	4,58
PEKAO	104	-0,91%	104,95
PGE	9,61	0,63%	9,55
PGNiG	5,32	-9,68%	5,89
PKNORLEN	87	6,12%	81,98
PKOBP	38,89	1,30%	38,39
PZU	39,68	3,85%	38,21
TAURONPE	2,1	-4,55%	2,2

Materiały przygotowane przez NXF

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-7

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-14

GOSPODARKA

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

TV/NAUKA

19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT



12
fot. Pixabay/d

WYŻSZE CŁA DZIELĄ AMERYKANÓW

OPINIE \ Z sondażu ośrodka Pew Research wynika, że amerykańskie społeczeństwo jest mocno podzielone w opiniach o skuteczności wyższych taryf celnych. Prawie połowa, 49 proc. obywateli USA, uważa, że są one złe dla gospodarki kraju, odmiennego zdania jest 40 proc. badanych.

INFRASTRUKTURA \ Szansa na poprawę wizerunku

Chińczycy zbudują zakopiankę

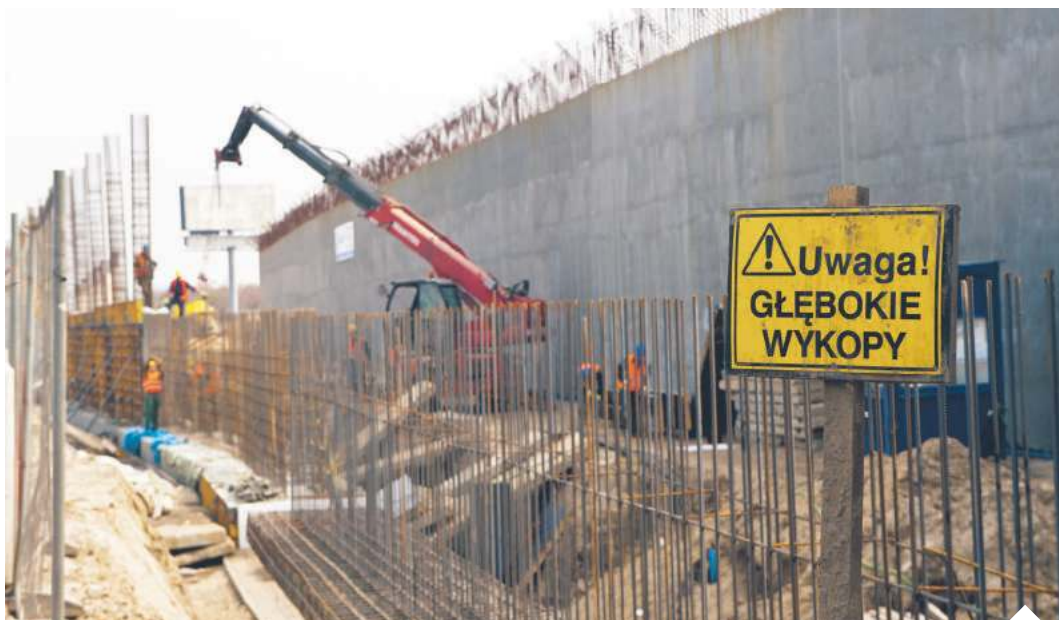
Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk ocenił, że chińscy wykonawcy otrzymali kolejną szansę na zaistnienie na polskim rynku i poprawę wizerunku nadszarpniętego przez firmę Covec. W tym miesiącu firma z Chin wygrała przetargi na dwie kluczowe inwestycje drogowe w Małopolsce.

Piotr Chmielarz

W lipcu dwa małopolskie przetargi ogłoszone przez GDDKiA wygrała chińska firma Stecol Corporation. Zbudują północną obwodnicę Krakowa (w konsorcjum z polską firmą Polbud Pomorze) oraz dwupasmowy odcinek zakopianki z Rdzawki do Nowego Targu.

– Chińscy wykonawcy otrzymali szansę, aby zmienić wizerunek tak mocno nadszarpnięty przez firmę Covec, która budowała przed 2012 r. autostradę A2 między Łodzią a Warszawą – powiedział minister Adamczyk. Jak dodał, firma Stecol Corporation posiada potencjał finansowy i gospodarczy, który pozwala mieć nadzieję, że inwestycje zostaną zrealizowane na czas.

Minister zapowiedział, że resort infrastruktury oraz zamawiający dokładnie monitorują realizację inwestycji drogo-



Chińscy wykonawcy otrzymali szansę zmiany wizerunku mocno nadszarpniętego przez firmę Covec
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

wych, bo od terminowości zależy wydatkowanie środków unijnych w obecnej perspektywie finansowej.

Chińsko-polskie konsorcjum Stecol Corporation i Po-

lbud Pomorze zaoferowało najniższą cenę za zaprojektowanie i budowę północnej obwodnicy Krakowa, wynoszącą prawie 1,3 mld zł. Zadeklarowało wykonanie za-

dania w ciągu 47 miesięcy od daty podpisania umowy. Zakończenie inwestycji planowane jest na 2023 r. Oferty w przetargu złożyło ośmiu wykonawców.

Unijne miliony na wzmocnienie firm rodzinnych

DOFINANSOWANIE \ W Centrum Projektów Europejskich w Warszawie zatwierdzono w ostatnim tygodniu cztery projekty o łącznej wartości 9,6 mln zł o dofinansowaniu środkami unijnego Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój działań na rzecz polskich firm rodzinnych.

Cieszymy się, że podpisujemy kolejne umowy i skutecznie wykorzystujemy środki z programów unijnych. To są też nasze pieniądze, wpłacane w formie składek, i należy po nie sięgać – powiedział Leszek Buller, dyrektor CPE. Wśród najnowszych beneficjentów są m.in. fundacja Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych (CASE), stowarzyszenie Inicjatywa Firm Rodzinnych oraz Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Projekt zapropionowany przez IFR dotyczy wzmocnienia kontaktów między firmami rodzinnymi poprzez tworzenie lokalnych centrów kompetencji. Wspar-

ciem ma być objętych 700 osób (350 firm). Łączna wartość projektu to 2,86 mln zł. Program przygotowany przez CASE zakłada nie tylko edukację w zakresie prawa pracy, ale też unowocześnienie narzędzi pozwalających na skuteczniejsze oszacowanie rozmiarów szarej strefy.

– To będzie innowacyjne przedsięwzięcie w skali kraju, a wypracowane mechanizmy i rozwiązania przyczynią się do skuteczniejszej walki z nielegalnym zatrudnieniem w Polsce – uważa dr Izabela Styczyńska, wiceprezes zarządu CASE. Dodaje, że celem działań jest podniesienie świadomości pracowników i pracodawców o konsekwen-

cjach pracy nierejestrowanej oraz zmniejszenie prawdopodobieństwa podjęcia takiego zatrudnienia przez pracowników. Łączna wartość projektu to 4 mln zł, a dofinansowanie z Funduszy Europejskich wynosi 3 mln 664 tys. zł (92 proc.).

Środki przyznane UKSW mają być przeznaczone na uruchomienie kolejnego już programu typu trenerskiego, dotyczącego współpracy z przedsiębiorstwami rodzinnymi nad wypracowaniem w nich modelu sukcesji pokoleniowej. – Firmy rodzinne to nie jakaś spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, trzeba w nich uwzględnić emocjonalny wkład ludzi tam pracujących. Będziemy się wzorować na modelach niemieckich, gdzie do 95 proc. firm uznawanych jest za rodzinne i rozbudowywane są stowarzyszenia firm rodzinnych. Niemieckie rozwiązania przystosujemy do polskiego rynku, przygotujemy programy i trenerów – zapowiedział ks. Mieczysław Ozorowski, dziekan Wydziału Studiów nad Rodziną UKSW. Wartość projektu wynosi 1,85 mln zł, zaś dofinansowanie ze środków unijnych sięgnęło 1,8 mln zł, czyli 97 proc.

a.mac.

Rozbiór zadłużonej gminy

SPECUSTAWA \ Od 1 stycznia 2019 r. gmina Ostrowice (Zachodniopomorskie), najbardziej zadłużona gmina w Polsce, zostanie zlikwidowana, a jej obszar włączony do gmin sąsiadujących z nią obecnie – zakłada podpisana przez prezydenta Andrzeja Dudę specustawa.

Zgodnie z przepisami dług gminy Ostrowice przejdzie do skarbu państwa, reprezentowany przez wojewodę zachodniopomorskiego. Od 1 stycznia 2019 r. wojewoda będzie miał 14 dni na wezwanie wierzycieli do zgłaszania wierzytelności. Na stronie internetowej Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie zostanie opublikowane obwieszczenie w tej sprawie. W ciągu trzech miesięcy wierzyciele będą zobowiązani do odpowiedzi na ten dokument. Wierzytelności niezgłoszone w terminie wygasną.

W dniu wejścia w życie ustawy organy gminy Ostrowice ulegną rozwiązaniu i wygasną mandaty wójta i radnych. Zadania i kompetencje samorządu przejmie osoba wyznaczona przez premiera na wniosek wojewody zachodniopomorskiego.

Północna obwodnica Krakowa ma mieć dwie jezdnie, a na każdej z nich po trzy pasy ruchu. W ciągu trasy powstaną węzły drogowe Modlnica, Zielonki, Węgrzce, Batowice. Zbudowanych zostanie też ok. 20 km tzw. dróg zbiorczych. Po oddaniu do użytku północnego fragmentu stolica Małopolski będzie posiadać pełną obwodnicę, tzw. ring wokół miasta.

Stecol Corporation wygrała też przetarg na wybudowanie odcinka nowej, dwupasmowej DK47, czyli zakopianki z Rdzawki do Nowego Targu. W ramach tej inwestycji (koszt 706 mln zł) powstanie dwujezdniowa droga o długości ponad 16 km. Na nowej trasie powstaną także 22 obiekty inżynierskie, czyli mosty, wiadukty i estakady, zbudowane zostaną także drogi dojazdowe do posesji przylegających do nowej zakopianki, infrastruktura dla pieszych i rowerzystów, ekrany akustyczne i przejścia dla zwierząt.

Odcinek zakopianki z Rdzawki do Nowego Targu będzie łączył się z istniejącym dwujezdniowym odcinkiem Rdzawka-Chabówka. Na kolejnych trzech odcinkach w kierunku Krakowa prace nad nową zakopianką są już mocno zaawansowane.

(PAP)

W tegorocznych wyborach samorządowych mieszkańcy gminy Ostrowice nie będą głosować na wójta i radę Ostrowic, lecz gminy bądź gmin, do której zostaną przyłączeni administracyjnie. Pierwszą sesję rady w gminie lub gminach zwoła komisarz wyborczy w ciągu 7 dni od likwidacji Ostrowic.

Z końcem 2017 r. zadłużenie liczącej ok. 2,5 tys. mieszkańców gminy Ostrowice sięgało ponad 47 mln zł, co stanowiło 437 proc. jej dochodów. Prokuratura Okręgowa w Koszalinie skierowała w maju br. do sądu akt oskarżenia przeciwko b. skarbniczce gminy Ostrowice Krystynie K. i zawieszonemu wójtowi Wacławowi M. – mieli oni doprowadzić gminę do bankructwa. Obojgu grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

(pch)



fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

2,04

LICZBA DNIA

MLD \ Tyle sztuk banknotów było w obiegu na koniec czerwca tego roku – wynika z zestawienia przygotowanego przez NBP. Ich wartość wyniosła prawie 202,8 mld zł. Dla porównania 10 lat temu, czyli w drugim kwartale 2008 r., banknotów w obiegu było łącznie 1,03 mld, a ich wartość wynosiła 88,2 mld zł.

GOSP...

13

TRANSPORT \ Będzie łatwiejszy dojazd do Centralnego Portu Komunikacyjnego

Ponad 1300 km nowych linii kolejowych

Zatwierdzono przebieg linii kolejowych, dzięki którym pasażerowie z całej Polski będą mieli łatwiejszy dojazd do Centralnego Portu Komunikacyjnego – poinformował pełnomocnik rządu ds. CPK Mikołaj Wild. Dodał, że ok. 1300 km nowych linii kolejowych przyczyni się do rozwoju kolei w Polsce.

Jan Kamieniecki

Przebieg linii obsługujących podstawowe relacje w krajowym systemie przewozów pasażerskich budowanych w oparciu o węzeł komunikacyjny Centralnego Portu Komunikacyjnego zatwierdził Komitet Sterujący Komponentu Kolejowego Centralnego Portu Komunikacyjnego – poinformował szef komitetu Mikołaj Wild.

– Zatwierdzenie nowych linii to przełomowa decyzja dla rozwoju sieci kolejowej w Polsce i następny krok w kierunku budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego – powiedział Wild. Dodał, że ponad 1300 km nowych linii będzie potężnym impulsem rozwojowym dla polskich kolei i pozytywnie wpły-

nie na kondycję rodzimego przemysłu, bo skorzystają na tym wykonawcy, dostawcy oraz producenci infrastruktury i taboru.

Zatwierdzone relacje kolejowe to: Warszawa–Olsztyn, Warszawa–Ostrołęka–Pisz–Giżycko, Warszawa–Białystok–Suwałki (Rail Baltica), Warszawa–Terespol (Brześć), Warszawa–Lublin–Zamość–Hrebenne (Lwów), CPK–Kielce–Tarnów–Nowy Sącz, Warszawa–Katowice/Kraków–Bielsko-Biała, CPK–Częstochowa–Opole–Nysa, Łódź–Sieradz–Wrocław, Łódź–Sieradz–Kalisz–Leszno–Głogów–Zielona Góra, Łódź–Sieradz–Kalisz–Poznań–Szczecin, CPK–Poznań–Gorzów Wlkp., CPK–Płock–Włocławek–Bydgoszcz–Koszalin/Kołobrzeg, CPK–Radom–Rzeszów oraz CPK–Gdańsk.

Według Wilda kompletna sieć kolejowa powstanie w Polsce wówczas, gdy istniejący układ uzupełni się o ponad 20 nowych odcinków jedno- i dwutorowych linii kolejowych. – Dzięki planowanej przebudowie sieci radykalnemu skróceniu ulegnie czas podróży po Polsce. Podróż z Gdańska do Krakowa przez węzeł komunikacyjny CPK zajmie ok. 3 godz. Obecnie podróż ta zajmuje 5 godz. i 16 min – wyjaśnił. – Korzyści z inwestycji odczują również pasażerowie korzystający z połączeń regionalnych. – Na przykład czas przejazdu ze Stalowej Woli do Rzeszowa skróci się z 1 godz. 52 min do niecałych 30 min, a w przypadku podróży Lublin–Zamość z 2 godz. 16 min do ok. 45 min – dodał.

.....
(PAP)



Mikołaj Wild: 1300 km nowych linii kolejowych przyczyni się do rozwoju kolei w Polsce
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Rzecznik podatkowy dla obywatela

USTAWODAWSTWO \ Projekt ustawy powołujący instytucję rzecznika praw podatnika jest już gotowy, choć trwają jeszcze szczegółowe analizy. Rzecznik ma pomagać w takich sprawach, jak spadek, zakup mieszkania czy skorzystanie z ulgi podatkowej.

Instytucja będzie strukturą terenową. – Nie będzie to jedno biuro usytuowane w Warszawie, ale w każdej izbie administracji skarbowej – tłumaczy dyrektor departamentu systemu podatkowego w Ministerstwie Finansów Filip Świła. W 16 krajowych izbach skarbowych znajdą się biura zastępców rzecznika, siedziba główna będzie zaś w Warszawie. – Dzięki temu ta instytucja będzie działała dla ludzi w terenie. Chodzi o to, żeby podatnicy mieli zapewniony dostęp do rzecznika w całym kraju – wskazuje dyrektor.

Nowy rzecznik będzie miał wiele uprawnień. Ma brać udział w toczących się postępowaniach, z możliwością wglądu do akt, czy przedstawiać wnioski do władz skarbowych w trakcie toczącego się postępowania, ale również będzie pomagał – wniesie odwołania i skargi do sądu czy

poprosi o interpretację podatkową. Będzie też mógł prowadzić przewidzianą w projekcie nowej ordynacji podatkowej procedurę mediacyjną.

Działalność RPP ma mieć, tak jak prawo podatkowe, charakter powszechny, a także społeczny. – Istnieje w tej chwili rzecznik przedsiębiorców, który pomaga m.in. w sprawach podatkowych, ale RPP będzie bardziej pomocny dla zwykłych obywateli, którzy nie prowadzą działalności gospodarczej, a mają problemy podatkowe – mówi Świła. Innym obowiązkiem rzecznika ma być diagnozowanie problemów. – Chcemy, żeby identyfikował przyczyny negatywnych rozstrzygnięć w postępowaniach podatkowych: czy wynikają one z niewłaściwego materiału dowodowego, z błędnej interpretacji prawa czy też z innych niedoskonałości – tłumaczy.

Rzecznik będzie zobowiązany do przygotowywania rocznego raportu, w którym dokona analizy, a ta będzie podstawą do decyzji legislacyjnych oraz organizacyjnych. – Jeśli okaże się, że był niewłaściwie zebrany materiał dowodowy, to dla szefa Krajowej Administracji Skarbowej będzie to sygnał, że trzeba przeprowadzić szkolenia w tym zakresie – tłumaczy Świła. – Z kolei, jeśli okaże się, że są błędne czy sprzeczne interpretacje prawa, minister finansów na podstawie takiej analizy będzie mógł wydać interpretację ogólną – dodaje.

Wymogiem zapisanym w przepisach będzie doświadczenie rzecznika – 10-letnie w praktyce stosowania prawa podatkowego, a w przypadku jego zastępcy 5-letnie.

.....
(p.woz, PAP)

Putin: Bez reformy emerytur budżet się zawali

POLITYKA SPOŁECZNA \ Prezydent Rosji Władimir Putin przyznał, że bez zmian obecny system emerytalny zawali się i że brak działań grozi poważnymi konsekwencjami dla budżetu państwa.

Putin oświadczył, że nie podobą mu się żaden z wariantów zmian w systemie emerytalnym zaproponowanych przez rząd i że nie ma jeszcze ostatecznej decyzji w tej sprawie. – Nie podobą mi się żaden wariant związany z podniesieniem wieku emerytalnego. Zapewniam, że również w rządzie niewielu jest ludzi, którym się to podoba, jeśli w ogóle tacy są – powiedział rosyjski prezydent na spotkaniu z wolontariuszami w Kaliningradzie.

Był to pierwszy publiczny komentarz szefa państwa na temat bardzo niepopularnego w społeczeństwie projektu reformy emerytalnej w Rosji. Putin przyznał, że chodzi o kwestię drażliwą dla wielu obywateli, i obiecał, że wysłucha opinii na ten temat ze strony tych sił, które proponują coś rozsądnego i kierują się interesem

kraju. Prezydent przyznał, że bez zmian obecny system emerytalny zawali się i że brak działań grozi poważnymi konsekwencjami dla budżetu państwa.

Z sondażu niezależnego ośrodka Centrum Lewady wynika, że ok. 90 proc. Rosjan jest przeciwnych podniesieniu wieku emerytalnego. Mimo to niższa izba parlamentu Rosji, Duma Państwowa, przyjęła w czwartek w pierwszym czytaniu projekt ustawy o podniesieniu wieku emerytalnego. Obecny wiek emerytalny w Rosji to 60 lat dla mężczyzn i 55 lat dla kobiet. Plany rządu przewidują stopniowe podniesienie tych progów do 2034 r. Wiek emerytalny dla kobiet ma sięgnąć 63 lat, a dla mężczyzn – 65 lat.

.....
(jak)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-7

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-14

GOSPODARKA

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

TV/NAUKA

19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT



fot. Lucy Nicholson/Reuters

FIAT Z NOWYM PREZESEM

MOTORYZACJA \ Po 14 latach nastąpi zmiana na stanowisku szefa koncernu Fiat Chrysler Automobiles (FCA). Zostanie nim Brytyjczyk Mike Manley i zastąpi Sergia Marchionne'a, którego odejście jest związane z problemami zdrowotnymi.

BUDOWNICTWO \ Powstała spółka Polskie Domy Drewniane

Ekologiczne domy rozkręca rynek

Na mocy ustawy do życia powołana została przez Sejm spółka Polskie Domy Drewniane. W ramach programu Mieszkanie+ ma budować domy drewniane dla osób z przeciętnymi dochodami. Udziałowcami spółki zostały Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Bank Ochrony Środowiska.

Paweł Woźniak

Lokale te będą dostępne pod wynajem oraz z opcją dojścia do własności. – Domy budowane w ramach spółki PDD będą dla tych rodzin, których nie stać na kupno swojego mieszkania – podkreślił minister środowiska Henryk Kowalczyk. – Wiem, że to rozwiązanie na pewno nie pasuje deweloperom i stąd ta krytyka, że to będą drogie, ekskluzywne domy – dodał Kowalczyk.

Szef MŚ odpowiedział też na zarzuty opozycji twierdzącej, że na polskim rynku nie ma firm, które mogłyby budować domy z drewna. – Takich firm jest ok. 750. Bardzo dużych, o bardzo dużej mocy przerobowej jest kilkanaście – dodał, podkreślając, że te firmy oczekują, że dla nich zostanie stworzony rynek. – Będą mogły sprzedawać swo-

je drewniane domy w Polsce, nie będą musiały ich wywozić za granicę – wyjaśniał. – Wierzimy w polski biznes i ten biznes chcemy wzmocnić – dodał Kowalczyk.

Jak podaje „Gazeta Przemysłu Drzewnego”, choć budownictwo drewniane realizowane przez ponad 750 polskich firm staje się ważną technologią w budowie domów, a także obiektów użyteczności publicznej, to obecnie większość z nich realizowanych jest dla zagranicznych odbiorców. – Z dostępnych nam danych wynika, że 377 firm specjalizuje się w budowie domów w systemie kanadyjskim, 41 przedsiębiorstw buduje domy prefabrykowane systemem produkcyjnym, 207 firm specjalizuje się w stawianiu domów z bali, a 127 przedsiębiorstw ogranicza się do budowy domków letniskowych. Mamy też w swojej bazie 11 firm stawiających



Szacuje się, że ok. 5–6 proc. budownictwa jednorodzinного realizowanego jest w technologiach opartych na drewnie | fot. Pixabay/d

konstrukcje ryglowe. Szacujemy, że ok. 5–6 proc. budownictwa jednorodzinного realizowanego jest w technologiach opartych na drewnie – powiedział Wojciech Nitka, prezes Stowarzyszenia Dom Drewniany.

Oprócz stworzenia rynku domów z drewna PDD ma również przyczynić się do poprawy jakości środowiska. Minister Kowalczyk zauważył, że to budownictwo jest ekologiczne i energooszczędne. – To jest walka ze smogiem, bowiem potrzeba mniej środków, mniej energii na ogrzewanie tego typu domów – dodał.

Szef resortu środowiska przyznał, że obecnie nie ma norm dotyczących budownictwa energooszczędnego, ale rząd nad tym pracuje i w tym roku powinny być już gotowe.

(PAP, GPD)

Saksy wciąż atrakcyjne

ZATRUDNIENIE \ Rekordowo niskie bezrobocie i poprawiająca się sytuacja na polskim rynku pracy powodują, że skłonność do emigracji zarobkowej wśród Polaków maleje. Ale nadal jest sporo chętnych do pracy za granicą. Głównym powodem są atrakcyjne stawki wynagrodzenia, nawet trzykrotnie przewyższające płace oferowane na rodzimym rynku pracy.

Z ostatniego raportu „Migracje zarobkowe Polaków”, przygotowanego przez firmę rekrutacyjną Work Service, wynika, że wciąż 11,8 proc. Polaków rozważa zagraniczny wyjazd zarobkowy, z czego niemal 1/5 ankietowanych chciałaby wyjechać do pracy sezonowej na okres trzech miesięcy. Najpopularniejszym kierunkiem wyjazdów są dziś Niemcy, a więc kraj będący nie tylko wielką, ale i bardzo chłonną gospodarką. – Czasowa praca za Odrą to najlepsza dostępna alternatywa, zapewniająca największą liczbę miejsc pracy

w Europie, która w połączeniu z bliskością geograficzną i wysokimi stawkami nawet za najprostsze prace staje się coraz bardziej atrakcyjna na rynku. Obecnie najwięcej ofert pracy dla obcokrajowców jest w gałęziach związanych m.in. z produkcją i logistyką. Stawki w tych sektorach zaczynają się od 9,5 euro brutto za godzinę pracy, a dochodzą nawet do 12 euro brutto w zależności od długości zatrudnienia. I to przy zapewnieniu darmowego zakwaterowania oraz opieki polskiego koordynatora na miejscu – pod-

kreśla Karina Tokarska, dyrektor zarządzająca Work Service Express.

Nieco wyższe wynagrodzenia dla magazynierów można znaleźć we Francji, gdzie podstawowa stawka godzinowa wynosi 9,88 euro, ale przy 35-godzinnym tygodniu pracy często podejmowane są nadgodziny, które mogą być o 25 proc., a nawet 50 proc. lepiej płatne. Jeszcze wyższe stawki dostępne są dla kandydatów do pracy w Belgii przy przygotowywaniu prefabrykatów, gdzie można zarobić niemal 15 euro za godzinę. W tym wypadku oferta skierowana jest do betoniarzy, zbrojarzy, cieśli, stolarzy czy monterów prefabrykatów, którzy mogą wykazać się doświadczeniem zawodowym i odpowiednimi uprawnieniami zawodowymi. Innym ciekawym kierunkiem wybieranym w ostatnich latach przez Polaków są Czechy, a więc kraj o jednym z najniższych poziomów bezrobocia w całej Unii Europejskiej. Za naszą południową granicą płace dla operatorów produkcji sięgają od 4060 zł do 5000 zł brutto miesięcznie.

Andrzej Ratajczyk

Połowa Polaków ma kredyt lub pożyczkę

FINANSE \ Współczesny świat żyje na kredyt. Pieniądze pożyczają firmy, instytucje, a nawet państwa. Zjawisko dotyczy też zwykłych ludzi. Z danych Biura Informacji Kredytowej wynika, że połowa Polaków jest zadłużona.

Czynny kredyt lub pożyczkę zaciągniętą w banku komercyjnym, banku spółdzielczym, SKOK-u lub w firmie pożyczkowej ma 15,34 mln Polaków. To oznacza, że co drugi dorosły Polak ma jakieś zobowiązania wobec instytucji finansowej.

Jednym z podstawowych czynników wpływających zarówno na trwałość i długość relacji z instytucją finansującą osoby prywatne, jak i na poziom ryzyka związanego z udzieleniem kredytu lub pożyczki jest wiek klienta. Dominującą grupę pożyczających stanowią osoby w wieku 35–44 lata. Co czwarty klient banków komercyjnych i spółdzielczych jest w tej właśnie grupie wiekowej. Wśród klientów SKOK-ów dominują seniorzy (65+), którzy stanowią

jedną trzecią klientów. Natomiast w firmach pożyczkowych przeważa grupa w wieku 25–34 lata, stanowiąca aż 27 proc. wszystkich klientów.

Raport BIK pokazuje ciekawą tendencję wśród osób młodych, tj. w wieku 18–24 lata. – Wielokrotnie więcej tych osób znajdziemy wśród klientów firm pożyczkowych – co czwarty klient posiadający czynne zobowiązanie o charakterze kredytowym jest klientem tylko firmy pożyczkowej – informuje BIK. Dla porównania wśród klientów banków komercyjnych grupa ta stanowi tylko 4 proc., w bankach spółdzielczych i SKOK-ach osoby młode to jedynie po 2 proc. klientów.

(p.woz, PAP)



SKANDALE \ James Gunn, scenarzysta i reżyser kultowych „Strażników galaktyki”, został zwolniony przez studio Disneya i Marvela. Wszystko z powodu starych wpisów reżysera w mediach społecznościowych, w których naśmiewał się z pedofilii, AIDS, zamachu 11 września i Holocaustu.

fot. Hannah McKay/d



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 23 LIPCA 2018

KULTURA

15

Sylvia Krasnodębska

KINO \ Luźne wizje w konkretnych kolorach

Sceny zbrodni na wybiegu

Poezja i komercja. Upojenie i odraza. Sabotaż i tradycja. Mrok i promienie. Jego pokazy mody były pełne gniewu i przemocy. Ale mimo to nigdy nie brakowało im piękna. To, co określało styl projektanta Alexandra McQueena, można zamknąć w słowie „skrajności”. Ale to, co było zawsze spójne, to jego wizja kobiet. Zawsze miały być silne i potężne. Do kin wszedł brytyjski film dokumentalny „McQueen”.



Kreacje McQueena to krzyk mody, jednak jego performatywne pokazy to również krzyk rozpacz. Projektant mówi, że w modzie chodzi o uwodzenie. On sam daje się uwieść. Złu
| fot. Youtube/d

Główny projektant w Givenchy projektował dla Gucci, czterokrotnie zdobył nagrodę dla brytyjskiego projektanta mody roku. W jego kreacjach chodziły gwiazdy: Rihanna, Björk i Lady Gaga.

Brytyjski dokument Iana Bonhotego to bardzo poruszający obraz zarówno o zawrotnej karierze, jak i tragicznym upadku. Lubimy takie historie. Zwykły chłopak mieszkający w biednej dzielnicy słyszy od matki, że świat stoi przed nim otworem. „Możesz wszystko” – słyszy od ukochanej mamy. I postanawia to sprawdzić. Pierwszy krok musi się udać, bo jest geniuszem. Drugi też pokona, bo ma głód wiedzy. Jego droga do wielkiej kariery jest krótka. Nie tylko dzięki pasji, ale i odwadze. Młody chłopak postanawia odnieść sukces we Włoszech. Jedzie więc do Włoch, nie mając zapewnionego noclegu, nie znając włoskiego i... nie mając pieniędzy.

Już wiadomo, że wróci z tarczą. Jest wizjonerem. Tworzy sukienki za 10 funtów, którymi zachwyca się Sharon Stone. Wszyscy boją się, gdy chwyta za nożyce. Realizuje wizje rodzące się w szalonej wyobraźni. Robi to z nonszalancją. Wrze w nim adrenalina. „Albo normy, albo rozwój” – pada z jego ust. Nie wiadomo, kiedy dostaje propozycję

zostania dyrektorem artystycznym Givenchy. Wyznacza kierunki, niepokoi i fascynuje. Prezentuje światu estetykę fetyszyzmu. Jego kreacje to hołd oddany swobodzie ekspresji. Jest artystą, a nie projektantem. Huliganem mody. Rzeźbi w tkaninie. Z równym sza-

cunkiem odnosi się do piękna, jak i do brzydoty. Jego prezentacje mają wspólny mianownik. Są w mniejszym lub większym stopniu demoniczne. McQueen zaciąga widzów w otchłań.

Brytyjscy filmowcy odsłaniają tragiczne wydarzenia z dzieciństwa projek-

tanta. Przemoc, której doświadczał i którą widział, każe mu budować pomnikowe wizje kobiety. „Macie być silne i potężne!” – mówi do modelek przed ostatnim swoim pokazem. Tak jak szokuje piekielną wizją świata, tak z równą maestrią zachwyca pięknem.

Trudno to zrozumieć. Jego kreacje to krzyk mody, jednak jego performatywne pokazy to również krzyk rozpacz. Mówi, że w modzie chodzi o uwodzenie. On sam daje się uwieść. Złu. McQueen popełnia samobójstwo w wieku 41 lat, gdy jest u szczytu sławy.

Polski jazz o aspiracjach światowych

KONCERT \ To była feeria jazzu bez taryfy ulgowej. W sobotę na Rynku Starego Miasta w Warszawie zagrał z kwartetem Maciej Obara, wybitny spec od saksofonu altowego, czołowy jazzman naszej sceny muzycznej. To był koncert, który śmiało wpisuje do kalendarza jako ten, który za kilka miesięcy będzie w puli do miana koncertu roku.

Uwielbiam te chwile, kiedy artysta pozostaje sobą bez względu na okoliczności. Co tu ukrywać, plenerowe koncerty skłaniają do uproszczeń, dopasowania muzyki do bardzo szerokiego, często przypadkowego kręgu odbiorców. A tu nic z tego! Już pierwsze takty pokazały, że Obara i jego kompani nie będą się mizdrzyć do widowni. Chwilami bliżej było tej muzyce do free-jazzu niż swingowania w konwencji straight-ahead. Co tu ukrywać, być może to nie jest jazz, od którego należy rozpocząć kontakt z muzyką, której istotą jest wolność i artystyczna wizja, wypowiedziane w improwizacjach. Ale energia płynąca z nut

i prawda sztuki szybko porwały wszystkich, a nadmieniam z dziennikarskiego obowiązku, że był to wielotysięczny tłum słuchaczy! Jeśli ktoś przypuszczał, że pierwszy koncertowy utwór, poprzedzony swobodną introdukcją i uświetniony genialnymi solówkami lidera, pianisty i kontrabasisty, to Komedowska „Kattorna”, to ten ktoś może śmiało aspirować do grona wybitnych jasnowidzów. Tak odległe to było od pierwowzoru Krzysztofa Komedy, w zasadzie zdradził to dopiero zagrany w kodzie temat. Nie inaczej było dalej, bo koncert w lwiej części oparty był na muzyce z koncertami na całym świecie. Każdy z muzyków miał w cza-

sie sobotniego popisu swój czas. Jak zwykle widownia wręcz frenetycznie przyjęła solo perkusji (tu Norweg Gard Nilssen), nie mniej wylewnie oklaskiwano solowe popisy jego rodaka, kontrabasisty Ole Mortena Vågana.

O sile zespołu Obarę w dużej mierze stanowi właśnie sekcja rytmiczna. Obecny na koncercie gitarzysta Mirosław „Carlos” Kaczmarczyk, polski jazzman mieszkający od ćwierćwiecza w Oslo, stwierdził, że połączenie polskich jazzmanów solistów ze skandynawską sekcją rytmiczną to mieszanina wybuchowa, coś, co takie zespoły winduje na wyżyny jazzu w kontekście światowym. I nie sposób odmówić mu racji, patrząc

choćby na dokonania Adama Bałdycha, Tomasza Stańki czy Leszka Możdżera, którzy z wsparcia naszych północnych sąsiadów często korzystają.

No i wisienka na torcie – pianista. To, co wyczyniał tego wieczoru Dominik Wania, każdą nutą potwierdzało zaliczenie tego jazzmana do grona nie tylko największych nadziei europejskiego jazzu, ale wręcz muzyka o aspiracjach światowych. U naszego jazzmana światy estetyczne się swobodnie zacierają. Kto chce, odnajdzie w tym elementy muzyki współczesnej, ktoś inny logikę klasycznej pianistyki i wirtuozerię na miarę Liста czy Chopina, jednak tym, co najważniejsze, jest swo-

boda artystycznej wolność. Tu wszystko jest na usługach umysłu i wizji pianisty. Jedyne ograniczenie – horyzont jego wyobraźni. Ten zaś zdaje się być za widnokręgiem zwykłego zjadacza chleba. Jeśli miarą atrakcyjności koncertu jest liczna obecność ludzi z tzw. branży, to sobotni popis Obarę należał do szczególnych wydarzeń. Gdzieś z tyłu stał i słuchał np. kolega Obarę z tej samej monachijskiej wytwórni ECM – Marcin Wasilewski, pianista od lat w europejskiej czołówce, motor zespołu Tomka Stańki (też ECM). Zdradzę, że w pewnej chwili z plecaka na rowerowym bagażniku wyciągnął swój jeszcze gorący nowy album. Premiera we wrześniu. Kiedy słucha się takich koncertów jak sobotni, serce rośnie. Reasumując: brawa dla jazzmanów i organizatorów za odwagę. Warto wypływać na głębie.

Piotr Iwicki

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-7

POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-14

GOSPODARKA

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

TV/NAUKA

19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT



Karol Olgierd Borchardt

(1905–1986) polski pisarz marynista, kapitan żegluga wielkiej oraz pedagog

\\ Ci, którzy nie wykonują swoich obowiązków, jak mogą najlepiej – to znaczy, na ile stać ich na to fizycznie i duchowo – niszczą sami siebie. \\

OPINIE \ Bolesny stan floty

Marynarka z second-handu

Wydawało się, że wraz ze wzrostem ambicji oraz zamożności pozbedziemy się wreszcie „wiecznych rozwiązań pomostowych” i zainwestujemy w przyszłość Marynarki Wojennej. Niestety, znowu ktoś postanowił, że nabędziemy sprzęt z demobilu. Tym razem z antypodów.

Łukasz Kister

Jaki jest stan polskiej Marynarki Wojennej, każdy widzi. Średni wiek okrętu to 33 lata, trzon sił stanowi wyeksploatowany sprzęt, przejęty od dawców za przysłowiową złotówkę. Tym bardziej jak ponury żart brzmią zapowiedzi pozyskania kolejnych używanych okrętów.

Adelaide'y, okręty z epoki retro

Niestety śmiech zamiera. Podobno sprawa jest dogrywana, a decydenci są zdania, że kolejny sprzęt z demobilu zapewni wyjście z impasu, w którym tkwią nasze siły morskie. Urzędnicy z Biura Bezpieczeństwa Narodowego, który jako organ doradczy prezydenta nijak się ma do zarządzania siłami zbrojnymi, w sposób mocno zastanawiający lobbują za skorzystaniem z „okazji” na światowym rynku techniki morskiej i nabyciem... kolejnych fregat klasy muzealnej Oliver Hazard Perry. Tym razem w specyficznej australijskiej wersji Adelaide. Okręty są pełnoletnie i służą od ćwierć wieku. Najważniejsze jednak jest to, że ostatecznie będą one nas wszystkich kosztowały 2 mld zł. To wystarczająca suma, by zbudować w Polsce dwie nowoczesne korewety!

Podobno trzeba się pośpieszyć, bo Australijczycy w przypadku braku chętnych – to znowu nie jest żart – zatopią jednostki, które utworzą sztuczną rafę. Jedną adelaide'ę już umieścili na dnie. Sami, w obliczu rosnącej potęgi Chin, przesiadają się na nowoczesne jednostki klasy Hobart.

Jak więc wytłumaczyć polskim marynarzom i stoczniovcem, że lepiej uratować stare adelaide'y niż zbudować wreszcie w Polsce współczesne, sprawne okręty? W końcu od czego są nasi specjaliści od uzbrojenia, którzy zamiast kupować nowoczesne okręty i śmigłowce dla polskiej Marynarki Wojennej będą się zajmowali pozyskiwaniem kolejnego złomu,



Niedoszła korweta Gawron, której budowa pochłonęła ponad miliard złotych i zakończyła się przemianowaniem na pozbawiony realnego uzbrojenia okręt patrolowy ORP „Ślązak”
| fot. Adam Warżawa/PAP

któremu skończył się resurs w kraju macierzystym.

Kult wiecznej prowizorki

W stulecie odzyskania niepodległości średni wiek okrętu to 33 lata. Do czarnej legendy przeszedł „najdroższy patrolowiec świata”, czyli niedoszła korweta Gawron, której budowa pochłonęła ponad miliard złotych i zakończyła się przemianowaniem na pozbawiony realnego uzbrojenia okręt patrolowy ORP „Ślązak”. Inwestujemy za to w holowniki – może właśnie po to, by holować zakupione adelaide'y?

Szczególnie bolesny jest stan floty podwodnej. Przejęte od Norwegów okręty klasy Kobben wodowano w latach 1963–1967. Ostatnio jeden z nich faktycznie – niestety znowu to nie żart – został przekazany do Narodowego Muzeum Morskiego w Gdyni. To chyba precedens na skalę światową, gdy ten sam model okrętu służy w linii i jednocześnie jest eksponatem do oglądania. Obecnie na stanie sił podwodnych są jeszcze dwa kobbeny i jeden poradziecki okręt klasy Kilo, który stoi unieruchomiony – jak wieść żeglarska niesie – wcale nie z powodu pożaru. Po prostu ma-

\\ Jak wytłumaczyć polskim marynarzom i stoczniovcem, że lepiej uratować stare adelaide'y niż zbudować wreszcie w Polsce współczesne, sprawne okręty? W końcu od czego są nasi specjaliści od uzbrojenia, którzy zamiast kupować nowoczesne okręty i śmigłowce będą się zajmowali pozyskiwaniem kolejnego złomu, któremu skończył się resurs w kraju macierzystym. \\

ło kto, oprócz specjalistów ze Wchodu, umie dziś uruchomić i skalibrować układy tego okrętu.

Wszystko to dzieje się w sytuacji, gdy Rosjanie demonstracyjnie podrzucają na polskie plaże „pamiątki” ze swoich okrętów podwodnych oraz okazują coraz większą pewność siebie, prezentując na tegorocznej paradzie w St. Petersburgu (a więc na Bałtyku!) nowoczesne jednostki.

Lumpeks-lobby wiecznie żywe

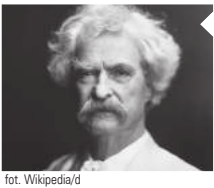
Kolejne „pomostowe” przejęcia wyeksploatowanego sprzętu stanowią pretekst, by uniknąć odważnej modernizacji, której Marynarka Wojenna potrzebuje najbardziej. Utrwalanie skansenu oznacza też kres marzeń o nowoczesnych polskich okrętach wojennych, dzięki którym można prowadzić chociażby dyplomację morską. Nie mówiąc już o takich „fanaberiach” jak projekcja siły. Koszt dostosowania okrętów Adelaide pochłonie lwią część środków, które miały odmienić oblicze Marynarki Wojennej RP.

Wpisuje się to w mocno niepokojący trend, który dał się zauważyć przy zakupie nowych okrętów podwodnych. Zamiast do-

konać skoku technologicznego i zbudować jednostki w Polsce, MON rozważa leasing kilkunastoletnich jednostek, a więc de facto wypożyczenie ich w celach szkoleniowych. Okręty byłyby pozbawione strategicznego uzbrojenia w postaci pocisków manewrujących, a więc generalnie nieprzydatne.

To kolejne przejawy mentalności typu „po co kupować nowe, jak można używane?”, która niekiedy sprawdzi się w przypadku samochodów, jednak w wypadku sprzętu wojskowego skazuje przemysł i siły zbrojne na zacofanie, stagnację, uzależnienie od kapryśnego serwisu i ostateczny upadek prestiżu. W rezultacie operacyjnie idziemy na dno, ponosząc wysokie koszty pośrednie i bezpośrednie. Nasze stocznie co najwyżej wyremontują 40-letnie kadłuby. Honor polskiej bandery, który jest rzeczą bezcenną, zdaje się nie obchodzić już nikogo. Taka polityka – trawestując Talleyranda – to gorzej niż zbrodnia. To błąd.

.....
Autor jest doktorem nauk humanistycznych, ekspertem w dziedzinie bezpieczeństwa z Instytutu Jagiellońskiego, koordynatorem projektu „Dostęp do morza zobowiązuje!”.



tot. Wikipedia/d

Mark Twain

(1835–1910) amerykański pisarz, satyryk, humorysta, autor „Przygód Tomka Sawyer’a” i „Przygód Hucka”

\\ Za dwadzieścia lat będziesz bardziej żałował tego, czego nie zrobiłeś, niż tego, co zrobiłeś. Więc odwiąż liny, opuść bezpieczną przystań. Złap w żagle pomyślne wiatry. Podróżuj, śnij, odkrywaj. \\

Antytrumpowska histeria liberalno-lewicowych elit politycznych i medialnych spotkała się z prawicową niechęcią części Republikanów do własnego prezydenta. Niektórzy politycy obozu władzy byli szczerze zawiedzeni pokojowym tonem wobec Rosji 45. prezydenta w dziejach USA, inni konkurenci Donalda Johna Trumpa do prezydentury, jak charyzmatyczny lider republikańskiej większości w Izbie Reprezentantów, katolik Paul Ryan, potraktowali ów szczyt w Finlandii jako pretekst nawet nie tyle do personalnego ataku na gospodarza Białego Domu, co do pokazania innej drogi w polityce zagranicznej USA – słusznej, zgodnej z odczuciami większości prawicowych wyborców.

Reset Obamy i Helsinki Trumpa dzieli przepaść

Gdy miejscowi pytają o moją reakcję na ten współczesny „appeasement” (to naprawdę nie jest aluzja do premiera Jej Królewskiej Mości Neville’a Chamberlaina i przedwojennego dealu z Hitlerem w Monachium), grzecznie odpowiadam, że mój kraj, Polska, chce współpracować z każdym prezydentem Stanów Zjednoczonych. I że Ameryka to strategiczny sojusznik Rzeczypospolitej i Trójmorza, ba, całej Europy. I że bliskie relacje transatlantyckie są fundamentem globalnej stabilności i ładu światowego. Po takiej zachowawczej nieco odpowiedzi przechodzę – jeśli jest wola słuchania po drugiej stronie – do porównania 2,5-letniej prezydentury republikańskiego prezydenta z tym samym okresem rządów jego demokratycznego przeciwnika.

To są konkrety: Obama – fatalny w skutkach reset w relacjach z Moskwą, oddanie Polski i całego naszego regionu w pacht Rosji w zamian za neutralność Kremla w sprawie Iranu i zaprzesta-

POLITYKA ZAGRANICZNA \ Świat i USA po tsunami w Helsinkach

Bronię Trumpa!

Być w Waszyngtonie w czasie helsińskiego spotkania prezydenta Trumpa i pułkownika Putina – to jak być w środku tsunami. Byłem w amerykańskiej stolicy 10. raz w ciągu ostatnich dwóch lat, ale takiego gorącego politycznie lata nie pamiętam.



Ryszard Czarnecki

\\ To bzdura. Słowo „inpredictable” (nieprzewidywalny) nie jest żadnym kluczem służącym do zrozumienia polityki zagranicznej Białego Domu. Jest raczej przaśnym wytrychem dla fanów ideologicznego antytrumpizmu. Prawda jest inna: to Rosja jest nieprzewidywalna, to Iran taki jest czy komunistyczna Korea Północna. Na tym tle USA rządzone przez republikańską administrację są wzorem przewidywalności.\\

nie przyjmowania palestyńskiego Hamasu, Trump – bazy amerykańskich i natowskich wojsk w naszym kraju i państwach bałtyckich, następnie stałe zwiększanie ich liczby, rezygnacja z pośrednictwa Niemiec w stosunkach USA–Unia, wymuszenie deklaracji podniesienia nakładów na obronność przez europejskich członków NATO.

To porównanie 30 miesięcy Donalda Johna Trumpa i 30 miesięcy Baracka Husseina Obamy jest miażdżące dla byłego prezydenta. Nie chodzi o to, który z nich w tym czasie – niespełna dwóch piątych swoich pierwszych kadencji – był dobry dla Polski, bo tu przewaga prezydenta nr 45 nad prezydentem nr 44 jest kolosalna. Chodzi o zasługi dla amerykańskiej polityki zagranicznej. Tutaj też ekipa Trumpa zdecydowanie wygrywa z tandemem Obama–Hillary Clinton.

Ameryka Trumpa dąży do wielkości

Często słyszę stwierdzenia – i nad Wisłą, i tu, gdzie piszę te słowa, nad Potomakiem – że Ameryka Trumpa jest nieprzewidywalna. To bzdura. Słowo „inpredictable” (nieprzewidywalny) nie jest żadnym kluczem służącym do zrozumienia polityki zagranicznej Białego Domu. Jest raczej przaśnym wytrychem dla fanów ideologicznego antytrumpizmu. Prawda jest inna: to Rosja jest nieprzewidywalna, to Iran taki jest czy komunistyczna Korea Północna. Na tym tle USA rządzone przez republikańską administrację są wzorem przewidywalności. Ameryka

Trumpa dąży do wielkości. Także na arenie międzynarodowej, choć sam amerykański prezydent, zgodnie z wolą wyborców, woli koncentrować się na doprowadzeniu do powrotu świetności ekonomicznej i ma tu olbrzymie sukcesy. Działania ludzi z White House są przewidywalne właśnie: dla nich Putin jest konkurentem gospodarczym, politycznym i geopolitycznym, i dlatego należy go ograniczać i zwalczać. Nawet jeśli publicznie ogłasza się zawieszenie broni (jak w Helsinkach), to takie deale nie zmieniają istoty rzeczy: strategiczne interesy Stanów Zjednoczonych Ameryki w długim czasie są całkowicie sprzeczne z interesami Federacji Rosyjskiej. To nadzieja, ale też stwierdzenie faktu.

Trump: polityka zagraniczna jak biznes

Widać swoiste biznesowe podejście Donalda J. Trumpa do polityki zagranicznej. Dla niego i jego administracji kanclerz Niemiec to konkurent, prezydent Rosji jest jeszcze większym konkurentem, a prezydent Chin największym. Chodzi przede wszystkim o konkurencję gospodarczą, ale też polityczną. Dlaczego ekonomicznie stale słabnąca Federacja Rosyjska jest rywalem największego mocarstwa świata? Bo konkuruje na dwóch bardzo ważnych dla Waszyngtonu rynkach. Pierwszy to rynek surowców energetycznych, drugi to rynek broni. Oba są też kluczowe dla Moskwy, bo decydują o rosyjskim eksporcie. To kolejny powód, dla którego

Biały Dom i Kreml są skazane na strategiczną rywalizację. Przerwy w niej nie zmieniają istoty rzeczy. Także w wymiarze politycznym. Ostatni szczyt NATO w Brukseli, traktowany przez wielu obserwatorów jako rzekomy przykład osłabienia Sojuszu, był tymczasem kolejnym udanym etapem okrażania Rosji. Kolejne zbliżenie z Gruzją i Ukrainą, formalne zaproszenie Macedonii do negocjacji akcesyjnych są następnymi krokami szkodzącymi Rosji. Przez pakt północnoatlantycki, a więc przez Waszyngton. Gdyby to otwieranie drzwi dla Tbilisi, Kijowa i Skopje zależało od Berlina, Paryża czy Rzymu, to skończyłoby się to tak jak w 2008 r., gdy na szczycie NATO w Bukareszcie ta właśnie koalicja niemiecko-francusko-włoska skutecznie przeciwstawiła się próbom USA i Polski, aby przedstawić Gruzji mapę jej wchodzenia do paktu. Konsekwencje tego zachodnioeuropejskiego, a nie amerykańskiego, grzechu zaniechania były olbrzymie. Szczyt w Bukareszcie odbył się w kwietniu 2008 r., a brak zielonego światła dla Tbilisi zachęcił Rosję do agresji na Gruzję w sierpniu 2008 r. podczas igrzysk olimpijskich w Chinach.

Ta wycieczka w przeszłość jest użyteczna, aby pokazać doniosłość zmian dokonywanych teraz przez administrację Trumpa – w przeciwieństwie już nie tylko do Obamy, ale jego republikańskiego poprzednika, George’a Walkera Busha. Warto o tym i o innych konkretnych działaniach w polityce międzynarodowej prezydenta Trumpa pamiętać, zanim po jednej konferencji prasowej w Helsinkach i jednej rozmowie z Putinem, której przebiegu nie znamy, zainfekujemy się modnym antytrumpizmem. Dołączając zresztą do środowisk lewicowo-liberalnych po obu stronach oceanu, które amerykańskiego prezydenta zwalczają z taką samą siłą jak obóz niepodległościowy w Polsce.

INFORMACJA REDAKCYJNA

Zbiórka na pomnik smoleński

INICJATYWA \ Od sierpnia 2016 r. trwa zbiórka pieniędzy na budowę pomnika prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Monument ma stanąć na placu marsz. Józefa Piłsudskiego. Zachęcamy Czytelników „Codziennej” do wsparcia akcji.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego stanie tutaj, bo był [on] wielkim prezydentem i człowiekiem, który prowadził Polskę we właściwym kierunku. Będzie także pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej tu,

niedaleko stąd – mówił prezes PiS Jarosław Kaczyński przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie 10 lipca 2016 r., 75 miesięcy po katastrofie smoleńskiej.

Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie

wszystkich ofiar katastrofy podjął Komitet Społeczny Budowy Pomników śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. Początkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później w innych miastach Polski przy okazji różnych wydarzeń o charakterze patriotycznym.

Dziś każdy, bez wychodzenia z domu, może dołączyć swoją cegiełkę i wesprzeć inicjatywę, której koszt sz-

cuje się na 2–3 mln zł. Również Czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie” mogą wesprzeć inicjatywę, dokonując przelewu na specjalnie utworzone konto bankowe:

Komitet Społeczny Budowy Pomnika śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego

Al. Jerozolimskie 125/127
02-017 Warszawa
nr konta 35 1540 1287
2216 5879 7578 0001

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812



fot. Wikipedia/d

„AMERYKAŃSKI KORESPONDENT” \ Amerykański dziennikarz Julien Bryan do Warszawy dotarł ostatnim pociągiem na samym początku września 1939 r. Reporter wyposażony w aparat fotograficzny i kamerę utrwalił sceny z przeznaczonej na zagładę stolicy.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:00 Na dobre i na złe (675) - serial	07:00 MasterChef Junior (5) - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Alarm!	06:55 Coś dla ciebie	08:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	07:45 Trudne sprawy (552) - serial	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Wieś - to też Polska
	08:35 Natura w Jedyńce: 24 godziny na arenie walki wielkich kotów	07:20 Makłowicz w podróży	09:30 Szkoła (327) - serial	08:45 Malanowski i partnerzy (564) - serial	09:10 Telezakupy	09:30 100 cudownych miejsc na świecie
	09:05 Ranczo (5) - serial	11:00 Pytanie na śniadanie	10:30 Ukryta prawda (585) - serial	09:15 Malanowski i partnerzy (565) - serial	09:40 Salonik polityczny	09:40 Tydzień z Ziemi Świętej
	10:05 Komisarz Alex 6 (70) - serial	11:15 Pytanie na śniadanie	11:30 SOS. Ekipy w akcji (55) - serial	09:45 Dzień, który zmienił moje życie (83) - serial	10:25 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	11:05 Dr Quinn 6 (11) - serial	11:25 Rodzinka.pl (189) - serial	12:30 19+ (228) - serial	10:45 Dlaczego ja? (696) - serial	11:40 Telezakupy	10:15 Rozmowy niedokończono
	12:00 Wiadomości	11:55 Barwy szczęścia (1865) - serial	13:00 19+ (229) - serial	11:45 Gliniarze (207) - serial	12:15 Gwiazdy w Republice	11:25 100 cudownych miejsc na świecie
	12:10 Agrobiznes	12:30 Koło fortuny - teleturniej	13:30 W-11 - Wydział Śledczy (1065) - serial	12:45 Trudne sprawy (604) - serial	12:30 Telezakupy	11:35 Chrystus w Biblii i „Kodzie Leonarda da Vinci”
	12:35 Agropogoda	13:05 Tylko z tobą (165) - serial	14:15 W-11 - Wydział Śledczy (1068) - serial	13:45 Sekrety rodziny (30) - serial	13:00 Polska na dzień dobry	11:50 Retrospekcja
	12:45 BBC w Jedyńce: Szpiegzy wśród zwierząt	13:50 Zmiennicy (2) - serial	15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:45 Dlaczego ja? (659) - serial	13:30 Polska na dzień dobry	12:00 Anioł Pański
13:50 Elif (285) - serial	14:55 Bake off - Ale ciacho! 3 (4) - widowisko	16:00 Szkoła (328) - serial	15:50 Wydarzenia	13:40 Telezakupy	12:03 Informacje dnia	
14:40 Opole 2018 na bis	16:00 Koło fortuny - teleturniej	17:00 SOS. Ekipy w akcji (56) - serial	16:10 Pogoda	14:45 Telezakupy	12:20 Florence Nightingale	
15:00 Wiadomości	16:35 Familiada - teleturniej	18:00 Ukryta prawda (586) - serial	16:15 Interwencja	15:00 Republika po południu	13:20 Koncert życzeń	
15:15 Alarm!	17:10 Czarna perła (43) - serial	19:00 Fakty	16:40 Gliniarze (149) - serial	15:20 Telezakupy	14:10 Ranczo nadziei	
15:40 Komisarz Alex - serial	18:00 Panorama	19:35 Sport	17:40 Sekrety rodziny (31) - serial	15:35 Republika po południu	15:35 Mój brat papież	
16:05 Wspaniałe stulecie: Sultanka Kösem - Murat IV (148) - serial	18:25 Pogoda	19:45 Pogoda	18:50 Wydarzenia	15:55 Telezakupy	15:50 Ma się rozumieć	
17:00 Teleexpress	18:30 Sport	19:50 Uwaga!	19:20 Sport	16:10 Republika po południu	16:00 Informacje dnia	
17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	18:35 Rodzinka.pl (121) - serial	20:15 Na Wspólnej (2717) - serial	19:30 Świat według Kiepskich (65) - serial	17:20 Wolne głosy - popołudnie	16:10 Sanktuaria polskie	
17:55 Korona królów (31) - serial	19:05 Wszystko przed nami (6) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	20:10 Furia - thriller, Wielka Brytania/USA 2010	18:30 Ekonomia raport - flesz	16:30 Zew natury	
18:25 Korona królów (32) - serial	19:35 Barwy szczęścia (1865) - serial	21:30 Projekt Lady (10) - reality show	22:40 Sezon na zabijanie - thriller, Belgia 2013. Amerykański wojskowy bohater wojenny żyje samotnie w górach. Do jego domu trafia serbski turysta, który okazuje się emerytowanym żołnierzem szukającym zemsty.	18:50 Z Wiejskiej na gorąco	16:55 Świadkowie	
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:10 Barwy szczęścia (1866) - serial	W programie bierze udział kilkanaście dzieci w wieku 18–29 lat, które reprezentują imprezowy styl życia. Uczestniczki trafiają do pałacu, gdzie pod okiem ekspertów oraz mentorów uczone są dobrych manier.	00:40 Wolverine - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 2013, reż. James Mangold	19:00 Dzisiaj - serwis inform.	17:20 Kartka z kalendarza	
19:30 Wiadomości	20:45 E=mc² - komedia sens., Polska 2002. Dziewczyna gangstera zakochuje się w doktorze filozofii, któremu zleca napisanie pracy magisterskiej.			19:30 Prognoza pogody	17:30 Okiem kamery	
20:05 Pogoda	22:30 Oficer (13) - serial			19:40 Świat wieczorem	18:00 Anioł Pański	
20:10 Alarm!	23:30 Oficer (1) - serial			20:00 Tweet UP	18:05 Informacje dnia	
20:25 Sport	00:30 Trisna. Pragnienie miłości - melodramat, W. Brytania 2011			20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	18:15 Rozmowy niedokończono	
20:30 Leśniczówka (5) - serial				21:00 W punkt	19:30 Jay Jay Odrzutowiec	
21:05 Rolnik szuka żony 4 (2) - pr. rozryw.				21:30 Starcie cywilizacji	19:45 Modlitwa z udziałem dzieci	
22:05 Tajemnica jeziora (3) - serial				22:00 Poland Daily	20:00 Informacje dnia	
23:05 Bez tożsamości (6) - serial				22:10 Poland Daily - Weather	20:20 Różaniec	
23:55 Amerykański korespondent - dok.				22:13 Poland Daily - Business	20:50 100 cudownych miejsc na świecie	
				22:20 Ekonomia raport	21:00 Apel Jasnogórski	
				22:50 Suma dnia	21:20 Informacje dnia	
				23:25 Rozmowa ściśle jawna	21:40 Polski punkt widzenia	
				23:50 Z Wiejskiej na gorąco	22:00 Stan bezpieczeństwa państwa	
				00:00 Poland Daily	22:10 Mojesz - 10 przykazań	
				00:10 Poland Daily - Weather	23:00 Frank Duff i Legion Maryi	
					23:50 Nuty nadziei	
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

REKLAMA



Fundacja Pomnik Ofiar Katynia

Prosi
o wsparcie
idei budowy
Pomnika

PKO Bank Polski S.A.
(PLN)

78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl



Szczęśliwe konie częściej parskają?

ZACHOWANIA ZWIERZĄT \ Naukowcy dotychczas nie przywiązywali większej wagi do końskiego parskania. Gwałtowne wypuszczenie przez konia powietrza nosem zwykle kojarzono z odchrząkiwaniem flegmy, odganiaaniem much czy innych drażniących czynników. Tymczasem, zdaniem francuskich naukowców, parskanie jest wyrazem tego, co dzieje się w końskich mózgach.

Okazuje się, że konie żyjące w dobrych warunkach o wiele częściej parskają niż te, które przeżywają silny stres. Badacze podkreślają, że odgadnięcie, kiedy koń czuje się szczęśliwy, jest znacznie trudniejsze niż w przypadku kotów, które oznajmiają to mruczeniem. Konie często wysyłają sprzeczne sygnały. Ich puls wzrasta na widok jedzenia, ale spada podczas oporządzania. Niektórzy sądzą, że konie, które się bawią, są szczęśliwe, naukowcy jednak twierdzą, że nie zawsze tak jest. Czasami zabawa ma na celu odreagowanie stresu i relacji w stadzie.

Tymczasem w niedawno opublikowanej pracy na-

ukowej w czasopiśmie „Plus One” badacze postawili tezę, że jednym z objawów dobrego humoru u konia jest parskanie. Według poczynionych obserwacji konie parskają częściej w sytuacjach pozytywnych. Eksperci są zdania, że konie parskają na trzy sposoby: kiedy badają coś nowego, gdy są czymś przejęte albo gdy czują się zadowolone. Parskania te jednak dla uważnego słuchacza będą się między sobą różniły.

Żeby to stwierdzić, francuscy naukowcy poddali obserwacji konie ze szkół jeździeckich oraz żyjące w naturalnych warunkach. Oczywiście jedno i drugie miały zapewnione dobre warunki egzystencji. Obserwacja po-

\\ Niektórzy sądzą, że konie, które się bawią, są szczęśliwe, naukowcy jednak twierdzą, że nie zawsze tak jest. Czasami zabawa ma na celu odreagowanie stresu i relacji w stadzie.

Tymczasem w niedawno opublikowanej pracy naukowej w czasopiśmie „Plus One” badacze postawili tezę, że jednym z objawów dobrego humoru u konia jest parskanie. Według poczynionych obserwacji konie parskają częściej w sytuacjach pozytywnych. \\

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Ostatni klient Cezarego P.?



W numerze 29/2018 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego i Grzegorza Brońskiego „Były senator Platformy i koka od dilerów celebrytów”. Tomasz M., były senator PO, a dziś znany biznesmen, był zdaniem śledczych klientem Cezarego P., dilerów celebrytów, który handlował kokainą. Według ustaleń handlarz sześciokrotnie przekazywał Tomaszowi M. dawki tego narkotyku. Rzucił to nowe światło na zarzuty, które kieruje wobec ekspolityka jego żona.

legała na zliczaniu parsknięć oraz na skorelowaniu ich z innymi oznakami dobrego humoru konia takiego jak kierunek nachylenia uszu. Okazało się, że konie parskają dużo częściej, kiedy były wypuszczane na pastwisko, niż kiedy były przetrzymywane w stałym boksie. Naukowcy zliczyli, że konie przetrzymywane w boksie parskają średnio pięć razy na godzinę, a te w naturalnych warunkach dwa razy częściej.

Parsknięcia skorelowano z inną pozytywną oznaką dobrego humoru, jakim jest nachylenie końskich uszu do przodu. Jednoznaczny wniosek z poczynionych obserwacji było to, że konie parskają częściej, kiedy przebywają w dobrych warunkach. Również w szkołach jeździeckich konie parskają częściej, kiedy były wypuszczane na pastwisko. Stwierdzono także, że kiedy konie były w złym humorze czy zachowywały się agresywnie, nie parskają. Autorzy artykułu wyraźnie podkreślają, że parskanie w przypadku koni jest czynnością o wiele ważniejszą niż tylko czyszczeniem nosa.

Jacek Szpakowski
źródło: Plos One, BBC



MSPO SUKCESEM NA SKALĘ EUROPEJSKĄ

TARGI ZBROJENIOWE \ Ubiegłoroczny Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego, a także towarzyszące mu Międzynarodowe Targi Logistyczne LOGISTYKA, odwiedziło niemal 40 tys. zwiedzających. Swoje produkty prezentowało w Kielcach 618 firm z 27 krajów świata oraz Siły Zbrojne RP.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 23 LIPCA 2018

19

TARGI \ Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego

Bezpieczeństwo i logistyka na światowym poziomie

Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego na Targach Kielce, obok targów w Londynie i Paryżu, należy do liderów wystaw branży obronnej w Europie. Prezentuje najnowocześniejszy sprzęt, rozwiązania techniczne i technologie potrzebne, by zachować bezpieczeństwo współczesnego świata. Dlatego salon w Kielcach odwiedzają urzędujący prezydenci RP, ministrowie, wojskowi, setki dziennikarzy ze wszystkich kontynentów i 38 tys. zwiedzających. Tegoroczne MSPO odbędzie się od 4 do 9 września.

Paweł Kryszczak

Od 26 lat Targi Kielce organizują Salon Przemysłu Obronnego, dbając w szczególności o pobyt i bezpieczeństwo zarówno głów państw, delegacji rządowych (w 2018 r. ekspozycję wizytowało 67 oficjalnych delegacji z 43 krajów), jak i licznych gości zwiedzających targi.

– W czasie 25 minionych wystaw MSPO gościliśmy prezydentów RP, także dwukrotnie prezydenta Andrzeja Dudę, który również w tym roku objął wydarzenie honorowym patronatem. Podczas uroczystej gali Defender wręczał Nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dla produktu najlepiej służącego podniesieniu poziomu bezpieczeństwa żołnierzy Sił Zbrojnych RP – mówi Andrzej Mochoń, prezes Targów Kielce. – MSPO kojarzy się z budowaniem globalnego bezpieczeństwa. To jedna z idei przyświecających od początku organizacji tego wydarzenia. Tym bardziej obowiązuje nas to do zapewnienia gościom, którzy nas odwiedzają, bezpieczeństwa na miejscu. Dotyczy to również dziennikarzy z całego świata relacjonujących wydarzenie – w 2018 r. w biurze prasowym Targów Kielce akredytowało się ponad 700 reporterów, fotoreporterów, dziennikarzy radiowych i ekip telewizyjnych.

Nowoczesne zabezpieczenia

– W ośrodku dysponujemy cyfrowym systemem monitoringu wyposażonym w możliwość śledzenia przedmiotów. W ciągu minionych edycji MSPO mieliśmy okazję wykorzystać go z powodzeniem i zapobiec kradzieżom eksponatów na stoiskach naszych wystawców. W drodze przetargu wybieramy także najnowocześniejsze bramowe wy-



W tym roku prezydent Andrzej Duda objął wydarzenie honorowym patronatem | fot. mat. pras/d

krywacze metalu, skanery RTG do kontroli bagażu, zestawy do wykrywania niebezpiecznych materiałów pirotechnicznych – wylicza prezes Andrzej Mochoń. – Z równą dbałością zapewniamy bezpieczeństwo naszym gościom z kręgów rządowych i biznesowych podczas wieczornych spotkań B2B, które są częścią MSPO. W 2018 r. zorganizowaliśmy jedno z nich w rezerwacie przyrody nieożywionej Kądziaźlnia w Kielcach, dając uczestnikom możliwość zobaczenia tego wyjątkowego miejsca ze skalnymi jaskiniami – dodaje.

Wojsko na wyciągnięcie ręki

Od ubiegłego roku salono- wi towarzyszą dni otwarte, które ściągają na wystawę tysiące zwiedzających – miłośników militariów, rodzin z dziećmi, ludzi, którzy chcą dowiedzieć się więcej o historii polskiego wojska oraz zobaczyć wnę-

trza najnowocześniejszych sprzętów będących w wyposażeniu polskiej armii, a nawet do nich wejść. Organizatorzy wspólnie z dowództwem polskiego wojska dają gościom możliwość zobaczenia czołgu, wozu bojowego czy strzelnicy od środka. W ubiegłym roku z bezpłatnych dni otwartych skorzystało 16 tys. osób, wiele przyjechało z różnych miejsc Polski. Tegoroczne dni otwarte MSPO, które zaplanowano na 8–9 września, związane są ze 100-leciem niepodległości Polski, w związku z tym organizatorzy liczą na jeszcze większe zainteresowanie. W organizacji takiego przedsięwzięcia procentuje doświadczenie, z jakiego korzystamy na co dzień w organizacji wydarzeń masowych – koncertów, widowisk, targów otwartych dla publiczności. Ośrodek wystawienniczo-kongresowy w Kielcach

przygotowuje bowiem nie tylko 75 targów i 700 konferencji branżowych rocznie, tzw. B2B.

Puzzle targowej logistyki

Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego wymaga od załogi Targów Kielce nie tylko dbałości o bezpieczeństwo zwiedzających. Organizacja MSPO to często karkołomne puzzle. Sprawne ustawienie ekspozycji odbywa się zarówno w siedmiu halach kieleckiego ośrodka, jak i na zewnątrz. W ubiegłym roku MSPO zajęło powierzchnię 28 tys. mkw. Wystawa wymaga drobiazgowego planowania, by pogodzić np. przyloty śmigłowców będących częścią ekspozycji i lokację ciężkiego wojskowego sprzętu, który dociera do Kielc z wielu krajów różnymi środkami transportu. Warto dodać, że kielecki ośrodek dysponuje przygotowanym i oznakowanym łą-

dowiskiem dla śmigłowców, a podczas MSPO korzystały z niego już m.in. samoloty: Blackhawk, Caracal, Apache, MI-8MTW czy AW 101.

– Mam nadzieję, że mierząc się od 26 lat z tak ważnym dla wizerunku Polski wydarzeniem jak Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego, Targi Kielce łączą cechy dobrego gospodarza i partnera biznesowego. Dbamy o komfort i bezpieczeństwo każdego gościa oraz o to, by czas spędzony podczas MSPO dał możliwość wielu kontaktów, w tym biznesowych. Przygotowując wydarzenie, jesteśmy otwarci na oczekiwania naszych wystawców i zwiedzających. Wreszcie, organizujemy je tak, by pozostawić w gościach lekki niedosyt wrażeń i wywołać apetyt na powrót za rok, na kolejny Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego w Kielcach – mówi Andrzej Mochoń, prezes Targów Kielce.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-7

POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-14

GOSPODARKA

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

TV/NAUKA

19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

BARTOSZ ZMARZLIK W ŻUŻLOWYM GRAND PRIX

3 Tyle wygranych w żużlowym Grand Prix ma na koncie od soboty Bartosz Zmarzlik. Polak wygrał GP Wielkiej Brytanii w Cardiff, piątą eliminację żużlowych mistrzostw świata. Trzecie miejsce zajął Maciej Janowski, a Polaków na podium rozdzielił Anglik Tai Woffinden.

EKSTRAKLASA \ Niespodziewana porażka Legii na inauguracji ekstraklasy

Zagłębie rozszyfrowało mistrza

Legia Warszawa dwa dni przed jednym z najważniejszych meczów w tym roku jest w fatalnej formie. Trener Dean Klafurić nie ma komfortu pracy, bo cała stolica plotkuje o tym, że już od 1 sierpnia nowym szkoleniowcem mistrzów Polski zostanie Adam Nawalka. Po Chorwacie raczej żaden kibic nie będzie płakał, bo jego pomysł na grę trzema obrońcami zakończył się wielką klapą. Zagłębie Lubin wygrało na inauguracji ligi na Łazienkowskiej 3:1.

Artur Szczepanik

Przegraliśmy bitwę, ale nie wojnę – powiedział po meczu Klafurić. – To pierwszy mecz, a sezon jest długi. Tak musimy podchodzić do tej porażki z psychologicznego punktu widzenia. Straciliśmy trzy gole, ale sami zmarnowaliśmy trzy stuprocentowe sytuacje przed straconymi bramkami. Ciężko pracowaliśmy przed sezonem, aby przygotować się do walki na trzech frontach. Zagłębie skupiło się jedynie na tym meczu, a my przygotowaliśmy się do meczów co trzy dni. To jest bardzo ważne pod względem psychologicznym, fizycznym czy motorycznym – tłumaczył porażkę chorwacki szkoleniowiec.

Można mu przyznać rację, ale też można się z nim kompletnie nie zgodzić. Legia ma bowiem bardzo szeroką kadrę i teoretycznie dwie równorzędne jedenastki, które w lidze powinny sobie radzić z takimi rywalami jak Zagłębie. Niestety, podobnie jak w spotkaniu z Arką Gdy-



Zagłębie pokazało, że Legię można bardzo łatwo rozszyfrować | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

nia o Superpuchar okazuje się, że mistrz Polski jest bardzo słaby, co nie jest dobre dla całej ligi, bo już jutro na Łazienkowską przyjedzie mistrz Słowacji Spartak Trnava. Legia nie może być pewna wygranej, bo przecież Słowacy w Lidze Mistrzów miały już trzy kluby – Petržalkę Bratysława, FC Koszyce i Żylinę, a my tylko dwa – Legię dwa razy i Widzew. Po ubiegłorocznych kłaskach z Astaną i Sheriffem Tyraspol warszawski zespół nie

może sobie pozwolić na kolejną wpadkę w europejskich pucharach, bo odbija się to dosyć mocno na jego budźecie.

Zagłębie pokazało, że Legię można bardzo łatwo rozszyfrować. Klafurić zupełnie bezsensownie narzucił mistrzom Polski modną taktykę z trzema stoperami i dwoma wahadłowymi skrzydłowymi, nie mając zupełnie do tego wykonawców. Zagłębie zastosowało na to najprostszą metodę, czyli to, co polskie zespoły

lubią najbardziej – kontratak. – Mój zespół ciężko zapracował na to zwycięstwo – powiedział po meczu trener gości Mariusz Lewandowski. – Przez pierwsze 30 minut mieliśmy mecz pod kontrolą. Po pół godzinie gry pozwoliliśmy jednak wahadłowemu gospodarzowi wchodzić w nasze pole karne. Dlatego w drugiej części spotkania zmieniliśmy system na piątkę obrońców i to przyniosło efekt. W końcówce spotkania mieliśmy

szczęście, bo Legia mogła wyrównać. Takie niewykorzystane sytuacje się mszczą i zdobyliśmy trzecią bramkę. Wiedzieliśmy, że Legia ma problemy w obronie, i chcieliśmy to jak najszybciej wykorzystać. Jednak zdawaliśmy sobie sprawę, że mistrzowie Polski są bardzo groźni w ofensywie. Legia w kilku momentach nas zaskoczyła i musimy to przeanalizować – dodał były reprezentant Polski.

Miedź Legnica	
–Pogoń Szczecin	1:0,
Jagiellonia Białystok	
–Lechia Gdańsk	0:1,
Wisła Kraków–Arka Gdynia	0:0,
Śląsk Wrocław	
–Cracovia Kraków	3:1,
Legia Warszawa	
–KGHM Zagłębie Lubin	1:3.

Mecze Górnik Zabrze–Korona Kielce, Wisła Płock–Lech Poznań zakończyły się po zamknięciu tego wydania „Codziennej”. Spotkanie Zagłębie Sosnowiec–Piast Gliwice dzisiaj o godz. 18.

1. Zagłębie Lubin	1 3 3–1
. Śląsk Wrocław	1 3 3–1
3. Lechia Gdańsk	1 3 1–0
. Miedź Legnica	1 3 1–0
5. Arka Gdynia	1 1 0–0
. Wisła Kraków	1 1 0–0
7. Górnik Zabrze	0 0 0–0
. Korona Kielce	0 0 0–0
. Lech Poznań	0 0 0–0
. Piast Gliwice	0 0 0–0
. Wisła Płock	0 0 0–0
. Zagłębie Sosnowiec	0 0 0–0
13. Jagiellonia Białystok	1 0 0–1
. Pogoń Szczecin	1 0 0–1
15. Cracovia Kraków	1 0 1–3
. Legia Warszawa	1 0 1–3

KRZYŻÓWKA

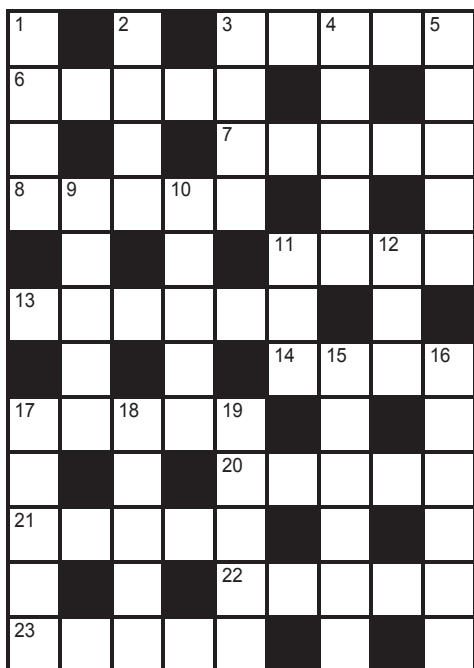
POZIOMO

- 3) konny ordynans
- 6) śnieżna wydma
- 7) Dach Świata
- 8) gra jak półwysep
- 11) stolica Egiptu
- 13) ropa lub benzyna
- 14) szczęśliwy lub ślepy
- 17) mokre i grzaskie
- 20) udomowiona rogacizna
- 21) siedziba Melpomeny
- 22) są w każdym mieście
- 23) z Romkiem i Atomkiem

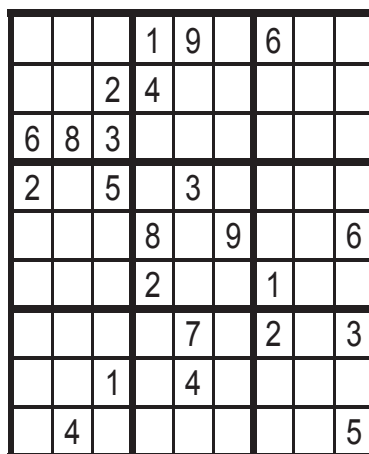
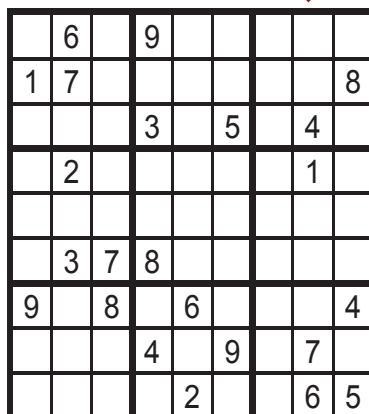
PIONOWO

- 1) stolica nad Tybrem
- 2) wśród kręgowców
- 3) ciepła pora roku
- 4) pasiasta kuzynka konia
- 5) pod wodzą szypra
- 9) kolczasta jaszczurka
- 10) jon ujemny
- 11) goni mysz

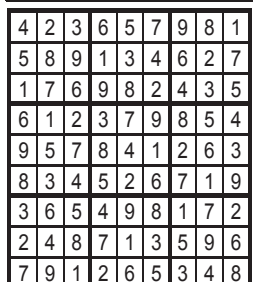
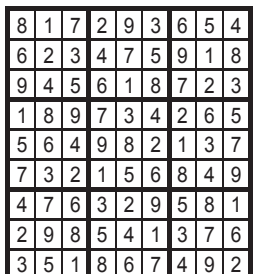
- 12) mała Trojanowska
- 15) z niesparowanym elektronem
- 16) broń szermiercza
- 17) słodki ziemniak
- 18) dopłata na projekt
- 19) materiał na stole



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasiuk
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Dróżdż, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
23/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



WROCLAW WPT WYRZUCA SPÓŁKĘ OD LAT ZATRUDNIAJĄCĄ ŻONĘ WICEPREZYDENTA

(Nie)zwykli przedsiębiorcy

Spółka od miesiąca nie płaciła za biura, które wynajmowała we Wrocławskim Parku Technologicznym | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

Wrocławski Park Technologiczny (WPT), którego większościowym akcjonariuszem jest gmina Wrocław, właśnie rozwiązał umowę ze spółką, która przez lata zatrudniała żonę Macieja Bluja, wiceprezydenta miasta. Pozostały gigantyczne zaległości spółki za najem biura.

Magda Groń

Spółka informatyczna Newind od lat była uważana za bezkonkurencyjną w zamówieniach publicznych z branży informatycznej na Dolnym Śląsku – obsługiwała m.in. urzędy i szpitale. Otrzymywała także prestiżowe nagrody: Kryształ Przetargów Publicznych, Dolnośląskiego Gryfa czy Gazetę Biznesu. Wygrywała przetargi we wrocławskim magistracie. Organizowała także nieodpłatne szkolenia dla pracowników działów zamówień publicznych. Uczyła, w jaki sposób powinni przeprowadzać przetargi. Przez lata Newind wynajmował biura od miejskiej spółki WPT, jednocześnie zatrudniając żonę wiceprezydenta Wrocławia Macieja Bluja, która zajmowała stanowisko dyrektora do spraw marketingu i wizerunku. Prezes Newinda Dariusz Gajewski o świetnej współpracy z WPT opowiadał m.in. w rozmowie z magazynem „Forbes”. Na pytanie, jakie znaczenie miało ulokowanie firmy w WPT, odpowiedział, że ogromne. – WPT dał nam możliwość działania w sposób, w jaki działają duże firmy bez konieczności ponoszenia dużych kosztów finansowych.

Chodziło tu głównie o sprawy lokalowe, dostęp do internetu o dużej przepustowości, ale także kontakt z innymi firmami – podkreślił w wywiadzie prezes Gajewski. Po wygranych przez PiS wyborach sytuacja na rynku IT diametralnie się zmieniła, a ogromne przetargi na informatyzację w instytucjach publicznych zostały wstrzymane. Wówczas sytuacja spółki Newind także się zmieniła. Spółka od miesiąca nie płaciła za biura, które wynajmowała we Wrocławskim Parku Technologicznym. O tej sytuacji poinformo-

W Nam, zwykłym przedsiębiorcom, gdybyśmy zalegali z płatnościami przez 3-4 miesiące, zgodnie z umową WPT zapewne natychmiast zajęłby kaucję i kazał się pakować – mówią najemcy powierzchni biurowych w WPT W

wali nas inni przedsiębiorcy, którzy podkreślają, że za czynsz muszą płacić regularnie. – Nam, zwykłym przedsiębiorcom, gdybyśmy zalegali z płatnościami przez 3-4 miesiące, zgodnie z umową WPT zapewne natychmiast zajęłby kaucję i kazał się pakować – zaznaczyli, prosząc o interwencję. Według naszych informacji spółka Newind zaległości w opłatach za biura w WPT może mieć nawet ponad 1 mln zł wraz z odsetkami. Pytania o tę sytuację przesłaliśmy na adres spółki Newind oraz na adres służbowy żony wiceprezydenta Wrocławia, a także esemesem do prezesa Newindu Dariusza Gajewskiego. Po raz pierwszy w historii naszej korespondencji ze spółką nie udzielono nam żadnej odpowiedzi. Także WPT nie chce odpowiadać na pytania, czy kwota, którą za wynajem biur był winny Newind, to ponad 1 mln zł i czy żona wiceprezydenta uczestniczyła w rozmowach dotyczących przesunięcia terminów spłaty. Po naszych pytaniach WPT zdecydował się rozstać ze spółką. W przesłanych nam odpowiedziach podkreślił, że Newind nie był traktowany na preferencyjnych zasadach.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

WINDYKACJA

Prezes WPT: Zajęliśmy ruchomości spółki

Spółka Newind SA pozostała najemcą powierzchni na terenie należących do naszej spółki nieruchomości na podstawie zawartej umowy najmu – dowiedzieliśmy się w WPT. Spółka nie może jednak ustosunkować się do zapisów umowy, która łączyła ją z Newindem, bo są one objęte tajemnicą.

– W tym zakresie spółka jako wynajmująca powierzchnie musi zachować poufność warunków, na jakich zawiera poszczególne umowy, albowiem służy to ochronie interesów spółki. Pragnę jednocześnie wskazać, że treści zapisów umów najmu są negocjowane przez najemców, stąd ich warunki pozostają odmienne w większości umów w zależności od konkretnych ustaleń poczynionych z danym najemcą – podkreśla Maciej Potocki z WPT. I dodaje, że dotychczas podjęte działania skutkują zatrzymaniem kaucji wpłaconej przez najemcę, a także spowodowały opuszczenie przez spółkę Newind SA zajmowanej powierzchni, co umożliwi obecnie poszu-

kiwanie nowego najemcy na powierzchnię dotychczas zajmowaną przez spółkę Newind SA. Jednocześnie zaznaczyć należy, że czynności, które zostały podjęte przez Wrocławski Park Technologiczny SA, poskutkowały również ustanowieniem zastawu ustawowego na rzeczach najemcy znajdujących się w pomieszczeniach stanowiących przedmiot umowy najmu. Mamy jednocześnie nadzieję, że z tych zajętych ruchomości, które należą do spółki Newind SA, po przeprowadzeniu postępowania sądowego, będzie można pokryć zaległości spółki Newind SA wobec Wrocławskiego Parku Technologicznego SA. Na obecnym etapie jest jeszcze za wcześnie, aby wskazać wartość zajętych ruchomości. Wartość ta zostanie skrupulatnie wyliczona i wskazana przez biegłego w ramach procedur sądowych i egzekucyjnych, które zostaną przeprowadzone – mówi nam prezes zarządu WPT Maciej Potocki.

(mg)



IPN \ Z dr Katarzyną Pawlak-Weiss z wrocławskiego IPN spotkał się Menachem Kaiser, pisarz i dziennikarz z Detroit zainteresowany Dolnym Śląskiem. To krewny Abrahama Kajzera, autora książki „Za drutami śmierci”, więźnia niemieckiego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen i podobozu w Górach Sowich zw. El Riese.

fot. ipn.gov.pl/d

INWESTYCJE

Niejasności wokół firmy informatycznej

O spółce Newind pisaliśmy już kilkakrotnie, m.in. w kontekście nieodpłatnych szkoleń w ramach działań marketingowych, które organizowała dla pracowników działów zamówień publicznych, również w jednostkach podlegających Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Dolnośląskiego. Spółka brała następnie udział w przetargach organizowanych przez „przeszkolone” przez siebie jednostki. To niejedyne niejasności wokół tej firmy.

Magda Groń

Firma Newind powstała w 2010 r. W sprawozdaniach z jej działalności czytamy, że każde istotne zaburzenie funkcjonowania rynku publicznego „może spowodować dotkliwe w skutkach perturbacje dla spółki”. „Niewątpliwym czynnikiem zakłócającym normalne funkcjonowanie rynku publicznego w roku 2013 r. były ujawnione przez CBA afery korupcyjne” – podkreślał zarząd.

Dariusz Gajewski, prezes spółki Newind, podawał w mediach przykłady afer związanych z Centrum Projektów Informatycznych oraz firmami HP i IBM, które zostały okrzyknięte mianem infoafery.

– Takie zdarzenia nie mogły nie mieć wpływu na cały rynek informatyczny i powodowały po stronie klientów wstrzymywanie się z decyzjami o inwestycjach informatycznych. Dodatkowo część z tych afer skutkowała pośrednio koniecznością zwrotu finansowa-

nia do Unii Europejskiej, a co za tym idzie uszczuplała budżety instytucji zamawiających. W tym sensie było to zakłócenie na rynku informatycznym – wyjaśniał wrocławski przedsiębiorca.

Dariusz Gajewski oprócz pracy w takich firmach jak CCS, WI-NUEL oraz Emax był członkiem zarządu wrocławskiej spółki Netline, której wiceprezesowi Januszowi J. postawiono zarzuty korupcyjne w zw. z infoafery. Netline w jej wyniku musiała rozwiązać umowę ze 150 pracownikami i zakończyć działalność.

Jak mówił mediom Dariusz Gajewski, jego wiedza na temat infoafery pochodzi z mediów, ponieważ afery korupcyjne wybuchły w 2011 r., czyli ponad rok po jego rozstaniu ze spółką i dotyczyła obszaru działalności, w której nie brał udziału. Z kolei z dostępnych w KRS dokumentów wynika, że istotnie w 2010 r. Dariusza Gajewskiego odwołano z zarządu Netline, ale udziałowcem spółki był do czerwca 2012 r. To właśnie po

\\ Jak mówił mediom Dariusz Gajewski, jego wiedza na temat infoafery pochodzi z mediów, ponieważ afery korupcyjne wybuchły w 2011 r., czyli ponad rok po jego rozstaniu ze spółką i dotyczyła obszaru działalności, w której nie brał udziału. Z kolei z dostępnych w KRS dokumentów wynika, że istotnie w 2010 r. Dariusza Gajewskiego odwołano z zarządu Netline, ale udziałowcem spółki był do czerwca 2012 r. To właśnie po zakończeniu działalności spółki Netline, ale udziałowcem spółki był do czerwca 2012 r. To właśnie po zakończeniu działalności spółki Netline, po rzekomo wielkiej aferze korupcyjnej, znaczna część pracowników i kontrahentów przeszła do Newindu \\



zakończeniu działalności spółki Netline, rzekomo po wielkiej aferze korupcyjnej, znaczna część pracowników i kontrahentów przeszła do Newindu. Prezes podkreślał jednak, że na infoaferze nie skorzystał, a wręcz stracił, tak jak większość firm informatycznych. Dodajmy, że Dariusz Gajewski cieszy się bardzo dobrą opinią we wrocławskich służbach specjalnych, których funkcjonariusze odradzali nam publikację na temat spółki Newind. Zgodnie z zawartością akt w IPN, prezes wrocławskiej spółki jest blisko spokrewniony z żołnierzem w stopniu pułkownika, który był współpracownikiem Woj-

ŚLEDZTWO

Nie będzie Niemiec w Polsce kradł

Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze skierowała akt oskarżenia przeciwko obywatelowi Niemiec, który sprzedawał w Polsce mięso. Zdaniem śledczych popełnił aż osiem przestępstw. Teraz o jego losie zdecyduje sąd.

Jak informują śledczy, do Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze wpłynął właśnie sporządzony przez nich akt oskarżenia przeciwko 56-letniemu Samuyelowi I., obywatelowi Niemiec, który miał posłużyć się fałszywymi dokumentami w celu uzyskania kredytów bankowych, dopuścić się działania na szkodę spółki, w której był prezesem zarządu, a także podejmować działania uniemożliwiające zaspokojenie wierzycieli. Mężczyzna był prezesem spółki z branży mięsnej, której siedziba znajdowała się w Kamiennej Górze.

– W latach 2010–2014 podejrzany składał do trzech różnych banków wnioski o udzielenie kredytu na działalność spółki. Przedstawiał przy tym wiele

dokumentów finansowych spółki, m.in. sprawozdania, bilanse, zeznania podatkowe i inne. Dokumentacja przedstawiała fałszywe dane, z których wynikało, że sytuacja spółki jest dobra – osiąga zyski i jest wypłacalna. Dane przedstawiane poszczególnym bankom były każdorazowo inne – dostosowywane do wymogów stawianych przez różnych kredytodawców – relacjonuje prokurator Tomasz Czułowski z Jeleniej Góry. Dokumenty te były następnie podstawą do dokonania przez banki oceny sytuacji finansowej spółki, co skutkowało przyznaniem jej kredytów w łącznej wysokości prawie 3 mln zł.

– Znaczna część środków pochodzących z tych kredytów nie została jednak przeznaczona

na na cele, na które je pozyskano. Jak wykazało śledztwo, w okresie od 2010 do 2015 r. podejrzany dokonywał drenażu majątku spółki na cele niezwiązane z przedmiotem jej działalności, poprzez takie działania, jak wypłaty gotówkowe, zakup mieszkań czy transfer środków na konta w Niemczech, gdzie miał mieszkanie i prowadził inną firmę. W ten sposób spółce wyrządzona została szkoda majątkowa w kwocie nie mniejszej niż 1,8 mln zł – zaznaczają śledczy.

Kiedy banki zaczęły dochodzić swoich należności, wszczęte zostały postępowania komornicze. W październiku 2014 r. komornik sądowy pojawił się w siedzibie spółki, by zająć jej ruchomości. Wykorzystując



Podejrzany nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw i złożył wyjaśnienia w sprawie. Grozi mu 10 lat więzienia | fot. Pixabay

fakt, że w tym czasie na terenie spółki nie było trzech z należących do niej pojazdów, podejrzany polecił głównej księgowej sporządzenie antydatowanych faktur mających poświadczать, że samochody zostały wcześniej zbyte na rzecz in-

nych osób. Wartość tych pojazdów oszacowano na kwotę nie mniejszą niż 100 tys. zł. – To było działanie zmierzające do udaremnienia wykonania orzeczenia sądu i zaspokojenia wierzycieli – wyjaśnia prokurator Tomasz Czułowski.



POWSTANIE MAPA ZABYTEKÓW TECHNIKI

DZIEDZICTWO \ Dolny Śląsk to najbogatszy w Polsce region pod względem liczby zabytków techniki. W celu ich promocji powstanie internetowa Dolnośląska Mapa Zabytków Techniki (www.mapazabytkow.pl). Obiekty zostaną oznaczone tablicami informacyjnymi.

fot. mat. pras./d



POTRĄCIŁ POLICJANTA NA SŁUŻBIE

BOLESŁAWIEC \ Zatrzymany do kontroli kierowca potrącił policjanta. Funkcjonariusz doznał niegroźnego urazu nogi – po opatrzeniu został zwolniony do domu. Kierowca odpowie też za niezatrzymanie się do kontroli. Badania potwierdziły, że był nietrzeźwy.

fot. Policja.gov.pl/d



W Prokuraturze Okręgowej we Wrocławiu toczy się postępowanie dotyczące działania na szkodę spółki Newind złożone przez jej zarząd

| fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

skowej Służby Wewnętrznej (po-przedniczki Wojskowych Służb Informacyjnych).

Dwa lata temu pisaliśmy również o przetargu we Wrocławskim Parku Technologicznym (tekst opublikowany w portalu Wdolnymslasku.com). Do WPT w niejasnych okolicznościach trafił sprzęt pierwotnie należący do poznańskiego przedsiębiorcy – firmy TOP Marka. Został on wcześniej powierzony spółce Newind, która go przechowywała w WPT, skąd ostatecznie został sprzedany w drodze przetargu. Wartość zamówienia

oszacowano na ponad 2,5 mln zł netto. W przetargu wzięła udział tylko jedna firma – Biprogeo Sp. z o.o., która wcześniej realizowała projekt serwerowni dla firmy TOP Marka z Poznania i z Newindem spotykała się w wielu wspólnych przedsięwzięciach.

Urząd Skarbowy Poznań-Wilda zasugerował (w spisie wyników kontroli) TOP Marce, że sprzęt kupiony na potrzeby serwerowni w Poznaniu najprawdopodobniej ma być zainstalowany w innym miejscu, co jest sprzeczne m.in. z „warunkami przecho-

wywania”, czyli umową, którą TOP Marka zawarła z wrocławskim przedsiębiorcą. Jak się dowiedzieliśmy, w Prokuraturze Okręgowej we Wrocławiu toczy się postępowanie dotyczące działania na szkodę spółki Newind złożone przez jej zarząd. Podczas przesłuchań świadkowie wspominali w zeznaniach o – mówiąc delikatnie – niejasnościach w przetargu zorganizowanym przez WPT, a także sposobie, w jaki sprzęt z Poznania poprzez spółkę Newind trafił do WPT.

W latach 2010–2014 podejrzany składał do trzech różnych banków wnioski o udzielenie kredytów na działalność spółki. Przedstawiał przy tym wiele dokumentów finansowych spółki, m.in. sprawozdania, bilanse zeznań podatkowych i inne. Dokumentacja przedstawiała fałszywe dane, z których wynikało, że sytuacja spółki jest dobra, osiąga ona zyski i jest wypłacalna. Dane przedstawiane poszczególnym bankom były każdorazowo inne – dostosowywane do wymogów stawianych przez różnych kredytodawców – relacjonuje prokurator Tomasz Czuliński z Jeleniej Góry

Prawdziwa kondycja finansowa spółki była bardzo zła, a jak wykazało śledztwo, co najmniej od 2008 r. spółce groziła upadłość. W związku z tym, że podejrzany nie złożył do sądu wniosku o upadłość spółki, chociaż istniały ku temu podstawy, usłyszał także

zarzut popełnienia przestępstwa z kodeksu spółek handlowych.

Podejrzany nie przyznał się do ich popełnienia i złożył wyjaśnienia. Teraz grozi mu 10 lat pozbawienia wolności. Dotąd nie był karany sądowo. Jest tymczasowo aresztowany.

– Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze dokonała zabezpieczenia majątkowego grożących podejrzanemu środków karnych w postaci obowiązku naprawienia szkody i przepadku korzyści osiągniętej z popełnionych przestępstw, poprzez zajęcie należącego do podejrzanego pojazdu marki Audi o wartości 50 tys. zł, ustanowienie na jego nieruchomości hipoteki przymusowej na kwotę 205 tys. zł oraz zajęcie należących do podejrzanego udziałów w innej spółce o wartości 5 tys. zł – wyliczają śledczy.

W tej sprawie zarzuty usłyszała także główna księgowa firmy, która miała na polecenie prezesa zarządu sporządzać zawierające fałszywe dane dokumenty, którymi następnie posługiwał się podejrzany. Przeciwnie kobiecie skierowano wcześniej akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze wraz ze złożonym przez nią wnioskiem o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej.

(mg, jg)

KULTURALNY FLESZ

KINO

„Maudie” i „Party”



W ramach wakacyjnego przeglądu najlepszych i najciekawszych filmów, jakie gościły na ekranach kin w sezonie 2017/2018, w tym tygodniu będzie można zobaczyć dwa tytuły: „Maudie” i „Party”. Każdy z filmów będzie wyświetlany dwa razy dziennie od poniedziałku do środy. Cena każdego biletu niezależnie od pory wyświetlania będzie wynosiła 8 zł. „Maudie” w reżyserii Aisling Walsh pojawi się na ekranach DCF o godz. 14.15 i 20.15. Film jest wzruszającą opowieścią o życiu malarzki Maud Lewis, która jest uważana za jedną z najważniejszych kanadyjskich artystek. Ukazuje niesamowitą historię romansu pomiędzy samotnikiem (Ethan Hawke) a kruszą, ale pełną energii kobietą (Sally Hawkins), nade wszystko

pragnącą niezależności, aby móc z wielką pasją malować swoje wyjątkowe obrazy. Kolejną propozycją, która będzie wyświetlana codziennie o godz. 12.30 i 18.30, wyreżyserowała Sally Potter. Punktem wyjścia w filmie jest przyjęcie domowe w gronie najbliższych, które organizuje Janet, aby uczcić swój awans na ministra zdrowia w brytyjskim rządzie. Wśród zaproszonych gości są m.in. zwolennik medycyny alternatywnej, para wyzwolonych lesbijek czy dziwnie podenerwowany bankier Tom. Jest też mąż gospodyni, który wydaje się niezainteresowany całą sytuacją.

Poniedziałek, 23 lipca, od godz. 12.30, Dolnośląskie Centrum Filmowe, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław

SZTUKA

Labirynt obrazów

Do 2 września można zwiedzać w Muzeum Architektury wystawę pracowników Zakładu Rysunku, Malarstwa i Rzeźby Politechniki Wrocławskiej „Labirynt obrazów – gry przestrzeni”. Jest to ich kolejna wspólna ekspozycja z cyklu „Przestrzeń architektury / przestrzeń sztuki”. Artyści powracają w obecnej prezentacji do tego samego hasła przewodniego, które rozpoczęło cykl: labiryntu – tym razem w celu wykorzystania go jako metafory do ukazania pola poszukiwań i eksperymentów plastycznych. Na ekspozycji zobaczymy kilkadziesiąt prac m.in. Barbary Siomkajło, Leszka Malugi, Huberta Bujaka czy Jacka Walczaka wykonanych technikami malarskimi, za pomocą rysunku, rzeźby, a także nowych mediów. Artyści biorący udział w wystawie podjęli wyprawę w głąb własnych doświadczeń, a powstały labirynt



obrazów wyznaczył ramy ich intelektualnych i artystycznych aktywności. Próbowali odnaleźć się w takim labiryncie i własnymi słowami oraz obrazami ukazać osobisty świat gier w ramach przyjętego wiele lat temu tytułu cyklu wystaw.

Wtorek, 24 lipca, od godz. 11, Muzeum Architektury, ul. Bernardyńska 5, Wrocław

(dw)



PANTERY TYLKO Z WICEMISTRZOSTWEM

FUTBOL AMERYKAŃSKI \ Panthers Wrocław po pełnym emocji pojedyunku ulegli w rozgrywanym na Stadionie Olimpijskim Polish Bowl XIII ekipie Lowlanders Białystok 13:14 (do przerwy 6:7). Tym samym Dolnoślązacy kończą rozgrywki jedynie z wicemistrzostwem Polski. Faworyzowane Pantery, po wywalczeniu dwóch tytułów z rzędu, niespodziewanie musiały uznać wyższość ludzi z nizin.

fol. Łukasz Skwiot/d

PIŁKA NOŻNA

Radość na Stadionie im. Orła Białego była tym większa, że historyczna pierwsza bramka Miedzi w piłkarskiej elicie padła już w doliczonym czasie gry



Petteri Forsell (z prawej) nie dał się zatrzymać i zdobył gola dla Miedzi | fot. Legnica24h.pl/d

Miedź zaczyna bez kompleksów

Historyczną inaugurację debiutanckiego dla Miedzi sezonu w Lotto Ekstraklasie piłkarze Dominika Nowaka zakończyli z pierwszą bramką w piłkarskiej elicie, a co najważniejsze z premierową wygraną. Na kartach klubowej historii w meczu z Pogonią Szczecin zapisał się zwłaszcza Petteri Forsell, autor zwycięskiego trafienia dla legniczan.

Paweł Sasiela

Zielono-niebiesko-czerwoni do faworyzowanego rywala podeszli bez zbędnego respektu i to się opłaciło. Od początku spotkania zespół z nad Kaczawy starał się narzucić swój styl gry. Mogło przynieść to efekty jeszcze przed przerwą, ale Frank Adu Kwame trafił jedynie w słupek.

– Zespół się nie przestraszył. Byliśmy w stanie w pierwszej odsłonie długimi fragmentami zdominować rywala, co nas bardzo cieszy. Takie też były założenia. Fragment drugiej połowy był niepokojący, kiedy oddaliśmy inicjatywę i nie potrafiliśmy odgryźć się kontrami. Trwało to długo. Natomiast dzięki zmianom i dobremu przygotowaniu pod względem motorycznym udowodniliśmy, że jesteśmy zespołem walczącym do samego końca. Tak było w pierwszej lidze i tak chcemy, żeby było na boiskach ekstraklasy – podkreślał trener Dominik Nowak.

Radość na Stadionie im. Orła Białego była tym większa, że historyczna, pierwsza bramka Miedzi w piłkarskiej elicie padła już w doliczonym czasie gry. Wojciech Łobodziński sprytnym dograniem otworzył drogę do bramki Forsellowi.

1:0
Miedź
Legnica–Pogoń
Szczecin

– Cieszy, że udało nam się zadać ten ostateczny cios, bo nasze wypady w drugiej połowie były naprawdę groźne i jeden z nich skończył się bramką – nie krył satysfakcji Łobodziński. – Myślę, że Legnica może być dumna i my z legnickich kibiców również – dodawał kapitan Miedzi. Podopieczni Dominika Nowaka na piłkarskich salonach nie zamierzają być chłopcem do bicia, zapowiadając rywalizację o górną połowę tabeli.

– Walczymy o pierwszą ósemkę, bo gdybyśmy powiedzieli, że gramy o utrzymanie, to byłby to z naszej strony brak ambicji. Mam nadzieję, że po trzydziestu kolejkach zameldujemy się w górnej połowie tabeli i później zobaczymy, co czas pokaże – zaznaczał Rafał Augustyniak, defensywny pomocnik Miedzi.

Następną dobrą wiadomością legniccy kibice usłyszeli w sobotę. Miedź dokonała kolejnego transferu, pozyskując 27-letniego środkowego obrońcę Frana Cruza. Hiszpan występujący ostatnio w Lorca FC podpisał dwuletni kontrakt. Defensor występował już poza swoją ojczyznę, broniąc barw Rapidu Bukareszt.

SIATKÓWKA

Arkadiusz Olczyk w Gwardii

Nowym siatkarzem wrocławskiej Gwardii został niespełna 28-letni Arkadiusz Olczyk. Mierzący 202 cm środkowy karierę zaczynał w Olawii Olawa. Następnie reprezentował kluby takie jak Rosiek Syców, Młodzik Bystrzyca Olawska, KS Milicz, TS Victoria PWSZ Wałbrzych, APP Krispol Września, a ostatnio Stal Nysa.

Drużyna Volleyball w połowie gotowa

Do żeńskiego zespołu ze stolicy Dolnego Śląska dołączyły środkowa Aleksandra Gancarz oraz przyjmująca Natalia Gajewska. Obie siatkarki urodziły się w maju 1994 r. i mają za sobą grę w Lidze Siatkówek Kobiet. Pochodząca

z Wałbrzycha Gancarz w przeszłości reprezentowała m.in. Budowlanych Toruń, a ostatnio grała w Energetyku Poznań. Z kolei Gajewska przechodzi do Wrocławia z zespołu Volley Soverato, gdzie wypożyczona była z Developresu SkyRes Rzeszów.

PIŁKA NOŻNA

Nieudany start Chrobrego

Chrobry Głogów źle rozpoczął rozgrywki zaplecza ekstraklasy. Głogowianie przed własną publicznością ulegli Łódzkiemu Klubowi Sportowemu 0:1. Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył w 37. minucie Jewhen Radionow. Chrobry bez zwycięstwa w lidze pozostaje od kwietnia.

(ps)

PIŁKA NOŻNA



Zagłębie bije mistrza

Lepszego startu rozgrywek w Lubinie nie mogli sobie wymarzyć. Zagłębie rozpoczęło zmagania w Lotto Ekstraklasie od wyjazdowego triumfu na boisku mistrzów Polski. Śląsk ograł u siebie Cracovię. Dolnośląskie kluby wygrały po 3:1.

W Warszawie oba zespoły wraz z pierwszym gwizdkiem poszły na wymianę ciosów. Na efekty nie trzeba było długo czekać, bo już w 12. minucie Hamalainen trafił w słupek. Odpowiedź lubinian była piorunująca. Trzy minuty później Patryk Tuszyński otworzył wynik spotkania. Po nieco ponad 20 minutach gry było już 0:2, gdy Filip Starzyński nie dał szans golkeeperowi Legii, uderzając z 11 metrów. Warszawianie kontaktową bramkę uzyskali jeszcze przed przerwą, ale w drugiej połowie trafiło już tylko Zagłębie. Tuż przed końcem meczu wynik ustalił Tuszyński, zdobywając przed swoją drugą bramkę w meczu.

Udanie sezon rozpoczął także Śląsk. WKS pokonał na własnym boisku Cracovię. Bramki dla wrocławian zdobywali Piotr Celeban, Augusto oraz Jakub Kosecki. Dla gości trafił Oliva.

– Zaczęliśmy dobrze, zdobywając bramkę z wyćwiczonego stałego fragmentu. Później nie wiem dlaczego oddaliśmy pole i Cracovia wyrównała. W przerwie zespół wyglądał, jakby stracił pewność siebie. Porozmawialiśmy i postaviliśmy na szybszy pressing. Myślę, że to nam się udało – ocenił trener Tadeusz Pawłowski.

(ps)

Poniedziałek
23/07/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzkipc

dodateklodzkipc@swsmedia.pl

Choć skala inwestycji jest niewielka, spowodowała zniknięcie z rozkładu jazdy na czas wakacji tramwaju linii 3 oraz T1

KOMUNIKACJA MIESZKAŃCY JULIANOWA I ARTURÓWKA PŁACĄ DROŻEJ ZA DOJAZD DO CENTRUM

Banalny remont wstrzymał tramwaje na całe wakacje

Remont przystanku tramwajowo-autobusowego przy rondzie Powstańców 1863 r. będzie trwał do końca wakacji | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Wstrzymanie kursowania tramwajów, dłużej trwający dojazd do centrum Łodzi oraz więcej przesiadek i droższe bilety, które muszą kupować mieszkańcy – to efekt drobnego remontu, jaki zaplanowali drogowcy przy rondzie Powstańców 1863 r.

Bartłomiej Krasnodębski

Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi zaskoczył mieszkańców Julianowa i Arturówka remontem przystanku tramwajowo-autobusowego przy rondzie Powstańców 1863 r. Skala inwestycji nie jest duża, a spowodowała na czas wakacji zniknięcie z rozkładu jazdy tramwaju linii 3, który dowoził mieszkańców tych osiedli do centrum miasta. Łodzianie są zbulwersowani. – Dla mnie to oczywiste, że remonty są potrzebne. Jednak żeby kawałek przystanku i jezdni modernizować przez dwa miesiące, to lekka przesada. Takie rzeczy wykonuje się maksymalnie w ciągu kilku dni. Można by remont prowadzić w nocy, a tramwaj spokojnie jeździłby w ciągu dnia. Myślę, że pracownicy ZDiT na to nie wpadli, bo ich nie interesuje dobro pasażerów – denerwuje się Sławomir Nowacki, mieszkający w domu przy ul. Łagiewnickiej.

– Tramwajem linii 3 do centrum dojeżdżałam maksymal-

nie w ciągu 20 minut. Teraz muszę wsiąść w autobus zastępczy Z3, który często stoi w korkach przy rynku Bałuckim. Potem trzeba się przesiąść w tramwaj. To powoduje dużą stratę czasu. Muszę też kasować bilet 40-minutowy za 3,60 zł zamiast 20-minutowego za 2,80 zł. Nieraz czas podróży wydłuża się nawet do godziny i wtedy płacę 4,40 zł. W ten sposób MPK zarabia, a ja jadę dłużej do centrum miasta – ubolewa pani Joanna, mieszkająca przy ul. Warszawskiej.

Oprócz linii nr 3 do krańcówki przy skrzyżowaniu ul. Warszawskiej z Łagiewnicką z powodu remontu nie dojeżdża linia weekendowa i świąteczna T1. Przed remontem przystanku przy rondzie Powstańców 1863 r. T1 kursował z Arturówka do parku na Zdrowiu. – To było bardzo przydatne połączenie, bo ułatwiało dojazd do terenów rekreacyjnych, ogrodu zoologicznego i botanicznego. Obecnie T1 jeździ ze Zdrowia na Doły. Gdy chcę pojechać

z wnuczką do zoo, to muszę się dwa razy przesiadać – skarży się pani Marianna, mieszkanka domu przy ul. Astrów.

Negatywną opinię o decyzjach miejskich urzędników dotyczących organizowania komunikacji tramwajowo-autobusowej ma Marcin Chruścik, radny PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi. – Prawie każda zmiana w siatce połączeń prowadzi do drenażowania portfeli łodzian. Świetnym przykładem jest banalny remont na ul. Łagiewnickiej. Podróż dla mieszkańców wydłuża się o kilkanaście minut, za które muszą zapłacić z własnej kieszeni. Hanna Zdanowska powinna przeprosić łodzian za takie sytuacje, urzędników zaś zmusić do pracy dla dobra mieszkańców – uważa samorządowiec.

Miejscy urzędnicy twierdzą, że zakres prac przy rondzie Powstańców 1863 r. nie jest znaczący, ale remont potrwa do końca wakacji. Jednak na udzielenie odpowiedzi na nasze pytanie, co konkretnie obejmuje inwestycja, nie znaleźli czasu.

INWESTYCJE

Droższy remont siedziby straży miejskiej

Dopiero w 2019 r. miejscy strażnicy i pracownicy Centrum Zarządzania Kryzysowego UMŁ zaczną pracować w nowej siedzibie przy ul. Wólczańskiej. Remont budynku okazał się droższy, niż zaplanowano. – Radni Rady Miejskiej w Łodzi zgodzili się na dołożenie brakującej kwoty na ukończenie modernizacji. Obecny koszt remontu budynków dawnej szkoły specjalnej to 14,4 mln zł. Po lewej stronie, patrząc od ul. Wól-

czańskiej, nową siedzibę będzie miała straż miejska, a po prawej Centrum Zarządzania Kryzysowego UMŁ. Wejście do całego kompleksu zaplanowano przez dawną zabytkową willę. W budynku zostanie także stworzona specjalna strażnica – przekonuje Paweł Bliźniuk, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi. Podczas inwestycji zmodernizowano instalację i dach. Budynki podłączono też do sieci centralnego ogrzewania. Pierwotny koszt inwestycji wynosił ponad 13 mln zł.

(bk)

ZIELEŃ

Czy powstaną kolejne parki kieszonkowe?

Urzędnicy zachęcają do tworzenia w Łodzi parków kieszonkowych. – Zamiast zabudowywać centrum miasta, można w niektórych miejscach stworzyć enklawy zieleni i spokoju, czyli tzw. parki kieszonkowe. Pierwsze takie miejsca powstały na Starym Polesiu: przy ul. Strzelców Kaniowskich, Legionów i Lipowej. Dwa kolejne powstaną jeszcze w tym roku przy ul. Pogonowskiego oraz ul. Więckowskiego – informują przedstawiciele Urzędu Miasta Łodzi. Tworzenie parków

kieszonkowych jest także planowane w 2019 r. Łodzianie na platformie internetowej „Vox populi” mogą wybrać ich lokalizację. Urzędnicy proponują, by parki kieszonkowe znalazły się np. przy ul. Zachodniej, Rybnej oraz Żeromskiego. Jednak zdaniem radnego Rady Miejskiej w Łodzi z klubu PiS Tomasza Głowackiego takie konsultacje mają służyć tylko udawaniu, że w mieście coś kiedyś będzie się robiło – Przedstawiciele Hanny Zdanowskiej przedstawiają wizualizacje, a potem nie rozstrzygają przetargów na inwestycje lub zapominają o tym, co kiedyś obiecywali – uważa radny PiS.

(bk)



ŚMIERTELNE OFIARY WYPADKÓW

REGION \ Trzy osoby zginęły od piątku na drogach województwa łódzkiego. Na drodze W474 w miejscowości Nowy Świat kierujący motocyklem jechał za szybko i uderzył w barierę. Na drodze K-42 w miejscowości Łagiewniki w gminie Kodrąb rowerzysta, wykonując nagły manewr skrętu, wjechał wprost pod samochód osobowy. W Zelowie na ul. Kościuszki kobieta weszła na jezdnię wprost pod koła samochodu.

foto: PSP/d

MEDYCYNA

Łódzcy lekarze uratowali noworodka z Podlasia

Synka urodziłam przez cięcie cesarskie. Po porodzie widziałam go zaledwie minutkę, nie mogłam go nawet przytulić, bo od razu został zaintubowany, gdyż wymagał natychmiastowej opieki – wspomina Kinga Dereń, matka malutkiego Ksawerego, opowiadając niezwykłą historię walki lekarzy z Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi i rodziców chłopczyka o jego życie i zdrowie.

Bogumiła Kempieńska-Mirosławska

Ksawery urodził się 17 kwietnia br. z przepukliną przeponową, czyli wadą wrodzoną polegającą na zaburzeniu rozwoju przepony i przemieszczeniu się narządów jamy brzusznej do klatki piersiowej, co utrudnia prawidłowy rozwój płuc. – O tym, że mój synek ma przepuklinę przeponową, dowiedziałam się w 26. tygodniu ciąży podczas badania USG – opowiada pani Kinga.

Wówczas też zaczęła się walka o życie chłopca. Początkowo w Warszawie, potem w Łodzi. Jeszcze gdy Ksawery był w łonie matki, trzeba było za-

stosować u niego ryzykowne leczenie. Do tchawicy dziecka wprowadzono balon, który zapobiegał uciskaniu płuc przez narządy wewnętrzne. Dzięki temu płuca mogły się rozwijać. Po porodzie, który odbył się w Instytucie Centrum Zdrowia Matki Polki, balon należało usunąć, aby można było chłopca zaintubować i wspomagać jego oddychanie. Potem Ksawery przeszedł trudną i ciężką operację rekonstrukcji przepony. – Już wydawało się, że wszystko będzie dobrze, ale na drugi dzień po zabiegu stan synka bardzo się pogorszył. Lekarze musieli podłączyć go pod EKMO, czyli do sztucznego płucoserca. To metoda leczenia pozwala-

jąca na odciążenie u noworodka niewykształconych podczas życia płodowego płuc i delikatnego serca. Wyglądało to strasznie. Mój maleńki synus miał mnóstwo podłączonych rurek i przewodów – wspomina poruszona matka.

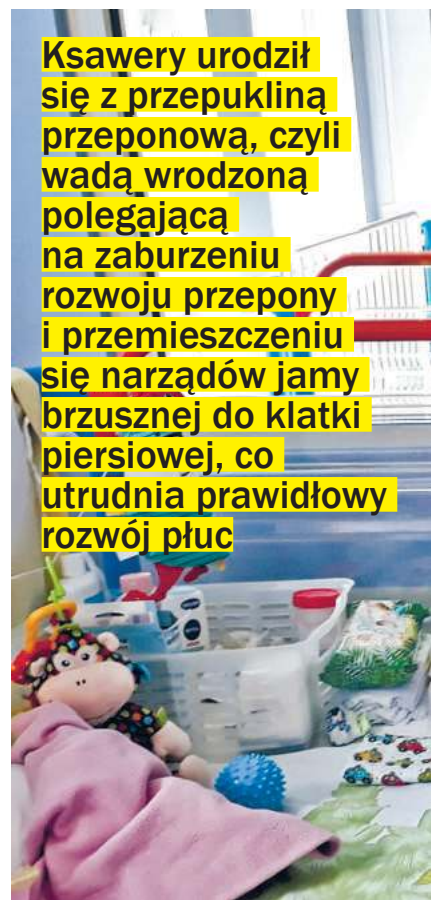
Pod EKMO Ksawery był podłączony przez 10 dni. Gdy rodzice myśleli, że najgorsze za nimi, okazało się, że dziecko ma uszkodzone płuco, co wynikało z wady, i musi przejść kolejną operację. I tym razem zabieg się udał. Ale nie był koniec walki. – Nie wiadomo było, jak po tylu tygodniach niesamodzielnego oddychania synek zareaguje na odłączenie od respiratora, dwie pró- by się nie powiodły. Udało się

za trzecim razem – opowiada pani Kinga.

Ksawery musiał nauczyć się jeszcze jeść. – Z powodu choroby u synka znikł odruch ssania, a okolice ust były bardzo wrażliwe. Ale i to przełamał i teraz już ssie – mówi szczęśliwa mama. I dodaje: – To był trudny czas, ale z mężem cieszyliśmy się każdym małym sukcesem. Gdy po raz pierwszy mogłam wziąć Ksawerego na ręce, to było coś niesamowitego!

– Wrodzona przepuklina przeponowa to wada o szerokim spektrum objawów, od bardzo łagodnych, które wykrywa się przez przypadek, po bardzo ciężkie, które nie dają szansy na przeżycie – tłumaczy prof. Iwona Maroszyńska, kierow-

Ksawery urodził się z przepukliną przeponową, czyli wadą wrodzoną polegającą na zaburzeniu rozwoju przepony i przemieszczeniu się narządów jamy brzusznej do klatki piersiowej, co utrudnia prawidłowy rozwój płuc



nik Kliniki Intensywnej Terapii i Wad Wrodzonych Noworodków i Niemowląt ICZMP w Łodzi. Mariusz Grzesiak, kierownik Kliniki Położnictwa, Perinatologii i Ginekologii, podkreśla, że trudno jest znaleźć

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



AGRESYWNY Z NARKOTYKAMI

WANDALIZM \ Łódzcy policjanci zatrzymali 37-latkę, który zdemolował dwa zaparkowane auta, uszkadzając kamieniem ich szyby, oraz klatkę schodową. Mężczyzna posiadał także 44 g marihuany. Do zdarzenia doszło na osiedlu Kurak w Łodzi.

fot. Policja.gov.pl/d



CHCIAŁ UKRAŚĆ AKUMULATOR Z KOMBAJNU

ROZBÓJ \ 38-latek podejrzany o usiłowanie rozbój został zatrzymany przez łódzkich policjantów. Próbował ukraść akumulator z kombajnu rolniczego oraz zranił nożem mężczyznę, który stanął w obronie swojej własności. Grozi mu kara do 15 lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



specjalistów w ICZMP, którzy nie byli zaangażowani w ratowanie chłopca. – Zdecydowana większość pacjentów, którzy trafiają do Instytutu, bardzo często wymaga pracy zespołowej położników, neo-

natologów, kardiochirurgów, kardiologów, chirurgów dziecięcych, urologów, neurologów – mówi.

Pani Kinga wychodzi z synkiem ze szpitala już za kilka dni i wraca do domu na Podla-

W Instytucie Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi lekarze i rodzice toczyli walkę o życie i zdrowie małego Ksawerego |
fot. mat. pras./d

siu. Jest wdzięczna lekarzom za uratowanie życia Ksaweremu.



Jarosław Warzecha

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ

Ludzie to kupią?

Już po prostu nie chce mi się pisać o przedwyborczej hucpie propagandowej, jaką za nasze – podatników – pieniądze serwuje nam pani prezydent miasta Łodzi. Mam przesyty, nie smakuje, dostaję nudności. Nawet rozumiem, że za 90 tys. zł premii z naszych podatków urzędnicy magistratu od propagandy stają na uszach. Inni magistracy podobno też stają, bo ponad

napisać muszę. Przeszedł się on po mieście naszym, starannie omijając Piotrkowską i oświadczył: „U nas w Columbus już by takiego burmistrza wywieźli na taczkach. Sto metrów w lewo i w prawo od głównej ulicy syfisto i smutno, a dalej jeszcze gorzej”. Tak się wyraził, więc cytuję. Wyraził się też dosadnie o tak zwanym „rowie Zdanowskiej” na Piłsudskiego, ale tego to już

pada, rozłazi w rękach jak stare portki. I to widać. Takie rzeczy jak woonyerfy, trawniczki i chodniczki robi się na końcu. Jeszcze pięć, siedem lat i nie będzie czego zbierać.

I wtedy pomyślałem, że wybory przed nami, że to się może zmienić, że pojawi się jakiś pomysł na miasto. Pomysł, którego teraz nie ma. I – jak wszystko na to wskazuje – nie będzie.

**\\ Żeby nie być zbytnim optymistą, przypomniałem sobie słowa śpiewanej niegdyś przez nieocenionego Wojciecha Młynarskiego piosenki: „Ludzie to lubią, ludzie to kupią/ Byle na chama, byle głośno, byle głupio”. Jak to w Łodzi będzie? Bo głośno i głupio już jest. Czy rzeczywiście ludzie to kupią? **

12 mln zł na premie w ogóle, to też nie w kij dmuchał. I jeszcze raz przypomnijmy skromnie: ponad 12 mln zł na premie z naszych podatków – z naszych pieniędzy. Bo magistrat swoich nie ma. Ma nasze. Pani prezydent wydaje na swoją propagandę przedwyborczą nasze. Co by można za nie zrobić w mieście?

Tak więc nie chce mi się już o tym pisać. Ale oto ostatnio odwiedził mnie dawno niewidziany kolega zza oceanu i jednak

nie zacytuję, bo i tak mi skreślą.

Columbus, stolica stanu Ohio, to miasto podobnej wielkości co Łódź. Zatem jakąś skalę porównawczą miał. A że jest architektem urbanistą z własną pracownią w owym Columbus, fachowego spojrzenia mu nie brakowało. Ale we mnie zagrał lokalny patriotyzm i zacząłem coś bąkać o nowych woonyerfach, renowacjach, trawniczkach, chodniczkach. – To wszystko bzdury – powiedział kolega. – Miasto się roz-

Przecież ludzie to widzą. Nie są ślepi mimo całej propagandowej hucpy. Żeby jednak nie być zbytnim optymistą, przypomniałem sobie słowa śpiewanej niegdyś przez nieocenionego Wojciecha Młynarskiego piosenki: „Ludzie to lubią, ludzie to kupią/ Byle na chama, byle głośno, byle głupio”. Jak to w Łodzi będzie? Bo głośno i głupio już jest. Czy rzeczywiście ludzie to kupią? Pożywiom, uwidim – jak mawiają Francuzi z Bangladeszu.

KULTURALNY FLESZ

FILM

Seanse w samo południe



Dzisiaj o godz. 12 w kinie Charlie przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi można obejrzeć wakacyjny seans. Bilety na projekcję są do nabycia w specjalnej cenie – 5 zł. Tym razem publiczność zobaczy francuską komedię „Mamy2mamy”. Film opowiada historię o matce i córce. – Dla Mado 47 lat to początek nowego życia. Imprezuje, szaleje i bawi się. Marzy o motorze i różowym kasku, by podbić ulice Paryża i serca pięknych mężczyzn. Jest absolutnym przeciwieństwem swojej córki – odpowiedzialnej, dojrzałej, a nawet trochę sztywnej Avril. I może to wszystko nie byłoby aż takie dziwne, gdyby nie fakt, że obie mieszkają razem. Córka wychowuje matkę i pilnuje jej, choć nie zawsze skutecznie – mówią przedstawiciele kina Charlie.

W filmie w reżyserii Noemie Saglio występują m.in. Camille Cottin, Lambert Wilson oraz Michaël Dichter. Jutro zaś także o godz. 12 kino Charlie zaprasza na tunezyjski dramat „Piękna i bestia”. To wstrząsający dreszczowiec o młodej kobiecie, która znalazła się w nieodpowiednim miejscu i w złym czasie. Pokazywany na festiwalu w Cannes najnowszy film cenionej tunezyjskiej reżyserki Kaouther Ben Hania zebrał owacje na stojąco. Muzykę do filmu skomponowała Amine Bouhafa. Seanse w południe w kinie Charlie o godz. 12 będą wyświetlane do końca sierpnia. Widzowie będą mogli obejrzeć m.in. francuskie kino obyczajowe oraz amerykańskie filmy sensacyjne.

WYSTAWA

Malarstwo Iwy Petrowej-Andersen



Do końca sierpnia w Muzeum Miasta Łodzi przy ul. Ogrodowej można oglądać prace bułgarskiej konserwator dzieł sztuki Iwy Petrowej-Andersen. Artystka pokazuje dzieła z cyklu „Jest samotność przestrzeni”. – Konserwacja dzieł sztuki oraz moja twórczość malarska zawsze były dla mnie silnie ze sobą powiązane. Praca konserwatora dzieł sztuki dawnej, jak i współczesnej w Polsce i w Danii oraz praca przy ikonach w Bułgarii i w Polsce miały duży wpływ na moją twórczość. Zarówno fascynacja sztuką ikon oraz wpływ przyrody, krajobrazu i człowieka w znacznym stopniu oddziałują na styl i formę mojego malarstwa – twierdzi artystka. Iwa Petrowa-

-Andersen urodziła się w Bułgarii. Ukończyła Liceum Sztuk Pięknych w Sofii, następnie studiowała na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie uzyskała dyplom z konserwacji malarstwa. Na swoim koncie ma liczne realizacje konserwatorskie malarstwa sztalugowego oraz innych obiektów zabytkowych. Na terenie Łodzi prowadziła prace konserwatorskie, m.in. w pałacu Poznańskiego. Pracowała także przy konserwacji połączonych drzwi do Sali Tronowej Zamku Królewskiego w Warszawie, za co otrzymała medal Związku Polskich Artystów Plastyków. Bilety na wystawę w kasach muzeum.



ŁKS NIE ZAWIÓDŁ

PIŁKA NOŻNA \ W meczu inaugurującym rozgrywki Fortuna 1. Ligi w sezonie 2018/2019 piłkarze Łódzkiego Klubu Sportowego pokonali na wyjeździe zespół Chrobrego Głogów 1:0. Jedyne goła w tym spotkaniu zdobył Ievhen Radionov w 37. min spotkania. Skład ŁKS: Kołba – Grzesik, Rozwandowicz, Juraszek, Bogusz – Gamrot, Kalinkowski, Łuczak – Bryła (82. Wojowski), Radionov, Pyrdoł (76. Kostyrka).

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

WIDZEW ŁÓDŹ
–OLIMPIA ELBLĄG

1:0

1:0 Paszliński 24. min

SĘDZIOWAŁ: Łukasz Kuźma
(Białystok)

SKŁADY

WIDZEW: Wolański – Kamiński, Zieleniecki, Paszliński, Pigiel – Michalski (61. Mąka), Kazimierowicz, Falon (72. Zuziak), Gutowski (90+3. Ameyaw) – Demjan, Świderski (68. Miller)

OLIMPIA: Pilarz – Lewandowski, Wenger, Rynkowski (46. Nowicki), Bogdanowicz, Sedlewski, Kiełtyka, Kołosov, Korkliniewski, Ressel (46. Persona), Bojas (72. Szymdt)

WIDZOWIE

17 431

Damian Paszliński zdobył gola w debiucie w barwach Widzewa | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew na medal,
Bełchatów na remis

Piłkarze Widzewa spisali się na medal w pierwszym meczu po awansie do 2. ligi. Drużyna Radosława Mroczkowskiego przy własnej publiczności pokonała 1:0 Olimpię Elbląg. W innym meczu kolejki PGE GKS Bełchatów na wyjeździe podzielił się punktami z Pogonią Siedlce.

Daniel Mroczek

Wyjściowy skład widzewiaków w sobotnim meczu nie był zaskoczeniem. Był identyczny jak ten, w którym łodzianie rozpoczynali ostatni mecz sparingowy z GKS Katowice. W jedenastce, a nawet w meczowej osiemnastce, zabrakło natomiast Damiana Kostkowskiego i Marcina Kozłowskiego.

Wynik został ustalony w 24. min przez czerwono-biało-czerwonych. Piłkę z rzutu wolnego dośrodkował Sebastian Kamiński, a czubkiem głowy delikatnie trącił ją w kierunku bramki Damian Paszliński. Bramka padła po błędzie w kryciu defensorów gości, a bramkarz nie miał szans obronić tego uderzenia.

Widzewiaczy chcieli pójść za ciosem, ale w ich grę wkradła się nerwowość. Przyjezdni z Elbląga nie mieli ani jednej dogodnej sytuacji. W 72. min trener Mroczkowski był zmuszony do dokonania trzeciej zmiany. W jednym ze starć Kacper Falon został kopnięty w staw skokowy i na placu gry pojawił się Marek Zuziak. Uraz wyglądał niebezpiecznie, ale po meczu okazało się, że zawodnik powinien szybko wrócić do zdrowia i raczej nie będzie pauzować w następnej kolejce.

0:0
Inauguracja
sezonu PGE GKS
Bełchatów
–Pogoń
Siedlce

Wyniki meczów 1. kolejki 2. ligi:

Gryf Wejherowo–Górník Łęczna 2:2, ROW 1964 Rybnik–Stal Stalowa Wola 0:1, Resovia–Znicz Pruszków 1:3, Widzew Łódź–Olimpia Elbląg 1:0, Błękitni Stargard–Olimpia Grudziądz 1:2, Pogoń Siedlce 0:0 GKS Bełchatów, Siarka Tarnobrzeg–Ruch Chorzów 1:0, Radomiak Radom–Skra Częstochowa 1:0.

W inauguracyjnym meczu nowego sezonu drużyna PGE GKS Bełchatów zremisowała na wyjeździe z Pogonią Siedlce 0:0. W wyjściowym składzie „Brunatnych” zadebiutowało trzech zawodników: Paweł Czajkowski, Patryk Mularczyk oraz Mateusz Stolarczyk. W kadrze zabrakło kontuzjowanego Marcina Ryszki. W Siedlcach kibice zobaczyli spokojne widowisko, a remis jest zasłużonym rezultatem dla obu drużyn.

Pogoń Siedlce–PGE GKS Bełchatów 0:0

Pogoń Siedlce: Smołuch – Przystalski, Krawczyk, Mójta, Margol, Guedes, Wrzesiński (65. Garyga), Bochniak (60. Barciak), Wichtowski, Pazio, Paluchowski (78. Walków).

PGE GKS Bełchatów: Lenarcik – Szymorek, Grolik, Bociek, Michalski, Bartosiak (k), Czajkowski (54. Rachwał), Thiakane, Mularczyk (81. Setla), Sierczyński, Stolarczyk

KOSZYKÓWKA

Wojsko Polskie
ograło ekipę Gortata

W siódmym meczu charytatywnym zorganizowanym przez Marcina Gortata i Fundację MG13 Mierz Wysoko drużyna Wojska Polskiego pokonała 80:64 drużynę gwiazd, której kapitanem był nasz jedyny w NBA.

W ekipie Marcina Gortata jak co roku nie brakowało gwiazd sportu i show-biznesu. W Atlas Arenie wystąpili m.in.: Agnieszka Radwańska, Urszula Radwańska, Łukasz Fabiański, Damian Janikowski, Paweł Fajdek, Joanna Liszowska, Julia Wieniawa, Antek Królikowski, Karol Bielecki, Konrad Bukowiecki, Mariusz Wlazły, Katarzyna Dziurka, Adam Waczyński.

Tym razem zespół zawodnika Los Angeles Clippers przegrał z Wojskiem Polskim 64:80. To już trzecie zwycięstwo żołnierzy w charytatywnych pojedynkach organizowanych przez Marcina Gortata i Fundację MG13 Mierz Wysoko. Ekipa jedyne Polaka w NBA wygrała dotychczas cztery pojedynki.

Przed meczem odbyła się specjalna parada. Wszyscy uczestnicy meczu charytatywnego razem przeszli od ul. Wolności w kierunku al. Piłsudskiego, gdzie zatrzymali się przy Ławeczce Tuwima. W tym samym czasie na placu przed Atlas Areną zorganizowano otwarty piknik Wojska Polskiego.

(dm)

Poniedziałek
23/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

BARWY KAMPANII PROBLEM Z DYSCYPLINĄ W GDAŃSKIEJ PO

Kolejny radny popiera Pawła Adamowicza. Szef klubu radnych PO ma poważny problem: wykluczenie niesubordynowanych z klubu mogłoby doprowadzić nawet do utraty kontroli nad decyzjami rady na chwilę przed wyborami samorządowymi

Zjeść ciastko i mieć ciastko po gdańsku

Piotr Borawski, szef klubu radnych PO i Wojciech Stybor, radny partii, który poparł Adamowicza | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Kolejny radny PO w magistracie zapowiada start w wyborach z ugrupowania Pawła Adamowicza i dystansuje się od partyjnej kandydatury Jarosława Wałęsy na prezydenta miasta. Partia nie wie, co robić z postępującym rokoszem.

Stanisław Balicki

Poseł Agnieszka Pomaska, szefowa gdańskich struktur PO, ma problem. Kolejni miejscy politycy partii wypowiadają lojalność strukturze, angażując się w nadchodzących wyborach samorządowych po stronie Pawła Adamowicza, który utracił poparcie partii i zdecydował się startować bez niego. Obecny prezydent buduje własny komitet Wszystko dla Gdańska. Właśnie przedstawił lidera przygotowywanej listy kandydatów na radnych w dzielnicy Oliwa. Został nim Wojciech Stybor, obecny radny PO. Partia w koalicji z Nowoczesną ma jednak własnego kandydata na prezydenta, Jarosława Wałęsę.

– Kandydat PO również jest dobrym kandydatem, ale w mojej ocenie pan prezydent Adamowicz gwarantuje dobrą, stabilną politykę na najbliższe lata – mówił Stybor podczas sobotniej prezentacji w parku Oliwskim. – Na razie nigdzie nie odchodzę – skomentował pojawiające się głosy o niepewnej przyszłości w swojej macierzystej partii.

**\\ Podczas konwencji, na której przedstawiono kandydaturę Wałęsy, wiceprezydenci Aleksandra Dulkiwicz i Piotr Grzelak zapowiedzieli, że nie odchodzą z partii, mimo że w wyborach Wałęsy nie poprą i zaangażują się w kampanię obecnego prezydenta **

Ta nie spieszy się z rozwiązaniem problemu niesubordynacji. Podczas konwencji, na której przedstawiono kandydaturę Wałęsy, wiceprezydenci Aleksandra Dulkiwicz i Piotr Grzelak również zapowiedzieli, że nie odchodzą z partii, mimo że w wyborach Wałęsy nie poprą i zaangażują się w kampanię obecnego prezydenta. Parę dni temu taka sama sytuacja jak z radnym Styborem zaistniała w Nowym Porcie, gdzie Adamowicz przedstawił jako lidera listy radną Beatę Dunajewską z PO. Agnieszka Pomaska unika wypowiedzi na temat podziału frakcyjnego w partii, szef klubu radnych Piotr Borawski chciałby, żeby problem

rozwiązał się sam: – Dla nich nie powinno być zaskoczeniem, że skoro kandydują z innej listy, z automatu stawiają się poza Platformą Obywatelską – komentował w Radiu Gdańsk. – Jeżeli ci radni będą kandydować z innej listy niż PO, automatycznie zostaną wykluczeni z partii. Statut partii jest w tej sprawie jasny – dodał Borawski.

Nikt jednak nie kwapi się, żeby złożyć odpowiednie statutowe wnioski. Frakcja Adamowicza w PO jest silna. Niesubordynowani radni są rozpoznawalni w swoich dzielnicach, Dulkiwicz jest we władzach wojewódzkich partii, Grzelak – wiceszefem w Gdańsku.

SŁUPSK

Najwięcej e-zwolnień w kraju

Prezes ZUS Gertruda Uścińska podsumowała dotychczasowe wdrożenie elektronicznego obiegu zwolnień lekarskich. Liderem wśród oddziałów ZUS jest Słupsk z 60-procentowym udziałem dokumentów wystawianych w ten sposób. Średnia krajowa to 36 proc. Są oddziały, które jeszcze w ogóle nie wdrożyły systemu. Wystawianie zwolnień w formie elektronicznej będzie obowiązkowe od 1 grudnia.

Słupsk, według niepełnych jeszcze danych z lipca, wysforował się

na pierwszą pozycję, wyprzedzając Jasło i Szczecin. Prezes Uścińska przypomina, że lekarze mogą skorzystać dzięki portalowi PUE ZUS ze specjalnego certyfikatu, za pomocą którego mogą podpisywać i wysyłać zwolnienia lekarskie. E-zwolnienia mają pomóc w kontroli najkrótszych, kilkudniowych zwolnień oraz przyspieszyć przepływ informacji. O fakcie wystawienia zwolnienia dzięki systemowi elektronicznemu natychmiast poinformowani są pracodawca i ZUS. Dodatkowym ułatwieniem od października będzie możliwość wystawiania e-zwolnień przez upoważnione pielęgniarki.

(sb)

GDYNIA

55 nowych autobusów po drugim przetargu

Gdyńska komunikacja za 76 mln zł zostanie zasilona 32 niskopodłogowymi przegubowcami i 23 pojazdami standardowej długości. Przetarg wygrała firma MAN. Na początku roku w unieważnionym wówczas pierwszym przetargu ta sama firma stawiała z ofertą o 16 mln zł droższą. Co ciekawe, miasto chciało wtedy przeznaczyć na zakup tyle, ile obecnie zaoferował MAN. Miasto z kolei w obecnym przetargu było przygotowane na nieco większy wydatek – 88 mln zł.

75 proc. kosztów zakupu pokryje dofinansowanie w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014–2020. W styczniowym przetargu została rozstrzygnięta tylko część dot. trolejbusów. Gdynia podpisała wtedy z firmą Solaris wartą ponad 77 mln zł umowę na dostawę 30 trolejbusów, w tym 16 przegubowych oraz 21 baterii litowo-jonowych do zamontowania w posiadanych wozach. Zasobniki energii umożliwiają przejazd od kilku do kilkunastu km bez podłączenia pojazdu do sieci trakcyjnej.

(sb)



AWANS GENERALSKI

POLICJA \ Wśród awansowanych na nadinspektorów podczas centralnych obchodów święta policji jest insp. Jarosław Rzymkowski szefujący pomorskiej komendzie wojewódzkiej. Komendant odebrał nominację z rąk prezydenta Andrzeja Dudy. W całym województwie trwają regionalne obchody święta. Jutro o godz. 10.30 w bazylice św. Brygidy odprawiona zostanie msza w intencji funkcjonariuszy formacji.

fol. Policja.gov.pl/d

SŁUPSK BUDŻET WEDŁUG PREZYDENTA

Biedroń czaruje statystykami

Prezydent Słupska Robert Biedroń chwali się w ogólnopolskich mediach, że dzięki swoim częstym wyjazdom zwiększył budżet miasta o 100 mln zł. Okazało się, że blisko połowa z tych pieniędzy pochodzi z programu 500+, które Słupsk dostaje od rządu, a reszta to efekt podwyżek podatków i opłat dla słupszczan, którymi obciążył ich właśnie Robert Biedroń.

Justyna Kwaśniak

W dobrą prezydenturę Roberta Biedronia mogą uwierzyć już tylko przyjaczele mu ogólnopolskie media. W samym Słupsku notowania wóldarza wśród mieszkańców miasta oraz w lokalnych mediach są bardzo słabe. By się o tym przekonać, wystarczy wyłączyć telewizor i wyjść na słupskie ulice. Od kiedy miastem rządzi Robert Biedroń, niewiele się zmieniło na lepsze. Sukcesami wóldarza są murale na ścianach i kolorowe niedźwiadki z gipsu. W tej kadencji władz Słupska nie powstała żadna nowa poważna inwestycja. Gabinet Roberta Biedronia w ciągu mijających czterech lat nie potrafił dokończyć nawet budowy aquaparku.

– Na pozór sprawa aquaparku wygląda ładnie, przynajmniej na papierze. Robert Biedroń wyprowadził ponad 32 mln zł długu do stworzonej w tym celu spółki 3 Fale. Jednak o tym, że dług pozostał i będą go spłacać mieszkańcy Słupska, prezydent już nie wspomina – tłumaczy „Dodatkowi Pomorskiemu” Tomasz Kluczek, słupski działacz Prawa i Sprawiedliwości.

Jedyną szansą na ratowanie wizerunku i promocję samego siebie stały się dla Roberta Biedronia wywiady dla ogólnopolskich mediów. W nich prezydent Słupska opowiada historie, które zdają się odbiegać od słupskiej rzeczywistości.

„Oburzające jest podawanie przez Pana odbiegających od prawdy informacji, manipulowanie danymi i przypisy-

wanie sobie wszystkich sukcesów, np. mówił Pan o wychodzeniu miasta z zadłużenia po tym, jak dwa dni wcześniej zadłużył je na kilkadziesiąt mln zł” – pisała w interpelacji do Roberta Biedronia wiceprzewodnicząca rady miasta Beata Chrzanowska z Platformy Obywatelskiej, która to partia swoimi głosami przyczyniła się do kolejnego zadłużenia Słupska przez Biedronia.

Robert Biedroń przyznał w telewizji, że często bywa w Słupsku. Akurat z tymi słowami prezydenta miasta trzeba się zgodzić. Otóż jest on tutaj jedynie gościem. – Przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi Robert Biedroń nie może wyjść na ulice Słupska i powiedzieć mieszkańcom: Patrzcie, zrobiłem to i to, a zrobię jeszcze

więcej – bo takich inwestycji w mieście nie dokonał – uważa Tomasz Kluczek. – Jedyną bronią Biedronia są liczby, którymi operuje. Robi to jednak nieudolnie i się ośmiesza – tłumaczy rozmówca „Dodatku Pomorskiego”.

Robert Biedroń przekonuje, że zwiększył budżet Słupska w trakcie trwania swojej kadencji o ok. 100 mln zł. Co ciekawe, w tym wypadku wóldarza wypunktowali nie przedstawiciele opozycji, a zwykli mieszkańcy Słupska. Okazuje się, że blisko połowę, bo aż 45,1 mln zł z tej kwoty przekazuje do budżetu Słupska rząd w ramach funduszy na realizację programu 500+.

Ponadto Robert Biedroń podniósł podatki w mieście, a co za tym idzie zwiększył wpływ z tego tytułu do bu-

Od kiedy prezydentem Słupska jest Robert Biedroń, mieszkańcy miasta muszą płacić większe podatki lokalne, czynsze i opłaty za żłobki. Z kolei budżet miasta jest większy głównie dzięki pieniądзом od rządu na program 500+

dżetu Słupska, bo mieszkańcy po prostu płacą więcej. Od kiedy Biedroń jest prezyden-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie

CZOŁOWE ZDERZENIE NA S7

WYPADEK \ Trzy osoby zostały ranne, w tym dwie zakleszczone w autach, które czołowo zderzyły się między Starymi Babkami a Dworkiem na odcinku budowanej trasy S7. Rannych po rozcięciu blachy wydobyli strażacy z Nowego Dworu Gd. i Nowej Kościelnicy.

fot. PSP/d



TRAMWAJE NA STOGI DO WRZEŚNIA

GDAŃSK \ Wbrew obawom nie dojdzie do paraliżu komunikacyjnego na drodze w kierunku najpopularniejszej plaży miasta. ZDiZ ujawnił harmonogram startujących jutro prac. Zaczną się one od zamknięcia ul. Wosia Budzysza, objazd zostanie poprowadzony Sienną.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



tem Słupska, słupszczenie płacą wyższe podatki lokalne od nieruchomości i czyn-

sze. Biedroń podniósł także opłaty za żłobki i powiększył strefę płatnego parkowania.

Słupska rzeczywistość ani liczby nie przemawiają na korzyść prezydenta miasta Roberta Biedronia |

fot. Fotomag/Gazeta Polska

GMINA DZIEMIANY

Winda dla niepełnosprawnego rodzeństwa

Dzięki wsparciu Fundacji Energa niepełnosprawne rodzeństwo z gminy Dziemiany może już swobodnie się poruszać po swoim domu.

Fundacja wsparła zakup i montaż dźwigu osobowego, który znacznie ułatwi ograniczone dotychczas pokonywanie pięter. – Piątka rodzeństwa z Dziemian miała trudności związane z poruszaniem się po własnym, wielopiętrowym domu. Czwo- ro z nich porusza się na wózku inwalidzkim. O zakup i instalację windy, przystosowanej do potrzeb dzieci, starano się od 2016 r. – opisują pracownicy fundacji. Ze wsparciem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Kościerzynie bliskim udało się dotrzeć do przedstawicieli spółki Energa.

– To wielka radość móc zobaczyć szczęście osób, które z naszą pomocą zrobiły kolejny, bardzo ważny krok w stronę samodzielności. Winda ułatwi im codzienne życie i poruszanie się po domu. Cieszymy się, że mogliśmy być częścią tego projektu – mówi Leszek Urba, prezes Fundacji Energa. Twórcy rozwiązania podkreślają, że odpowiednie zaplanowanie instalacji windy pozwo-

liło na pokonanie barier architektonicznych. W ten sposób udało się uniknąć kosztownego remontu. Od tego momentu rodzeństwo może dotrzeć na każde piętro budynku. Mimo dotychczasowych problemów do-

rosłe rodzeństwo jest aktywne społecznie, kształci się i pracuje. Dzięki nowej windzie ich życie stanie się prostsze, a codzienne obowiązki sprawią mniej trudu.

(adz)



fot. Energa.pl/d

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA KLASYCZNA

Marta Żak nad wodami Motławy



fot. YouTube/d

Polska Filharmonia Bałtycka zaprasza na kolejny strumień muzycznej energii. W ramach cyklu koncertów „Chopin nad wodami Motławy”, które odbywają się w Salonie Gdańskim Filharmonii w foyer od strony rzeki, tym razem wystąpi młoda, utalentowana pianistka Marta Żak. Koncert poprowadzi Konrad Mielnik. Ponadto podczas trwania cyklu, w foyer Filharmonii oglądać można wystawę zdjęć i grafik związanych z historią budynku elektrociepłowni na Ołowiance. W dzisiejszej odsłonie słuchacze będą mieli okazję wysłuchać utworów wyłącznie Fryderyka Chopina. Zabrzmią zarówno polonezy (op. 40 nr 1, op. 26 nr 1), jak i walce, nokturny oraz mazurki. Marta Żak jest absolwentką Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego

w Gdańsku, obecnie studentką Akademii Muzycznej w Gdańsku, w klasie prof. Bogdana Kułakowskiego. – Jest laureatką wielu konkursów, ogólnopolskich i międzynarodowych, zarówno w grze solowej, jak i kameralnej. Do jej tegorocznych osiągnięć należy m.in. pierwsza nagroda oraz nagroda specjalna na VIII Międzynarodowym Konkursie Muzyki Kameralnej im. J. Brahmsa w Gdańsku, wyróżnienie na Turnieju Kameralnym w Bydgoszczy oraz wyróżnienie na Ogólnopolskim Konkursie Duetów z Fortepianem w Gdańsku – podkreślają organizatorzy. Wraz z Zespołem Volcano Trio pracuje nad nagraniem i wydaniem płyty. Koncert rozpocznie się o godz. 20.30.

(dzs)

LADIES' JAZZ FESTIVAL

Jane Monheit nareszcie w Polsce

Jane Monheit, jedna z najwybitniejszych obecnie wokalistek jazzowych świata, wystąpi na jedynym koncercie w Polsce. Publiczności zaprezentuje się dziś, w Filharmonii Kaszubskiej w Wejherowie, w ramach Ladies' Jazz Festival. Artystka ma za sobą gruntowną edukację muzyczną i wciąż rozwija swoje umiejętności. „Nowym albumem „The Songbook Sessions: Ella Fitzgerald” zaskoczyła samą siebie swoim artystycznym skokiem” – czytamy w materiałach festiwalowych. „Artystka od dawna myślała o nagraniu hołdu dla swojej mistrzyni. Ella Fitzgerald (jak sama mówi) nauczyła ją śpiewać czule, ciepło, radośnie tam, gdzie nikomu przed nią nie przyszło do głowy, że tak można; płyty Elli były dla Jane „pieśniarską biblią”. Tym (dzieciątym już studyjnym) albumem Jane Monheit potwierdza swoją pozycję na światowej scenie wokalistyki jazzowej” – dodają. Artystka ma w swoim dorobku dwie statuetki Grammy.



fot. mat. press/d

Występowała zarówno z licznymi znaczącymi instrumentalistami jazzowymi, jak i np. znanym piosenkarzem Michaellem Bubble'em. Zaśpiewała gościnnie na niemal 20 albumach. „Jane Monheit dziś to dojrzała, świadoma swoich niezwykłych możliwości, pewna swych przeżyć i doświadczeń artystka. Podobnie jak jej wzorzec – Ella, umie wnieść do utworu ciepło, głębię uczuć, szczerość” – podkreślają organizatorzy. Koncert rozpocznie się o godz. 20.30.

(dzs)



TRZY GOLE I TYLKO PUNKT CHOJNICZANKI

**PIŁKA NOŻNA ** Na inaugurację pierwszej ligi piłkarze Chojniczanki strzelili trzy gole, ale wywalczyli tylko punkt. W Chojnicach w meczu z Sandecją Nowy Sącz po trafieniach Wojciecha Trochima, Huberta Wołąkiewicza z rzutu karnego i Tomasza Boczka podopieczni trenera Przemysława Cecherza prowadzili w 84. min 3:1, jednak w końcówce spadkowicz z ekstraklasy zdołał doprowadzić do remisu.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Na inaugurację ekstraklasy Lechia pokonała w Białymstoku Jagiellonię 1:0. Dzięki konsekwentnej grze w defensywie gdańszczanie nie stracili gola, co w poprzednim sezonie udało im się tylko osiem razy. Stracili za to Sławomira Peszkę, który za brutalny faul otrzymał czerwoną kartkę



Bramka Flavia Paixão zapewniła Lechii trzy punkty w Białymstoku w meczu z Jagiellonią | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Piotr Stokowiec dotrzymał słowa

Szkoleniowiec Lechii zapowiedział, że jego drużyna jedzie do Białegostoku po trzy punkty i ten cel, po bramce Flavia Paixão, udało się zrealizować. Niewiele brakowało, aby sukces gdańszczan zaprzepaścił Sławomir Peszko, który za chamski i brutalny faul na Arvydasie Novikovasie ukarany został w końcówce spotkania czerwoną kartką.

Grzegorz Zieliński

S tokowiec zapowiadał, że ma plan na spotkanie z wiceministrem Polski, a jego realizacja powinna zapewnić białozielonym trzy punkty. Tak też się stało. Mecz w Białymstoku świetnie się dla gości rozpoczął, bowiem już w 10. minucie po zagraniu z lewej strony Lukasa Haraslina piłkę do siatki rywali skierował Flavio Paixão. Cały czas przewagę posiadali jednak gospodarze, nawet wtedy, kiedy w 68. minucie za faul tuż przed polem karnym na Peszce z boiska usunięty został Guilherme. Lechisci skutecznie się bronili, dopisało im także szczęście, bo w 64. minucie w słupek trafił Novikovas.

– W poprzednim sezonie Lechia straciła ponad 60 bramek, zatem budowę drużyny trzeba zacząć od defensywy i ustabilizowania tej formacji. Trzeba też patrzeć na to, jakie się ma atuty. Chcieliśmy nieco oddać piłkę Jagiellonii i jestem zadowolony z realizacji przez mój zespół taktyki. Myślę, że za-blokowaliśmy gospodarzy, którzy pomimo optycznej przewagi i utrzymywania się przy piłce, nie stwarzali sobie groźnych sytuacji. I na tym nam

2
tyle czerwonych
kartek otrzymał
w sezonie
2016/2017
Peszeko

wonych
trzymał
onie
2017
ko

zależało. Byliśmy konsekwentni, wyprowadzaliśmy też szybkie kontry. Zdaję sobie sprawę, że nie było to ładne spotkanie, jednak to był nasz sposób na Jagiellonię. Pokazaliśmy też, że potrafimy utrzymać się przy piłce i przenieść ciężar gry. Wiem, że to jest tylko jeden mecz, ale cieszymy się z trzech punktów i z optymizmem patrzymy w przyszłość – przynajmniej na spotkaniu szkoleniowców białozielonych.

Jedynym piłkarzem gdańskiej drużyny, który z pewnością nie podzielał tej radości, był Peszko. W doliczonym czasie 33-letni skrzydłowy kopnął bez piłki Novikovasa i za to chamskie zachowanie otrzymał czerwoną kartkę. „Peszkin” musi się spodziewać konsekwencji swojego irracjonalnego występu, bo to nie jest przecież jego pierwszy tego typu wybryk. W sezonie 2016/2017 piłkarz gdańskiej drużyny został dwa razy usunięty z boiska, a do tego otrzymał również 11 żółtych kartek. Peszko przeprosił co prawda za ten faul, ale można założyć, że co najmniej pięć najbliższych meczów obejrzy z trybun.

PIŁKA NOŻNA

Nie lekceważyć „Czarnych Wilków”

**Piłkarze Bytovii Bytów pokazali, że nie wolno ich lekce-
ważyć. W inauguracyjnym meczu pierwszej ligi „Czarne
Wilki” niespodziewanie pokonały w Niecieczy Bruk-Bet
Termalnikę 2:1 (1:0). W konfrontacji ze spadkowiczem
z ekstraklasy bramkę dla gości zdobył Mateusz Kuzimski,
a drugi gol padł po samobójczym strzale Bartosza Szeligi.**

Gryf nie utrzymał prowadzenia

Tylko punkt na inaugurację drugiej ligi wywalczyli w Wejherowie piłkarze Gryfa. W meczu z Górnikiem Łęczna gospodarze po bramkach Adriana Liberackiego i Krzysztofa Wickiego z rzutu karnego prowadzili w 28. min 2:0, ale tuż przed przerwą, także z 11 metrów, spadkowicz z pierwszej ligi strzelił kontaktowego gola, a w 84. min doprowadził do wyrównania.

ŻEGLARSTWO

Piąte miejsce deskarzy SKŻ Ergo Hestia Sopot

Pięć miejsc w zakończonych w amerykańskiej miejscowości Corpus Christi Mistrzostwach Świata Juniorów World Sailing wywalczyli w klasie RS:X żeglarze SKŻ Ergo Hestia Sopot Weronika Marciniak i Aleksander Przychodzeń. W klasie 29er Wiktoria Lehmann i Maja Micińska (YKP Gdynia) zajęły 12., a w klasie Nacra 15 Tymoteusz Cierzan i Katarzyna Piernicka (UKS Navigo Sopot) 19. pozycje.

PIŁKA NOŻNA



Steinbors znowu obronił karnego

Pavels Steinbors ponownie obronił rzut karny, dzięki czemu Arka Gdynia zremisowała na inaugurację piłkarskiej ekstraklasy w Krakowie z Wisłą 0:0.

Już w poprzednim sezonie Steinbors dał się poznać jako specjalista od „11”. Golkiper Arki obronił bowiem w lidze trzy z siedmiu podyktowanych przeciw żółto-niebieskim rzutów karnych. 33-letni Łotysz wygrał pojedynki z Nirelą, co Varela z Wisłą Płock, Adamem Frątczakiem z Pogoni Szczecin oraz Krzysztofem Piątkiem z Cracovii. A w konfrontacji z Wisłą w Krakowie w 64. min nie zdołał go pokonać Rafał Boguski.

Gdynianie przywieźli co prawda do domu punkt, jednak swoją postawą z pewnością nie zachwycili. Defensywni nie nastawieni goście nie oddali bowiem celnego strzału. – Męczyliśmy się na boisku, ale szczęście było z nami i nie opuściło nas do końca. Determinacja moich zawodników, włożone w grę serce, a także kapitalna interwencja przy rzucie karnym Pavelsa pozwoliły nam zdobyć punkt. Cieszę się, że fizycznie wyglądamy bardzo dobrze i w drugiej połowie pokazaliśmy, że stać nas na więcej. W tym spotkaniu mogli paść każdy wynik, dlatego w remisie powinniśmy szanować. Jesteśmy nowym zespołem i brakuje nam jeszcze wzajemnego zrozumienia na boisku, ale będziemy się starali, aby z meczu na mecz wyglądało to lepiej – skomentował trener Arki Zbigniew Smółka.

(grzej)

(grzez)

REGION EKSPORTOWY KOMUNISTA

Gierek przegnany z Polski triumfuje we Francji



W uroczystości z okazji upamiętnienia Edwarda Gierka we Francji wziął udział m.in. europoseł prof. Adam Gierek

| fot. Facebook/d

Komunistyczny przywódca PRL Edward Gierek, którego nazwisko na mocy ustawy dekomunizacyjnej znika z polskich miast, został uhonorowany we Francji. Stał się patronem jednej z ulic w miejscowości Aubry na północy Francji, która jest partnerem Czeladzi.

Andrzej Hola

Co jednak ciekawe – na uroczystości stronę polską reprezentowali m.in. Wilhelm Zych, przewodniczący rady miejskiej w Sosnowcu, Barbara Kossowska-Siwiec, kierownik biura współpracy z zagranicą w Sosnowcu oraz syn upamiętnionego europoseł prof. Adam Gierek z małżonką. Warto przypomnieć, że władze Sosnowca starają się wybielić Edwarda Gierka, choć Instytut Pamięci Narodowej podkreśla, że za jego rządów represjonowano nie tylko opozycję, ale i zwykłych robotników, studentów oraz Kościół. Wojewoda śląski Jarosław Wierczok już w grudniu ub.r. przemianował sosnowieckie rondo im. Edwarda Gierka na rondo Zagłębia Dąbrowskiego. Władze Sosnowca sprzeciwiły się tej decyzji, ale w maju br. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach oddalił ich skargę. Prezydent Arkadiusz Chęciński (PO) nie daje jednak za wygraną. „Sądu administracyjnego nie przekonał fakt, że dla wielu so-

snowiczanie postać Edwarda Gierka jest ważna i zasługuje choćby na patronat nad rondem” – napisał na portalu społecznościowym. „Mieszkańcy jasno dali to do zrozumienia w konsultacjach, więc nie składamy bronii i odwołujemy się do NSA” – dodał.

Teraz na portalach społecznościowych pojawiły się triumfalne komentarze zwolenników Gierka. „Będzie ulica Gierka – ale we Francji” – pisze Dariusz Zalega. „Patronuje temu sam mer miasta Freddy Kaczmarek, a wśród gości będzie mer miasta Leforest, znanego z tzw. polskiego strajku w 1934 r., w którym brał udział młody Gierek. A właśnie: mer Leforest nazywa się Christian Musial. A niech się IPN-owcy wkurzają”.

Gierek kilka lat pracował w kopalni w Leforest. W 1931 r. wstąpił do związków zawodowych oraz polskiej sekcji Francuskiej Partii Komunistycznej. Za organizację strajku w kopalni został deportowany do Polski w 1934 r.

W regionie Nord-Pas-de-Calais ugrupowania lewicowe są nadal mocne. Nic więc dziwnego,

że w uroczystości upamiętniającej Gierka wziął udział nie tylko Jacques Kmieciak, prezes polonijnego Stowarzyszenia Przyjaciół Edwarda Gierka, ale i przedstawiciele Francuskiej Partii Komunistycznej. – Chciałbym inicjatorom, organizatorom i uczestnikom tej uroczystości serdecznie podziękować. Podziękować za pamięć i szacunek dla działalności mojego ojca za granicami naszego kraju oraz za upowszechnianie jego osoby i politycznej działalności w obronie robotników na terenie Francji i Belgii – komentuje europoseł prof. Adam Gierek.

Komentarze po prawej stronie sceny politycznej są jednak bardzo krytyczne. Większość wskazuje, że opozycja znów wynosi sprawę polskie za granicę i poprzez międzynarodowe naciski próbuje odbudować wpływy. Historycy dodają, że Polska ma wielu innych, prawdziwych bohaterów, których warto promować w świecie – to m.in. Casimir Gąsiorowski, który założył w Nord-Pas-de-Calais fabrykę nawozów sztucznych i był tam też merem.

APEL POLICJI

Pocięła 40 tysięcy dolarów

Cierpiąca na schorzenia podeszłego wieku 80-latką z Gliwic pocięła na ponad tysiąc kawałków i wyrzuciła do domowego śmietnika swoje dolarowe oszczędności, po czym zgłosiła policji ich kradzież. Policjanci apelują do rodzin seniorów o wrażliwość, by starsi i chorzy ludzie nie działali na własną szkodę. Relacja kobiety wydała się policjantom niespójna i mało wiarygodna, była jednak poparta bankowym potwierdzeniem wypłaty 40 tys.

dol. Szybko potwierdzono, że starsza pani faktycznie jest klientką banków, w których dokonywała wpłat i wypłat. Gdy policjanci wraz ze staruszką rozglądali się po jej mieszkaniu, by pomóc w odszukaniu pieniędzy, do komisariatu zgłosiła się znajoma starszej pani z pokaznym plikiem pociętych 100-dolarówek. Funkcjonariusze skrupulatnie policzyli wszystkie ścinki – było ich 1045. Znaleździ zabezpieczono, powiadomiono też prokuraturę. Policja ustala obecnie kontakty rodzinne starszej pani i szuka dla niej odpowiedniej pomocy.

(m)

SUKCES CELNIKÓW

Śmieci zatrzymane

Jak poinformowała Grażyna Kmieciak z Izby Administracji Skarbowej w Katowicach, trzy transporty ponad 70 ton niebezpiecznych odpadów przyjechały do Polski z Włoch i Niemiec. Z dokumentów wynikało, że odbiorcami odpadów miały być dwie śląskie firmy. Śmieci zatrzymano podczas kontroli prowadzonej przez śląską Służbę Celno-Skarbową (w całym kraju kontrole legalności przewożonych odpadów są realizowane w ramach programu „Demeter”). W ciężarówkach, które zatrzymano w naszym regionie, były papier,

styropian, opakowania, ścinki materiałów. Wydzielały intensywny zapach, więc mogły być zanieczyszczone substancją organiczną. Po skontrolowaniu ładunku przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach okazało się, że odpady przyjechały do Polski nielegalnie, zostały więc zwrócone za granicę. Osobom, które chciały nielegalnie wwieźć odpady do Polski, grozi odpowiedzialność karna. Za nielegalny transgraniczny przewóz odpadów przewidziana jest kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

(ak)



WARSZTATY KOMIKSOWE Z HISTORIĄ

KATOWICE \ Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach informuje o zmianie terminów „Warsztatów komiksowych z historią w tle 1918–2018”, które poprowadzą Gabriela Becla i Zbigniew Tomecki. Nowe terminy: 12–14, 19–21 września br. Warsztaty przeznaczone są dla dzieci od 10 lat. Miejsce: Przystanek Historia, Centrum Edukacyjne IPN. Zapisy: tomasz.gonet@ipn.gov.pl.

fol. mat. pras./d



Sami mieszkańcy wybierali artystów, którzy wystąpili podczas Dni Piekar Śląskich 2018 w ubiegły weekend | fot. mat. pras./d

PIEKARY ŚLĄSKIE

Mieszkańcy sami wybrali gwiazdy

Działacze katoliccy, księża oraz politycy Prawa i Sprawiedliwości skutecznie chronią Piekary Śląskie słynące z sanktuarium maryjnego przed wpływami idei satanistycznych. Zaplanowany na koniec lipca Metal Doctrine Festiwal w Piekarach Śląskich jednak się nie odbędzie.

Przygotowane na miniony weekend Dni Piekar Śląskich 2018 pokazują, że również mieszkańcy miasta nie popierają tego typu imprez. Wśród artystów, których sobie sami wybrali, pojawili się m.in. Cleo, zespół Bracia czy lubiani przez śląską publiczność Frele, Grzegorz Poloczek, Jacek Silski i Mariusz Kalaga.

Zaplanowany na koniec lipca Metal Doctrine Festiwal miał się odbyć w znaczącym dla historii regionu miejscu – na Kopcu Wyzwolenia. Zdecydowanie zaprotestowały przeciw organizowaniu tej imprezy liczne środowiska i osoby. – Każdy, kto kocha nasze miasto, bez względu na przekonania nie może pozostać obojętnym – zaapelował o wsparcie protestu w tej sprawie poseł PiS Jerzy Polaczek, od lat związany z Piekarami Śląskimi. – Szczególnie o to proszę wszystkich młodych mieszkańców Piekar Śląskich – nie pozwólcie niszczyć wartości, jakie były drogie naszym rodzicom i dziadkom. W Piekarach mamy święte dla pokoleń Ślązaków sanktuarium maryjne. Nie pozwólcie także na brak szacunku dla Powstańców Śląskich, którym poświęcony jest Kopiec Wyzwolenia usypany rękami mieszkańców w latach 30. XX w. – zaznaczył.

Kopiec został usypany w latach 1932–1937 dla uczczenia 250. rocznicy przemarszu husarii polskiej króla Jana III Sobieskiego pod Wiedź oraz 15. rocznicy przyłączenia wschodniej części Górnego Śląska do Polski. Stał się symbolem walki o polskość i pa-

miątką walk powstańców śląskich. Stanowi najwyższy punkt w granicach miasta, położony jest w zachodniej części centrum Piekar Śląskich.

W podobnym duchu utrzymany był list otwarty piekarskich proboszczów do władz Piekar Śląskich.

Wojewoda śląski Jarosław Wiercok także zwrócił się do prezydenta Piekar Śląskich Sławy Umińskiej-Duraj w sprawie metalowego festiwalu. – Nie można bezczęścić tak ważnego w świadomości Ślązaków pomnika imprezami niemającymi nic wspólnego z dziedzictwem historycznym, wartościami łączącymi kolejne pokolenia oraz celebrowaniem kultu Matki Boskiej Piekarskiej – napisał wojewoda. Jego zdaniem, muzyka deathmetalowa „epatuje agresywną narracją, a w skrajnych przypadkach nawołuje do kultywowania zła”.

Te opinie i apele wsparło wielu mieszkańców nie tylko Piekar Śląskich, ale i całego regionu. Stąd wielka radość, kiedy organizatorzy festiwalu oświadczyli, że rezygnują z przygotowań do tegorocznej edycji. – Cieszę się, że jest reakcja – napisała Janina Klasik na portalu społecznościowym. – To już przechodzi ludzkie granice. Zaczynają uderzać w największe sanktuaria Polski. (...) Lewactwo przybiera coraz groźniejszą formę. Nie można na to pozwolić. Jestem dumna z pana Polaczka, że reaguje – dodała.

.....

Andrzej Hola

ŚWIĘTO POLICJI

Dobra zmiana w policji daje

Mimo licznych publikacji w mediach nieprzychylnych rządowi o rzekomo napiętej sytuacji w polskiej policji, w wojewódzkich obchodach Święta Policji pod patronatem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

Andrzej Hola

Od 1995 r. 24 lipca policjanci obchodzą swoje święto. Tego właśnie dnia, 99 lat temu, powstała Policja Państwowa – wyjaśnia podinspektor Aleksandra Nowara z KWP w Katowicach. – Tegoroczne wojewódzkie obchody Święta Policji zorganizowane zostały wspólnie z Komendą Powiatową Policji w Pszczynie. Serdecznie zapraszamy wszystkich, aby w urokliwym pszczyńskim Parku Zamkowym świętować z nami ten szczególny dla nas dzień – dodaje.

Podobne obchody organizuje się w innych miastach. W trakcie uroczystości w Komendzie Miejskiej Policji w Bielsku-Białej ponad dwustu funkcjonariuszom bielskiego garnizonu wręczono awanse. Trzech policjantów odebrało medale nadane im przez prezydenta RP. Uroczyste obchody Święta Policji odbyły się w siedzibie nowej Komendy Miejskiej Policji w Bielsku-Białej. To nowoczesny budynek, który będzie służył nie tylko miastu, ale i policjantom z sąsiednich gmin. Mówił o tym podczas uroczystego otwarcia komendant główny policji nadinsp. Jarosław Szymczyk, który podkreślił, że nowa komenda jest pierwszą w kraju, w której służyć będą także funkcjonariusze CBŚP oraz komórek organizacyjnych komendy wojewódzkiej w Katowicach. – Wierzę, że ta wspólna siedziba wpłynie na jeszcze lepsze funkcjonowanie i współpracę pomiędzy po-

szczególnymi jednostkami i komórkami. Wy pokazaliście już, że to potraficie – powiedział komendant, nawiązując do rozwikłania sprawy uprowadzenia jesienią ub.r. mieszkanki powiatu bielskiego.

Nowa komenda to pięciokondygnacyjny budynek w kształcie cyfry 8. Część ścian frontowej jest przeszklona. Budynek jest przystosowany dla potrzeb niepełnosprawnych. Inwestycja została sfinansowana z pieniędzy Komendy Głównej Policji. Kosztowała ok. 100 mln zł. Blisko połowa środków na budowę i wyposażenie (47,6 mln zł) pochodziła z Programu Modernizacji Służb Mundurowych. Teren pod budowę w peryferyjnej dzielnicy Lipnik przekazał samorząd Bielska-Białej, który w zamian otrzymał prawa do dotychczasowej siedziby, położonej w centrum.

Budowa komendy w Bielsku-Białej jest jedną z największych inwestycji infrastrukturalnych śląskich policjantów zapisanych w Programie Modernizacji Służb Mundurowych. Ogółem do funkcjonariuszy ze Śląska trafi ponad 126 mln zł przeznaczonych na inwestycje w rozbudowę i modernizację infrastruktury. Pozwoli to na zrealizowanie aż 23 projektów budowlanych. – Na bezpieczeństwie nie należy oszczędzać. Stąd też nasze działania. Rozpoczęliśmy proces modernizacji służb mundurowych. Największym beneficjentem tego funduszu jest polska Policja. To w wypadku garnizonu śląskiego oznacza, że ponad 126 mln zł trafi wła-



Tegoroczne wojewódzkie obchody Święta Policji zorganizowane w Pszczynie

śnie tutaj. Te środki pozwalają m.in. na takie inwestycje, jak ta ukończona w Bielsku-Białej – przypomniał szef MSWiA Joachim Brudziński.

Przykładem kolejnej inwestycji dla policji jest budowa nowoczesnej siedziby komendy miejskiej w Sosnowcu. Działkę pod nowy budynek przekazał nieodpłatnie prezydent Sosnowca w 2014 r. Policjanci w procedurze przetargowej wybrali już wykonawcę robót, a 24 kwietnia br., zgodnie

Odbudowane zaufanie

Rząd Prawa i Sprawiedliwości skutecznie odbudowuje prestiż policji. Na najwyższy od kilkunastu lat poziom jest wskaźnik zaufania do policji – 72 proc. Polaków dobrze ocenia policję, która spośród badanych instytucji jest w czołówce, tuż za samorządami lokalnymi.

Nie bez znaczenia dla zwiększenia poczucia bezpieczeństwa są również nowe aplikacje uruchomione przez polską Policję, w tym Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa, dzięki której każdy może mieć wpływ na zwiększenie bezpieczeństwa poprzez wskazanie występujących problemów.

Dzięki profesjonalnej pracy Policji od dwóch lat w Polsce systematycznie spada przestępczość w tym ta, która dotyczy zwykłych obywateli (np. drobne kradzieże, rozboje).

Policja to największa organizacja jak i formacja mundurowa w Polsce – liczy blisko 130 tys. funkcjonariuszy i pracowników. Od dwóch lat regularnie zwiększany jest jej stan etatowy i obecnie wynosi on o 1000 etatów więcej, aniżeli jeszcze 2 lata temu.

Warto przy tym wspomnieć bardzo wysoką ocenę polskiej Policji przez organizacje międzynarodowe, co spotkało się między innymi z ogromnym wyróżnieniem poprzez wyznaczenie polskiej Policji po raz pierwszy na organizatora 47. Konferencji Regionalnej INTERPOLU w 2019 r., podczas której to właśnie Polska będzie odgrywała rolę gospodarza.

.....

(AH)



TEATRALNE WAKACJE W RUINACH

GLIWICE \ Teatr Miejski w Gliwicach zaprasza na kolejną odsłonę Teatralnych Wakacji w Ruinach. Najbliższe warsztaty „Teatr pełen muzyki” odbędą się 25 lipca, w godz. 10–14. Warsztaty poprowadzi aktor Rafał Derkacz. Zapisy: edukacja@teatr.gliwice.pl.

fot. mat. pras./d



WARSZTATY DLA CHĘTNYCH

INSTRUMENTY \ Rydułtowskie Centrum Kultury zaprasza na warsztaty bębniarskie, które odbędą się 25 lipca, w godz. 10–12. Uczestnicy poznają tradycję i podstawy gry na bębnach. Warsztaty dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Zapisy w sekretariacie RCK „Feniks”.

fot. mat. pras./d

e poczucie bezpieczeństwa

icji i protestach funkcjonariuszy śląski garnizon funkcjonuje sprawnie. Przygotowuje się właśnie ministracji Joachima Brudzińskiego, co wiąże się z awansami i nagrodami dla funkcjonariuszy.



anizowane zostały wspólnie z Komendą Powiatową Policji w Pszczynie | fot. Policja.gov.pl/d

z obowiązującym prawem budowlanym, nastąpiło przekazanie wykonawcy terenu pod budowę nowej komendy. W Sosnowcu powstaje nowoczesny, czterokondygnacyjny budynek administracyjny o powierzchni ponad 8,5 tys. mkw. Będzie on przystosowany do obsługi osób niepełnosprawnych. W ramach inwestycji zostanie wybudowana także czterostanowiskowa strzelnica oraz obiekty pomocnicze, w tym punkt obsługi pojazdów służbowych i pomieszczenie dla psów policyjnych. Obiekt będzie przeznaczony dla ok. 300 policjantów i pracowników Policji. Łączny koszt budowy to niemal 49 mln zł.

Jednak najważniejsze jest to, że śląska policja nie narzeka na braki kadrowe – co się zdarza w innych regionach. W Katowicach niedawno odbyło się uroczyste ślubowanie nowo przyjętych ponad stu stróżów prawa. Świadcami ślubowania były licznie zgromadzone rodziny i bliscy nowych policjantów.

Jak podkreśla Joachim Brudziński, szef MSWiA, rząd Prawa i Sprawiedliwości stara się również odpowiednio wynagradzać policjantów. Jak wynika z danych MSWiA, od 1 maja br. kolejne podwyżki otrzymało dodatkowo ponad 110 tys.

policjantów, strażaków, strażników granicznych oraz funkcjonariuszy SOP. Wzrost uposażenia objął najmniej zarabia-

\\ Na
bezpieczeństwie
nie należy
oszczędzać.
Rozpoczęliśmy
proces
modernizacji służb
mundurowych.
Największym
beneficjentem
tego funduszu jest
polska policja.
To w wypadku
garnizonu
śląskiego
oznacza, że ponad
126 mln zł trafi
właśnie tutaj
– mówi szef
MSWiA Joachim
Brudziński \\

jących funkcjonariuszy. Na ten cel przeznaczono 150 mln zł. Trzeba przypomnieć, że wszyscy funkcjonariusze służb podległych MSWiA, a także ich pracownicy cywilni, otrzymali podwyżki już od 1 stycznia 2016 r. Wtedy uposażenia funkcjonariuszy wzrosły o 202 zł, a wynagrodzenia pracowników cywilnych o 154 zł. Natomiast od 1 stycznia 2017 r. uposażenie funkcjonariuszy wzrosło średnio o 253 zł, a pensje pracowników cywilnych przeciętnie o 250 zł. Od 1 stycznia 2019 r. funkcjonariusze Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej i Służby Ochrony Państwa będą zarabiali średnio o ponad 800 zł więcej niż w 2015 r., a wynagrodzenia pracowników cywilnych wzrosną średnio o 750 zł. Jak podkreślał na Śląsku minister Brudziński, rząd na bezpieczeństwie nie zamierza oszczędzać. – Stąd nasze działania. Do roku 2020 do służb mundurowych popłynę ponad 9 mld zł. Największym beneficjentem jest polska Policja – dodał szef MSWiA. – Nasi poprzednicy likwidowali posterunki policji, a my je odtwarzamy. Już 75 zostało odtworzonych. To kropla w morzu potrzeb, bo zlikwidowano 400 – dodał.

KULTURALNY FLESZ

FILM

Żywiecki Klub Filmowy



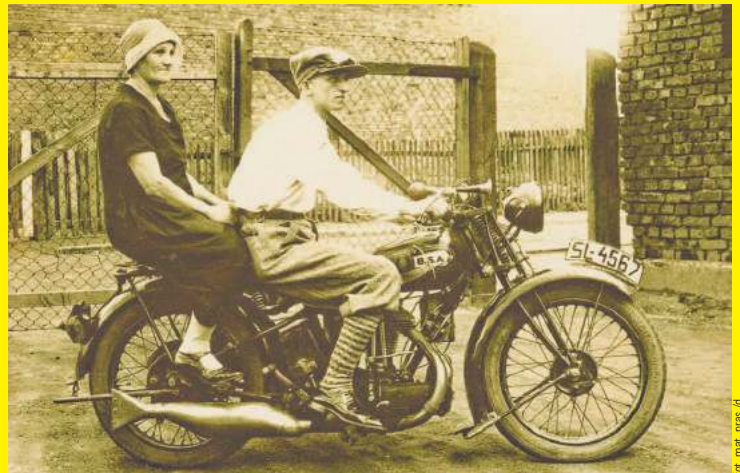
fot. mat. pras./d

Kino Janosik w Żywcu zaprasza na projekcję filmu pt. „Wyspa Psów”, która odbędzie się 25 lipca, o godz. 20 w ramach Klubu Filmowego. Film w reżyserii Wesa Andersona to historia chłopca o imieniu Atari Kobayashi – 12-letniego podopiecznego skorumpowanego burmistrza. Kiedy na mocy rozporządzenia wszystkie domowe psy z miasta zostają zesłane na wielkie wysypisko śmieci, Atari wyrusza samotnie miniaturowym turbośmigłowcem na Wyspę Psów, by odnaleźć swojego ukochanego psa Ciapka. Tam, z pomocą watahy nowych, czworonożnych przyjaciół rozpoczyna wielką podróż, która zadecyduje o losach i przyszłości całej prefektury. Dziewiąty film fabularny Wesa Andersona i jego drugi film z gatunku animacji poklatko-

wej to niesamowita przygoda, której akcja toczy się w Japonii w niedalekiej przyszłości. Trwa psi kryzys i apogeum antyczworonożnej hysterii. To właśnie tutaj, na dryfującym, utopijnym śmietniku zadziorne, wyrzucone z miasta psy, które połączyły siły, żeby przetrwać, są świadkami awaryjnego lądowania chłopca, z którym wyruszą w podróż życia. Anderson dzielił z partnerami projektu, Romanem Coppolą, Jasonem Schwartzmanem i Kunichi Nomurą fascynację psami, przyszłością, wysypiskami śmieci, dziecięcymi przygodami i japońskim kinem. Stworzyli obraz niezwyklej podróży, w której nie brakuje humoru i nadziei. Jednocześnie film pokazuje skalę i piękno japońskiego kina, szlachetną lojalność psich towarzyszy i heroizm małych bohaterów.

HISTORIA

Męska rzecz



fot. mat. pras./d

Muzeum Śląskie w Katowicach zaprasza na wernisaż wystawy „Męska rzecz”, który odbędzie się 27 lipca, o godz. 18 w łazni głównej przy ul. T. Dobrowskiego 1. Przy pomocy przedmiotów codziennego użytku, elementów garderoby, akcesoriów toaletowych, pamiątek wojskowych i wielu innych tytułowych męskich rzeczy – wystawa charakteryzuje społeczno-kulturowy kontekst kształtowania się stereotypowego wzorca męskości. Prezentowane eksponaty z okresu od XVII do

końca XX w. pochodzą ze zbiorów Muzeum Śląskiego w Katowicach, kilkudziesięciu polskich placówek muzealnych oraz kolekcji prywatnych. Scenografia wystawy operuje metaforą fabryki, a poszczególne etapy życia i dziedziny męskiej aktywności – będące częścią składową stereotypu jako wytworu kultury – prowadzą widza jakby wzdłuż taśmy produkcyjnej. Kuratorkami wystawy są Krystyna Pieronkiewicz-Pieczko i Małgorzata Paul.

(m)



RAKÓW POKAZAŁ MOC

PIŁKA NOŻNA \ Częstochowianie zostali pierwszym w sezonie liderem pierwszej ligi. W sobotni wieczór rozgromili u siebie (3:0) Puszcę Niepołomice, a dwa gole były autorstwa nowych zawodników Sebastiana Musiolika i Daniela Bartla. – Wymarzony wynik w debiucie, ale w piłce najważniejsza chłodna głowa – podsumował Wojciech Cygan, nowy prezes Rakowa.

foto: mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Pierwszy mecz Zagłębia po powrocie do elity – dziś o godz. 18 z Piastem Gliwice | fot. Michał Chwieduk/400mm

Zagłębie wraca do ekstraklasy

To jest ten dzień! Po ponad 10 latach do Sosnowca znów zawita najwyższa klasa rozgrywkowa. O godz. 18 na Stadionie Ludowym zabrzmi pierwszy gwizdek meczu z Piastem Gliwice. Niektórzy zapowiadają nawet... walkę o mistrzostwo Polski!

Grzegorz Maciejewski

To była trudna dekada dla futbolu nad Brynicą. Zagłębie przez ten czas miało okresy, w których było pośmiewiskiem drugiej ligi, broniło się rozpaczliwie przed spadkiem na czwarty szczebel rozgrywkowy, a nawet.... występowało jako nowy podmiot w klasie B. Założyli go w 2011 r. kibice, nie godząc się na to, co się dzieje w ich ukochanym klubie. Bojkutowali mecze „prawdziwego” Zagłębia, a sami emocjonowali się starciami z Koroną Rokitno Szlacheckie czy derbami z Górnikiem Sosnowiec. Ostatecznie jednak, po kilku miesiącach, konflikt załagodzone, fani wrócili na Stadion Ludowy. Drużyna w drugoligowych czeluściach spędziła łącznie aż siedem długich lat. Na zaplecze elity awansowała w 2015 r. i grała tam tylko przez trzy sezony, minionej wiosny w imponującym stylu krocząc ku elicie.

– Ekstraklasa ma bardzo, bardzo wysokie wymagania. Niezależnie od wyników chciałbym, żeby każdy z nas się do nich dostosował. Ja jako trener, zawodnicy, cała „góra”, czyli marketing oraz MOSiR – wszyscy musimy być jedną drużyną. Mamy projekt nowego stadionu. Zagłębie po

trudnych latach znajduje się teraz na fali wznoszącej i trzeba to pielęgnować – mówi trener Dariusz Dudek.

3726

tyle dni minęło od ostatniego meczu Zagłębia w ekstraklasie

Kadra zespołu po awansie została wzmocniona przede wszystkim zawodnikami z zagranicy. Jako ostatni kontrakt podpisał Michael Heinoth, 26-letni prawy obrońca z Niemiec, ostatnio występujący w holenderskim NEC Nijmegen, mający na koncie 21 meczów rozegranych w Bundeslidze.

– Gdy zaczynają się rozgrywki, wszyscy mają takie same szanse, bo są takimi samymi ludźmi. By zrealizować jakikolwiek cel, trzeba po prostu walczyć o mistrzostwo Polski! Dzięki tej walce można potem się utrzymać czy awansować do pucharów. Może więc głupio to brzmi, ale walczyć o tytuł. Głównym celem jest jednak spokojne utrzymanie, a gdybyśmy awansowali do pierwszej ósemki, byłoby fantastycznie. Tego sobie życzymy – przyznaje Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca.

Pierwszy mecz Zagłębia po powrocie do elity – dziś o godz. 18 z Piastem Gliwice. – Musimy być sobą i grać ofensywny futbol – zapowiada kapitan zespołu Tomasz Nowak.

PIŁKA NOŻNA

Koszmar Ruchu trwa

Drużyna z Chorzowa fatalnie rozpoczęła swój historyczny – bo pierwszy – sezon na trzecim poziomie rozgrywkowym. Na otwarcie zmagania drugiej ligi „Niebiescy” ulegli na wyjeździe Sierce Tarnobrzeg 0:1. Gol padł w 64. min, kiedy to Kamila Lecha pokonał uderzeniem z rzutu wolnego Kamil Radulj. Ruch stworzył sobie mnóstwo bramkowych sytuacji, ale nie zdołał uszczęśliwić blisko 700-osobowej grupy kibiców, którzy wspierali zespół na Podkarpaciu.

Nieudane powitanie Jastrzębia

GKS 1962 Jastrzębie uległ u siebie Wigrom Suwałki (1:2) w swoim pierwszym po blisko 10 latach meczu na poziomie zaplecza ekstraklasy. Dwie pierwsze bramki padły w odstępie kilkudziesięciu sekund – na trafienie suwałczan autorstwa Jonatana Strausa szybko odpowiedział Damian Tront, uszczęśliwiając publiczność. Ostatnie słowo należało jednak do gości, którym pełną pulę zapewnił w 83. min Robert Bartczak, znany w naszym województwie z występów w Zagłębiu Sosnowiec. Jastrzębianom nie udało się uczcić zwycięstwem pamięci ofiar majowej tragedii w kopalni Zofiówka – a to im dedykowany był sobotni mecz.

PIŁKA NOŻNA



„Górale” zepsuli inaugurację przy Bukowej

Podbeskidzie Bielsko-Biała pokonało na wyjeździe GKS Katowice 1:0 w premierowych w tym sezonie pierwszej ligi derbach województwa śląskiego.

Byłem pewien, że tu wygramy, tuż po podpisaniu kontaktu w Bielsku. W zasadzie przyjechałem tylko po to, żeby z wami pogadać – takim zartem rozmowę z dziennikarzami rozpoczął Grzegorz Goncz, wieloletni ulubieniec kibiców GKS Katowice, z którego przy Bukowej zrezygnowano, dlatego zamienił go na Podbeskidzie. Były snajper „Gieksy” spędził co prawda na murawie 75 minut, ale jedyne goła strzelił inny z napastników „Górali”. W 21. min Łotysz Valerijs Szabala głową wykończył dośrodkowanie Łukasza Sierpiny. Przebudowana latektem drużyna GKS na inaugurację zawiodła więc swoich kibiców. Mogła nawet przegrać wyżej, ale w kilku sytuacjach uratował ją bramkarz Mariusz Pawełek. – Zabrakło nam wiele, by rozstrzygnąć ten mecz na naszą korzyść. Sporo pracy przed nami, żeby gra wyglądała tak, jak tego sobie życzymy. Musimy szybko się pozbierać. Wierzę, że zawodnicy, z którymi na co dzień przebywam, są w stanie wznieść się na wyżyny i to zaprowadzi nas tam, gdzie chcielibyśmy być – przyznał trener katowiczanki Jacek Paszulewicz. W sobotę GKS zagra na wyjeździe z ŁKS Łódź, zaś Podbeskidzie podejmie Bruk-Bet Termalikę Nieciecza.

(gma)



INFRASTRUKTURA SAMORZĄDOWCY PYTAJĄ PREMIERA

Chcą mostu w Magnuszewie

Przepraw przez Wisłę na południowym Mazowszu jest za mało, co ma wpływ na rozwój tych terenów i jakość życia mieszkańców
| fot. Fotopolska.eu/d

Samorządowcy powiatu garwolińskiego i kozienickiego oraz gmin Maciejowice i Kozienice napisali wspólny list do premiera Morawieckiego w sprawie mostu przez Wisłę. Zgłaszają w nim gotowość do uczestnictwa w ogłoszonym w maju programie „Mosty dla regionów” i proszą o określenie warunków, które muszą spełnić, by budowa przeprawy stała się faktem.

Jarosław Molga

O tym, że nowy most dla południowego Mazowsza jest potrzebny, wiadomo od kilku dekad. Do dziś jednak funkcjonują tylko dwie przeprawy przez Wisłę na wysokości Góry Kalwarii i Dębina – odbywa się tam intensywny ruch ciężarówek (przebiegają nimi krajowe drogi nr 50 i 48). Mieszkańcy miejscowości leżących pomiędzy mostami, jak Kozienice, Garwolin, a z mniejszych Maciejowice czy Magnuszew, skazani są na wielokilometrowe objazdy, by przejechać na drugi brzeg rzeki. Brak mostów to także słabsza infrastruktura dróg lokalnych, ponieważ bez mostu w pobliżu nie ma sensu jej rozbudowywać. Samorządowcy w liście do premiera zwracają uwagę na te fakty. „Przeprawa mostowa wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną w przyszłości zapewni lokalnej społeczności rozwój gospodarczy, pracę i wypoczynek,

przyczyni się do rozwoju turystyki oraz poprawi komunikację pomiędzy poszczególnymi gminami położonymi po dwóch stronach rzeki”. Podkreślają, że realizacja prac w programie rządu zaplanowana jest na lata 2018–2025, a to oznacza, że muszą zabezpieczyć środki finansowe na wykonanie planów. – „Prosimy o przybliżenie formy i zasad współpracy samorządów

\\ Realizacja prac
w programie rządu
zaplanowana
jest na lata
2018–2025,
a to oznacza, że
samorządy muszą
zabezpieczyć
środki finansowe
na wykonanie
planów \\

ze stroną rządową. Ponadto prosimy o podanie harmonogramu wprowadzenia programu »Mosty dla regionów« – napisali samorządowcy.

Deklaracja gotowości uczestnictwa w programie i fakt, że robi to wspólnie kilka samorządów są istotne dla realizacji inwestycji, ponieważ program przewiduje, że rząd pokryje 80 proc. kosztów, a samorządy muszą wyłożyć pozostałe 20 proc. środków. Zebranie takich funduszy wymaga współpracy kilku podmiotów.

Program rządowy budowy mostów przewiduje, że najczęściej nowych przepraw powstanie na Mazowszu, m.in. mosty przez Wisłę w okolicach Kozienic i Maciejowic, Konstancina Jeziorny i Otwocka oraz na wysokości Jabłonny i Łomianek. Oprócz tego w województwie mazowieckim na Bugu zaplanowana jest przeprawa między Wyszkiem a Serockiem, a na rzece Narwi przeprawa ma powstać między Różanem a Pułtuskim.

Samorządowcy
z południa
Mazowsza
wyrażają
gotowość
do uczestnictwa
w programie
i proszą
premiera
o określenie
warunków, jakie
muszą spełnić,
by powstał
most na Wiśle
na wysokości
Kozienic

WYBORY SAMORZĄDOWE

Kolejni kandydaci PiS

PiS przedstawił kandydatów na urząd wójta i burmistrza gmin powiatu piaseczyńskiego. Kandydatem na burmistrza gminy Piaseczno jest starosta Wojciech Jerzy Ołdakowski. W Konstancinie-Jeziornie będzie kandydował Sławomir Stoczyński. W Górze Kalwarii wystartuje Jan Gustaw Rokita. Ponadto PiS w gminie Prażmów poprze kandydaturę na wójta Macieja Michalskiego, a w gminie Tarczyn Barbarę Galic. W ostatnich dniach PiS

przedstawił również swojego kandydata na prezydenta Żyrardowa. Jest nim Krzysztof Roman Dziwisz. Przypomnijmy, że obecny prezydent Żyrardowa 13 lipca został zatrzymany przez funkcjonariuszy CBA. Powodem akcji było ustawianie przetargów na grunty nad morzem należące do miasta. Już wcześniej zgłaszano inne nieprawidłowości do prokuratury. W czerwcu miejska komisja rewizyjna wykazała wyprowadzanie publicznych pieniędzy z miejskich spółek. Protokół pokontrolny został przekazany m.in. do CBA i do regionalnej izby obrachunkowej.

(nkk)

RADOM

Protest w milczeniu

Przed rokiem w maju na łamach „Dodatku Mazowieckiego” informowaliśmy o brutalnej zbrodni, do której doszło w Radomiu. 12 maja w mieszkaniu na osiedlu Gołębiów odnaleziono ciała 30-letniej kobiety i 1,5-letniego dziecka. Jak się okazało, sprawcą był były partner zamordowanej. Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Radomiu informowała wówczas, że mężczyzna bez powodu zaatakował kobietę ostrym narzędziem, zadając jej wiele ran

kłutych w okolicach szyi i klatki piersiowej. Ranione zostało również dziecko. Rany były na tyle rozległe, że doprowadziły do zgonu obojga. W czwartek rusza proces w tej sprawie. Przed sądem, w którym będzie odbywała się rozprawa, siostra zamordowanej kobiety organizuje milczący protest. Ma on być częścią jej walki o zaostrezenie kar za przestępstwa wobec dzieci. Kobieta w tym celu założyła Stowarzyszenie 12 Maja, którego nazwa pochodzi od dnia, w którym doszło do morderstwa.

(nkk)



KOLEJNA DECYZJA KOMISJI \ Dziś ponownie odbędzie się niejawnie posiedzenie komisji weryfikacyjnej ds. reprivatyzacji w Warszawie, na którym zapadnie decyzja w sprawie kolejnych nieruchomości. Tym razem decyzja komisji będzie odnosiła się do nieruchomości przy ul. Krakowskie Przedmieście 35, a także ul. Królewskiej 39 (w tej sprawie występował kurator z Karaibów) oraz Odolańskiej 7.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SPOŁECZEŃSTWO

Wspólnymi siłami na Jasną Górę

Już po raz piąty osoby bezdomne zaopiekują się niepełnosprawnymi podczas wspólnej pielgrzymki na Jasną Górę. Dla niektórych z nich będzie to początek najtrudniejszej drogi – do zmian we własnym życiu. Pielgrzymi liczą na pomoc rzeczową i finansową. W zamian zanoszą modlitewne intencje swoich darczyńców.

Katarzyna Kasjanowicz

Do tej pory osoby bezdomne były odpowiedzialne tylko za siebie. Życie na ulicy uczy samowystarczalności, ale jednocześnie każe zapomnieć o empatii. Dlatego, zanim jako opiekunowie ludzi niepełnosprawnych wyruszą z modlitwą, muszą przez miesiąc przychodzić dwa razy w tygodniu na spotkania przygotowujące do tej niecodziennej wędrówki, aby udowodnić, że są w stanie zadbać o swoich podopiecznych. Środy przeznaczone są na warsztaty manualno-kulturalne, czwartki to refleksja nad Pismem Świętym.

– Opieka nad osobami niepełnosprawnymi przez 10 dni to duża odpowiedzialność, dlatego uczestnicy mu-

szą spełnić pewne wymagania – wyjaśnia Edyta Forys z Fundacji Kapucyńskiej. – Przede wszystkim mają wytrwać 10 dni w trzeźwości. W tym roku spośród 59 osób odpadło już 20. Tym razem zgłosiły się do nas dwie panie. Na jedną osobę niepełnosprawną przypada dwóch opiekunów, którzy muszą ją umyć i przygotować do snu. Taka opieka trwa od wczesnego rana i często kończy się o północy.

W tej sytuacji osoby bezdomne przestają być gorsze od reszty społeczeństwa. Zapominają też o samotności, która na co dzień stanowi dla nich dotkliwy problem. Nawiązują więc z rodzinami niepełnosprawnych pielgrzymów, wędrujących wspólnie na Jasną Górę.

– Podczas pielgrzymki następuje przełamanie barier

\\ Zgłosiłem się, żeby pchać wózek inwalidzki z niepełnosprawnym. W połowie pielgrzymki ksiądz Michał poprosił mnie, żebym coś o niej napisał. Długo myślałem nad tym tematem.

Wtedy zrozumiałem, że ta pielgrzymka jest potrzebna mnie, a nie ja pielgrzymce. Odkryłem, że moje pobudki były egoistyczne.

**Pielgrzymka poradziła sobie bez mojej pomocy. Od tamtej chwili szedłem już w innej intencji – mówi pan Zygmunt **

i schematów na wszelkich, możliwych płaszczyznach – dodaje Edyta Forys.

Pan Zygmunt przychodził niemal codziennie do jadłodajni prowadzonej przez Fundację Kapucyńską, choć jak dodaje szczerze – tylko w tych dniach, w których udawało mu się być trze-

wym. W kolejce po zupełną usłyszał rozmowę o pielgrzymce na Jasną Górę.

– Jakiś chuderlak opowiadał o tym, że pchał wózek z niepełnosprawną osobą. Trudno było mi w to uwierzyć. Na drugi dzień porozmawiałem z nim – wspomina.



Od tego się zaczęło. Pan Zygmunt wyruszył na pierwszą w swoim życiu pielgrzymkę osób bezdomnych i niepełnosprawnych.

– Zgłosiłem się, żeby pchać wózek inwalidzki z niepełnosprawnym. W połowie pielgrzymki ksiądz Michał poprosił mnie, żebym coś o niej

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



Gazeta
Polska
codziennie



ŚMIECI BEZ PIENIĘDZY

WARSZAWA \ Z powodu braku pieniędzy stołeczny ratusz rozwiązał umowy na odbiór odpadów z firmami Lekaro i Suez. Mokotów, Ursynów, Wilanów i obie Pragi będzie obsługiwało teraz MPO. Miejska spółka musi tylko porozumieć się z Lekaro w sprawie wynajmu koszy.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



POMNIK AK

RADOM \ Z powodu braku wystarczającej ilości środków na budowę pomnika Armii Krajowej jego uroczyste odsłonięcie, które miało się odbyć we wrześniu, stoi pod znakiem zapytania. Instytucje, które chcą pomóc finansowo, mogą zrobić to w przyszłym roku.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



napisał. Długo myślałem nad tym tematem. Wtedy zrozumiałem, że ta pielgrzymka jest potrzebna mnie, a nie ja pielgrzymce. Odkryłem, że moje pobudki były egoistyczne. Pielgrzymka poradziła sobie bez mojej pomocy. Od tamtej chwili szedłem już w innej intencji – mówi pan Zygmunt.

Po powrocie nastąpiły poważne zmiany w jego życiu. Dziś wie, że nawet jeśli upadnie – zna drogę, na którą może wrócić w każdej chwili. Pan Robert, pięćdziesięciolatek, osoba bezdomna od 14 lat, jak co roku podziękuje Bogu za życie w trzeźwości. Pielgrzymki organi-

Szczegółowa lista potrzebnych rzeczy znajduje się na stronach Fundacji Kapucyńskiej. Zbiórka darów rzeczowych trwa do 31 lipca, funduszy – do 3 sierpnia | fot. Katarzyna Kasjanowicz/Gazeta Polska

zowane przez Fundację Kapucyńską uważa za jedno w swoim rodzaju doświadczenie.



Janusz Sujecki

Utrwalmy pamięć o rzezi Woli

KOMENTARZ

5 sierpnia po raz kolejny uczczona zostanie pamięć mieszkańców Woli zamordowanych w okresie Powstania Warszawskiego. Ulicami tej dzielnicy przejdzie marsz, który zakończy się w parku Powstańców Warszawy. Uczestnicy uroczystego przejścia będą mogli zobaczyć tam wystawę pt. „Zachowajmy ich w pamięci”. O zagładzie ludności cywilnej Woli należy bezustannie przypominać,

nie upamiętnieniu ofiar rzezi Woli. Chciałbym więc wrócić do pewnej inicjatywy sprzed 11 lat. Przy ul. Płockiej 27a, w bliskim sąsiedztwie ul. Wolskiej, znajduje się wolno stojąca oficyna, wzniesiona w 1924 r. dla Piotra i Heleny Kalinowskich (stąd inicjały PHK na elewacji). W 2006 r. z budynku wykwaterowano ostatnich mieszkańców, a na-

lej, dokumentującej martyrologię mieszkańców Woli. Projekt zyskał poparcie Młcisława Lurie – syna Wandy Lurie (1911–1989) zwanej Polską Niobe, który w łonie matki przeżył masową egzekucję na Woli. Niemcy zamordowali wtedy troje jego rodzeństwa. „Budynek ten jest już związany na stałe z martyrologią mieszkańców Woli”

\\ Podczas ludobójstwa dokonanego na terenie Woli zamordowano ok. 65 tys. jej mieszkańców. Niemieccy kaci, z Heinrichem Friedrichem Reinefarthem (1903–1979) na czele, nigdy nie ponieśli odpowiedzialności za swoje zbrodnie \\

nać, szczególnie w obecnych realiach, gdy środowiska wrogie Polsce próbują z nas robić już niemal sojuszników III Rzeszy. Podczas ludobójstwa dokonanego na terenie Woli zamordowano ok. 65 tys. jej mieszkańców. Niemieccy kaci, Heinrichem Friedrichem Reinefarthem (1903–1979) na czele, nigdy nie ponieśli odpowiedzialności za swoje zbrodnie. Wydaje mi się, że tablice pamiątkowe i plenerowe wystawy nie zastąpią stałej ekspozycji, poświęconej wyłącz-

nie obiekt zabezpieczono. Oficyna jest pamiątką historyczną ściśle związaną z masowymi egzekucjami na Woli. Na placu przed budynkiem Niemcy rozstrzelali ok. 30 osób. Także wokół oficyny miały miejsce masowe zbrodnie dokonywane na ludności cywilnej. W lipcu 2007 r., działając w ramach stowarzyszenia Zespół Opiekunów Kulturowego Dziedzictwa Warszawy „ZOK”, wystąpiłem z propozycją utworzenia w domu Kalinowskich ekspozycji sta-

– napisał o domu przy Płockiej 27a w specjalnym oświadczeniu z 30 lipca 2007 r. Młcisław Lurie. W całej rozciągłości popieram (...) inicjatywę stowarzyszenia, by w (...) budynku zorganizować stałą ekspozycję poświęconą męczeńskiej śmierci licznych mieszkańców Woli”. Młcisław Lurie zmarł miesiąc temu. Muzeum w oficynie Kalinowskich, ukazujące całemu światu prawdę o rzezi Woli, byłoby także zrealizowaniem jego woli.

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL



fot. mat. pras./d

SPACER



fot. mat. pras./d

Recital fortepianowy

Wraz z początkiem lipca rozpoczęła się osiemnasta edycja festiwalu „Ogrody Muzyczne” na Zamku Królewskim w Warszawie. Dziś odbędzie się recital fortepianowy laureata II nagrody Konkursu Chopinowskiego w 2010 r. Ingolf Wunder zaprezentuje wybrane utwory Mozarta, Beethovena i Chopina. Bilety w cenie 15–20 zł. **Poniedziałek, 23 lipca, godz. 19, Zamek Królewski, pl. Zamkowy 4, Warszawa**

FILM



fot. mat. pras./d

GETTO



fot. Zbyszek Kacmarek/Gazeta Polska

Praskie lato filmowe

To już 5. edycja letnich pokazów filmowych w kinie Praha. Wyświetlane filmy podzielone są na kilka bloków tematycznych. Dziś w ramach bloku Polskie Kino będzie można zobaczyć film „Plan B”. Jest to komedia opowiadająca historię czterech osób, których życie osobiste na chwilę przed walentynkami wywraca się do góry nogami. **Poniedziałek, 23 lipca, godz. 19, Kino Praha, ul. Jagiellońska 26, Warszawa**

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Rzut oka na pająki i skorpiony

Do Pałacu Kultury i Nauki zawitała ponownie wystawa 40 żywych okazów pajaków i skorpionów. Zwiedzający będą mogli zobaczyć m.in. „czarną wdowę”, „skorpioną cesarskiego”, oraz największy gatunek ptasznika na ziemi. Można będzie potrzymać pająka na dłoni o godz. 12, 14 i 18. Bilety w cenie 18 i 12 zł. **Poniedziałek, 23 lipca, godz. 10, PKiN, pl. Defilad 1, Warszawa**

Teatrzyk Złota Rybka

Kino Ostrovia wraz z Miejskim Domem Kultury w Ostrowi Mazowieckiej zapraszają po raz kolejny na spektakl „Złota Rybka”. Bilety w cenie 6 zł dostępne są w kasie kina oraz na jego stronie internetowej. Bajka cieszy się tak dużym zainteresowaniem najmłodszych widzów, że będzie wystawiana również o godz. 12.30. **Wtorek, 24 lipca, godz. 11.00 i 12.30, Kino Ostrovia, ul. 11 Listopada 6, Ostrów Mazowiecka**



LEGIA WARSZAWA

„KOPA” W KRAINIE KANGURÓW \ Michał Kopczyński skorzystał z możliwości wyjazdu w egzotyczne piłkarskie miejsce, jakim jest Nowa Zelandia. Legionista przez rok będzie reprezentował barwy Wellington Phoenix, które – co ciekawe – nie występuje w Nowej Zelandii, a w lidze australijskiej. „Kopa” to wychowanek Legii, który od grudnia nie miał miejsca w składzie zespołu.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Zagłębie Lubin przyjrzało się błędom popełnianym przez Legię u progu sezonu i do Warszawy przyjechało przygotowane. – Wiedziałem, że będą mieli problemy w obronie. Szybko zaczęliśmy to wykorzystywać. Gospodarze dobrze grali w ofensywie i często nam zagrażali, ale to my wyprowadziliśmy kontrę, która dała nam wygraną – powiedział po zwycięstwie w stolicy (3:1) trener „Miedziowych” Mariusz Lewandowski

Legia miała wiele sytuacji, ale trafił tylko Adam Hlousek | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Tylko bez paniki

Proszę, abyśmy nie panikowali. Wiem, że przegraliśmy, ale najważniejsze to zachować spokój – zaapelował Dean Klafurić po porażce 1:3 z Zagłębiem Lubin. Tak jak w poprzednich sezonach „Wojskowi” słabo zaczęli rundę jesienną i pierwsze mecze pokazały, że rozkręcają się bardzo powoli. Do tego grają w nowym systemie.

Małgorzata Chłopaś

Klafurić jest w Legii już niemal rok i dobrze wie, że praca na stanowisku trenera mistrzów Polski łączy się z nieustanną krytyką. Dwie porażki – o Superpuchar z Arką i na inaugurację z Zagłębiem – wystarczyły, by wokół sposobu gry „Wojskowych” rozgorzały wielkie debaty.

W meczu z Lubinem warszawianie powielili najgorsze schematy z przygotowań i pierwszych spotkań o stawkę – popełniali za dużo błędów indywidualnych w obronie, a z przodu byli nieskuteczni. To woda na młyn przeciwników systemu 3-5-2, który od lata ćwiczony jest w Legii.

– Zaczęliśmy sezon w systemie z trójką obrońców. Wiemy jednak, że każda zmiana potrzebuje czasu. Zbyt długo go nie mamy, ponieważ gramy co trzy, cztery dni. Jest początek rozgrywek i taki start powinien zacząć się dla nas lepiej. Pierwsze spotkanie przegraliśmy i jesteśmy z tego powodu smutni. Będziemy pracowali na treningach, aby prezentować się znacznie solidniej. Przed nami starcie ze Spartakiem. Teraz skupiamy się tylko na meczu ze Słowakami – stwierdził Marko Vesović.

LEGIA-SPARTAK TRNAWA
wtorek
godz. 21, TVP1
i TVP Sport

Dean Klafurić powtórzył, że błędy w defensywie to nie wina systemu. – Myślę, że nasi piłkarze potrafią grać w systemie 3-5-2 tak, jak w każdym innym. To są to najlepsi piłkarze w Polsce – zauważył.

„Klaf” ma rację – na panikę jest zdecydowanie za wcześnie. Dość powiedzieć, że w ubiegłym sezonie losy tytułu rozstrzygnęły się dopiero w maju, a Legia zdobyła go, przegrywając po drodze aż 11 spotkań! Przy tak słabych ligowych rywalach legionieści mogą potraktować pierwsze mecze testowo, a czas na reakcję jeszcze przyjdzie. Co innego występy w europejskich pucharach – tu bardziej wymagający rywale mogą wyrzucić mistrzów Polski za burtę eliminacji do LM, choć trudno spodziewać się, by zagrozić Legii miał akurat Spartak Trnawa.

Po meczu z Zagłębiem można powiedzieć, że przegraliśmy bitwę, ale nie przegraliśmy wojny. Sezon jest długi, a my jesteśmy na samym początku – podkreślił Klafurić, który nie może mówić o komforcie pracy. Media spekulują, że jego kolejne potknięcia będą pretekstem do zatrudnienia przy Łazienkowskiej Adama Nawałki. Klub nie stara się tych plotek ukrócić.

PIŁKA NOŻNA

Poważne wzmocnienia

Marcin Burkhardt, Daniel Gołębiewski i Kacper Górski to nowi piłkarze Legionovii Legionowo. Dwaj pierwsi to napastnicy, którzy mają za sobą ekstraklasową przeszłość – Burkhardt grał m.in. w Legii, a Gołębiewski w Polonii. W ostatnim czasie „Bury” występował w III-ligowym Motorze Lublin, a Gołębiewski w Kotwicy Kołobrzeg. Górski natomiast grał w Wiśle Sandomierz, a jego nominalna pozycja to środkowy obrońca.

Remy z urazem

Mecz z Zagłębiem Lubin (1:3) nie skończył się dobrze dla Williama Remy'ego, który doznał kontuzji w jednym z boiskowych starć i jeszcze w pierwszej połowie musiał opuścić boisko. Za Remy'ego na murawie pojawił się Carlitos, a do obrony powędrował Chris Philipps. Nie wiadomo jeszcze, czy defensor będzie gotowy do gry w Trnawie.

REKREACJA

Bezpłatne treningi nad Wisłą

W środę 25 lipca w Letniej Strefie Rekreacji na plaży Poniałowska odbędą się trzy tury otwartego treningu „Runmageddon”. Zapisy na to wydarzenie możliwe są za pośrednictwem strony aktywnawarszawa.waw.pl – poćwiczyć będzie można w godz. 18, 19 i 20.

PIŁKA NOŻNA

Młodszy Żyro zadebiutował w lidze

Mateusz Żyro poszedł w ślady brata Michała i zadebiutował w ekstraklasie w barwach Legii. – Dałem z siebie wszystko, ale czegoś zabrakło do zwycięstwa. Ocenę swojego występu pozostawię trenerowi – powiedział obrońca po ostatnim gwizdku.

Mateusz Żyro reprezentuje barwy Legii od sezonu 2005/2006, kiedy to w wieku sześciu lat trafił do Młodych Wilków. Przez ten czas przeszedł wszystkie szczeble szkolenia w Legii i tylko wiosną ubiegłego roku poszedł na wyprawę do Węgier Suwałki. Brat słynniejszego z braci Żyżyczenie do Węgier Suwałki. Brat słynniejszego z braci Żyro – Michała – z dobrej strony zaprezentował się w meczu z Zagłębiem, mimo że Legia przegrała na inaugurację ligi 1:3. Nie spał się na starcie, naprawił m.in. błąd Iñakiiego Astiza, wybijając piłkę spod nóg Patryka Tuszyńskiego, ale nie wziął udziału przy pierwszej straconej bramce. Nie wykorzystał też stuprocentowej sytuacji pod koniec spotkania. – Jestem zdenerwowany, że przegraliśmy. W końcówce spotkania mogłem doprowadzić do wyrównania, nie wykorzystałem szansy, przez co rywale przypieczętowali trzy punkty – stwierdził „Żyrko”, który o tym, że zagra, dowiedział się dzień przed meczem.

– Czułem wsparcie od szkoleniowca, kolegów z drużyny, za co jestem niezwykle wdzięczny. Starłem się odpłacić zaufaniem na boisku. Niestety przegraliśmy, ale walczę dalej o możliwość gry. Najważniejsza jest jednak drużyna – dodał.

(mch)